

BŁĄŻOWA



Nr 145

lipiec-sierpień 2015 r.
ISSN 1234-2300

KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł

Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



str. 12

Błazowskie Święto Ludowe.



str. 15

Dni Błazowej 2015.



GMINNE WYDARZENIA

W Obiektywie

Absolwenci Gimnazjum Publicznego w Błażowej.



Klasa III a z wychowawcą p. M. Kutrzebą.



Klasa III b z wychowawcą p. D. Szmistem.



Klasa III c z wychowawcą p. B. Frańczak.



Klasa III d z wychowawcą p. A. Sajdyk.



Klasa III e z wychowawcą p. T. Bąk.



Dni Promocji Zdrowia - str. 52.



Finał projektu „Kamienie Pamięci” za nami! - str. 53.

DRODZY CZYTELNICY!

Pragnę podzielić się z Państwem kilkoma przemyśleniami. Zacznę od

DNI BŁAŻOWEJ.

Tradycyjne Dni Miasta, z nieodłącznym festynem, fajerwerkami i występami gwiazd to imprezy, które są odpowiedzią na oczekiwania mieszkańców.

Pikniki oraz plenerowe koncerty gwiazd piosenki i estrady, często zakończone pokazami sztucznych ogni, to typowy obraz Dni Miasta, organizowanych powszechnie, najczęściej u progu lata, w całej Polsce.

Mają być lokalnym świętem; dzięki nim mieszkańcy mogą za darmo zobaczyć znanych artystów. Z reguły im wyższy budżet imprezy, tym więcej popularnych wykonawców. Taką imprezę zorganizowano w Błażowej w dniach 19-21 czerwca br. staraniem burmistrza Jerzego Kocoja.

Mam nadzieję, że Dni Błażowej spełniły oczekiwania nawet malkontentów, którym nic się nigdy nie podoba. Także tym, którzy choć na żadnych imprezach nie bywają, uważają je za nieudane lub nudne, podkreślając przy każdej okazji – w Błażowej nic się nie dzieje. Jaką frajdą dla dzieci zwłaszcza była krasula wypożyczona z PODR w Boguchwale, prawie jak żywa, którą mogły doić. Wiele dzieci zapewne uważało, że mleczko bierze się ze sklepu.

Czy to nie przyjemność posłuchać znanego zespołu? Tłumy na stadionie, jakich Błażowa nigdy nie notowała to zapewne odpowiedź na tak. To widomy dowód, że jest zapotrzebowanie na kulturę również w takim wydaniu. I najważniejsza korzyść: integracja wielu środowisk, które na co dzień rzadko się widują, bo nie pozwala na to nasz zabiegany tryb życia. Liczymy na równie udane Dni Błażowej 2016.

PIĘKNIEJE NAM BŁAŻOWA

Skwerek przed Urzędem Miejskim, kwiaty w donicach sprawiają, że siedziba władzy zyskała na estetyce. Niby szczęśliwie, a jakże poprawił się wizerunek miasta. Przyjemnie popatrzeć. Kojarzy się z zadbanie, ładem.

Rzeźby w parku przyciągają wielu zaciekawionych zwiedzających. Można spocząć na nowej, gustownej ławeczce. Piękne to.

Przystanek turystyczny Pod Dębem wyposażono w nowe ławy. Ciężkie, solidnie poskręcane, bardzo estetyczne. Wypada mieć nadzieję, że użytkownicy przystanku i zwolennicy spacerów po parku będą dbać o nasze wspólne dobro. Miłośnicy pikników pod chmurką zostawiali te dwa miejsca w opłakanym stanie. Wielokrotnie pisaliśmy na łamach „Kuriera” o butelkach, opakowaniach po produktach spożywczych, papierosach, pestkach słonecznika i śmieciach, niechlubnych śladach po libacji. Nie lepiej wyglądały czasami planty.

Nareszcie jest bezpieczny plac zabaw w pobliżu dworku. Rodzice mogą usiąść na ławce, dzieci bawią się na świeżym powietrzu w zasięgu ich wzroku. Wokół walają się opakowania po napojach, jakich w jakich maluchy jeszcze nie gustują...

Zadbajmy o to, by śmieci nie były główną atrakcją turystyczną naszej gminy. To nasz wspólny dom.

Niechaj zwycięży rozsądek.

W związku z budową mostu na ulicy Partyzantów w Błażowej konieczna jest zmiana organizacja ruchu. Burmistrz prosi o cierpliwość. Nowy most jest wart wyrzeczeń. Mamy nadzieję, że już niedługo będą nam go inne gminy zazdrościć.

Burmistrz apelował też o oszczędzanie wody w związku z nieprawdopodobną suszą. Muszę przyznać, że jeszcze nigdy się nie zdarzyło, by studnia na posesji nieżyjącej już Stefanii Wanianki wyschła. Pomimo tego, że już „goniła resztkami”, niektórzy czerpali z niej wodę do podlewania roślin. Strach pomyśleć co by było w przypadku awarii wodociągu! Blok i domy nauczyciela przy ul. Armii Krajowej zostałyby bez wody. Dlatego słuchajmy poleceń burmistrza i władz samorządowych, bo one odpowiadają za funkcjonowanie gminy w każdym aspekcie. Niedostosowanie się do koniecznych czasem utrudnień mnoży jedynie kłopoty. Samorząd to także my.

KIEDY TO SIĘ SKOŃCZY?

Poprzewracane kosze na śmieci, płoty, połamane znaki drogowe, porozbijane lustra i wiele innych szkód, które każdy z nas mógłby wskazać. To skutki chuligańskich wybryków niezidentyfikowanych sprawców. Najbardziej zdenerwowała mnie wydarta rynna pionowa na budynku biblioteki, bo tu pracuję. Chuligani, bo inaczej ich nazwać nie można, są najbardziej aktywni, gdy wracają nocą z zakrapianych imprez. Wierzyć się nie chce, że tyle uchodzi im na sucho! Wystarczyłoby ich wyłapać, osądzić i zmusić do darmowej pracy na rzecz miasta, np. w Gospodarce Komunalnej. Niszczą nasze wspólne dobro, bo czują się bezkarni, ponad prawem. Jak długo jeszcze będziemy dawać na to przyzwolenie?

* * *

W niniejszym numerze zajrzemy do „Kalendarza burmistrza”, by dowiedzieć się o pracy gospodarza naszej gminy i samorządu. W „Kurierze” przeczytamy o przebiegu Święta Ludowego w naszej gminie. Odnajdziemy relację z jakże udanych Dni Błażowej. Dowiemy się jak wyglądała Noc Muzeów w Błażowej, urządzana po raz drugi przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Błażowskiej. Biblioteka zapraszała w tę noc na wystawę starej fotografii i pokaz multimedialny. Interesującą imprezą był festyn rodzinny „Mama, tata i ja” przygotowany przez błażowską szkołę podstawową. Złożymy wizytę w szkołach, bibliotekach publicznych i przedszkolu. Komórkowy dobry ton przybliży Anna Lorenz-Filip. Miłośnicy poezji znajdą coś pięknego dla ducha. Lek. med. Józef M. Franus przekonuje, że nasze ciało to cudowny mechanizm. Dietetyk Arkadiusz Niestrój uczy zdrowego odżywiania. „Czakram na Podkarpaciu? Ks. Czesław Klimuszko by potwierdził” – zapraszam do lektury bardzo interesującego artykułu Jana Tulika.

O I Kongresie Stowarzyszeń Regionalnych opowie Małgorzata Kutrzeba.

Mam nadzieję, że w numerze najnowszym każdy z Państwa odnajdzie coś dla siebie.

Danuta Heller – redaktor naczelna





MAJ

12 maja 2015 r. – spotkanie w Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim z marszałkami Stanisławem Kruczkim i Lucjanem Kuźniarem w sprawie dróg tzw. poscaleniowych.

12 maja 2015 r. – spotkanie w rzeszowskim Ratuszu z panią dyrektorką Stanisławą Bęben dotyczącej nowej perspektywy finansowej.

13 maja 2015 r. – konferencja zorganizowana przez Podkarpacki Urząd Marszałkowski nt. „Przyszłość Odnowy Wsi”.

14 maja 2015 r. – Dzień Patrona w błażowskim gimnazjum.

15 maja 2015 r. – robocze oględziny w Błażowej i Błażowej Górnej wynikające z najpilniejszych potrzeb mieszkańców.

18 maja 2015 r. – wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej. Tematem wiodącym posiedzenia były informacje dotyczące stanu bezpieczeństwa publicznego oraz stanu realizacji inwestycji związanej z budową sieci Internetu szerokopasmowego.

18 maja 2015 r. – posiedzenie Rady Miasta Błażowa, na którym dokonano podziału środków finansowych na bieżący rok.

19 maja 2015 r. – wizyta u prezesa Radia Rzeszów pana Henryka Pietrzaka z prośbą o patronat medialny dla czerwcowych Dni Błażowej.

19 maja 2015 r. – wizyta u redaktora naczelnego Gazety Codziennej Nowiny pana Stanisława Sowy z prośbą

o patronat medialny dla czerwcowych Dni Błażowej.

20 maja 2015 r. – wizyta delegacji Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich na futomskim i błażowskim odcinku ścieżki rowerowej.

22 maja 2015 r. – wizyta w 21. Brygadzie Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie mająca związek z obchodzonym przez tę jednostkę świętem patronalnym.

23 maja 2015 r. – obchody 25-lecia powstania samorządu terytorialnego przez Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych.

24 maja 2015 r. – Gminne Święto Ludowe połączone z Wojewódzkim Przeglądem Kapel Ludowych w ramach imprezy Starych Potraw Smak i Urok.

25 maja 2015 r. – sesja Rady Miejskiej.

27 maja 2015 r. – spotkanie z Zarządem Orkiestry Dętej w Błażowej dotyczące aktualnych spraw i przekształcenia orkiestry w stowarzyszenie.

28 maja 2015 r. – uzyskanie decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie zezwalającej na wycofanie czterech uschniętych jesionów w błażowskim parku.

29 maja 2015 r. – powiatowe ćwiczenia obronne w gminie Hyżne.

29 maja 2015 r. – podpisanie z przedstawicielami Spółdzielni Mleczarskiej Mlekovita aktu notarialnego dotyczącego kupna nieruchomości w Błażowej i Piątkowej.

31 maja 2015 r. – otwarcie sezonu motocyklowego.

31 maja 2015 r. – „Mama Tata i Ja” – impreza dla dzieci i rodziców zorganizowana przez Szkołę Podstawową w Błażowej.

CZERWIEC

2 czerwca 2015 r. – spotkanie z przedstawicielami firmy ENERGO-MIX w sprawie obniżenia kosztów energii elektrycznej zużywanej przez jednostki samorządowe.

3 czerwca 2015 r. – przekazanie terenu w Piątkowej zwanych Wygon i w Kąkolówce Krzywy Gościniec wykonawcy dróg tzw. popowodziowych.

8 czerwca 2015 r. – terenowy przegląd stanu technicznego dróg powiatowych.

9 czerwca 2015 r. – wizyta nadleśniczego Nadleśnictwa Strzyżów pana Andrzeja Modliszewskiego na placu budowy drogi powiatowej tzw. łańcuckiej biegnącej przez teren naszej gminy.

10 czerwca 2015 r. – odbiór futomskiego odcinka ścieżki rowerowej.

11 czerwca 2015 r. – wizyty w terenie związane ze zgłaszanymi przez mieszkańców naszej gminy lokalnymi sprawami spornymi.

12 czerwca 2015 r. – wizyta u starosty rzeszowskiego pana Józefa Jodłowskiego w sprawie planów inwestycyjnych starostwa na terenie naszej gminy.

15 czerwca 2015 r. – posiedzenie Komisji Wspólnych Rady.

16 czerwca 2015 r. – wizyta na ulicy Szopena w Błażowej związana z zakoń-

zeniem modernizacji i położeniem nowej nawierzchni asfaltowej.

16 czerwca 2015 r. – spotkanie informacyjno-organizacyjne z inwestorem związane z rozpoczęciem remontu przy moście na ulicy Partyzantów w Błażowej.

16 czerwca 2015 r. – uzupełnienie ubytków asfaltowych w gminnych drogach na terenie całej gminy.

17 czerwca 2015 r. – wizyta „Tygrysków” z błażowskiego przedszkola w Urzędzie Miejskim.

18 czerwca 2015 r. – I Kongres Stowarzyszeń Regionalnych województwa podkarpackiego zorganizowany na Uniwersytecie Rzeszowskim. Dziękuję pani dr Małgorzacie Kutrzebie za duży wkład pracy w organizację tego Kongresu i godne reprezentowanie naszej gminy. Dziękuję także za udział w niniejszym Kongresie przedstawicielkom lokalnych stowarzyszeń, tj. Towarzystwu Miłośników Ziemi Błażowskiej, Klubowi Seniora oraz Stowarzyszeniu Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej.

18 czerwca 2015 r. – XXIII Podkarpacka Konferencja Samorządów Terytorialnych.

19-21 czerwca 2015 r. – Dni Błażowej.

22 czerwca 2015 r. – Walne Zebranie Przedstawicieli GS H-P Błażowa, na którym dokonano podsumowania bieżącej działalności i sprecyzowano plany na przyszłość.

23 czerwca 2015 r. – podsumowanie kadencji 2007-2013 Lokalnej Grupy Działania Leader Dolina Strugu.

23 czerwca 2015 r. – wizyty terenowe przy aktualnie wykonywanych w gminie inwestycjach.

23 czerwca 2015 r. – wizyta na przystanku turystycznym „Pod Dębem”, gdzie zainstalowano nowe wyposażenie (ławki).

24 czerwca 2015 r. – podsumowanie projektu Green Global Generous realizowanego przez błażowskie Liceum Ogólnokształcące w ramach programu Comenius.

25 czerwca 2015 r. – sesja Rady Miejskiej.

25 czerwca 2015 r. – wizyta delegacji mieszkańców Nowego Borku. Rozmowy dotyczyły planów inwestycyjnych związanych z remontem miejscowej szkoły podstawowej.

25 czerwca 2015 r. – wizyta TVP Rzeszów związana z problemami z zapatrzeniem w wodę na terenie naszej gminy.

26 czerwca 2015 r. – zakończenie roku szkolnego w Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej.

30 czerwca 2015 r. – walne zebranie Lokalnej Grupy Działania Leader Dolina Strugu.

30 czerwca 2015 r. – walne zebranie Stowarzyszenia Turystyczno-Sportowe Błażowa.

30 czerwca 2015 r. – konwent wójtów i burmistrzów, podczas którego poruszane były najważniejsze problemy oraz perspektywy dotyczące samorządów powiatu rzeszowskiego.

LIPIEC

2 lipca 2015 r. – odbiór ścieżek rowerowych na odcinkach w Błażowej i Lecce.

2 lipca 2015 r. – wizyta TVP Rzeszów w związku z rozpoczęciem budowy nowoczesnego kompozytowego mostu w Błażowej.

6 lipca 2015 r. – Rada Nadzorcza Gospodarki Komunalnej w Błażowej, na której podsumowano upływającą kadencję i zaplanowano najważniejsze założenia na przyszłe lata.

7 lipca 2015 r. – spotkanie z dyrektorem Zarządu Dróg Powiatowych panem Markiem Radionem. Rozmowy dotyczyły planowanych inwestycji drogowych na terenie naszej gminy.

9 lipca 2015 r. – spotkanie w siedzibie Komendy Miejskiej w Rzeszowie z komendantem Bogusławem Kanią dotyczące ustalenia szczegółów jesiennych ćwiczeń obronnych na terenie naszej gminy.

9 lipca 2015 r. – spotkanie w siedzibie Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie z komendantem Waldemarem Wilkiem dotyczące ustalenia planu jesiennych ćwiczeń obronnych w Piątkowej.

9 lipca 2015 r. – wizyta delegacji PKS Rzeszów odnośnie lokalizacji nowych przystanków PKS na terenie Nowego Borku.

9 lipca 2015 r. – spotkanie w biurze Wojskowej Komendy Uzupełnień w Rzeszowie z komendantem Marcinem Żalem w sprawie szczegółów jesiennych ćwiczeń obronnych.

10 lipca 2015 r. – zebranie osiedlowe w Błażowej, na którym poruszane były bieżące problemy mieszkańców błażowskiego osiedla przy ulicy Pułaskiego.

11-12 lipca 2015 r. – Dni Futomy.

14 lipca 2015 r. – wizyta projektantów z firmy Eko-Kompleks ze Rzgowa w celu doszczegółowienia dokumentacji inwestycji pn. „Modernizacja stacji uzdatniania wody”.

20 lipca 2015 r. – podpisanie w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim umowy na dofinansowanie realizacji dróg tzw. popowodziowych.

Burmistrz Błażowej
Jerzy Kocój

PODZIĘKOWANIE

Pan Starosta Rzeszowski
Józef Jodłowski

W imieniu mieszkańców gminy Błażowa bardzo dziękujemy za wyremontowanie drogi Dylągówka – Błażowa, tzw. Łańcuckiej. Nowa, asfaltowa nawierzchnia drogi i urządzenie poboczy jest spełnieniem oczekiwań użytkowników i realizacją postulatów mieszkańców.

Burmistrz Błażowej
Jerzy Kocój
Przewodniczący Rady Miejskiej
Jurek Faraś

INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁĄŻOWEJ

25 maja 2015 roku odbyła się VII zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 14. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji na temat projektu Green, Global, Generous: How to make Europe a Green Valley w ramach programu unijnego „Comenius”. Informację przygotowali i przedstawili uczniowie z Zespołu Szkół – Liceum Ogólnokształcącego w Błażowej z koordynatorem programu Tomaszem Kruczkim.

W drugim punkcie porządku obrad Rada miała możliwość zobaczyć prezentację rewitalizacji obszarów zdegradowanych – cegielni w Błażowej. Wizualizację przygotowali i informację przedstawili mgr inż. arch. Cezary Szpytma i studenci z Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska i Architektury, Politechniki Rzeszowskiej.

Punkt trzeci dotyczył informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat pracy między sesjami.

W czwartym punkcie Rada podjęła uchwały, które dotyczyły:

- **VII/27/2015** zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2015 r.,
- **VII/28/2015** wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji asp. szt. Aleksandra Urbana – komendanta Komisariatu Policji w Dynowie i mł. insp. Bogusława Kani, przedstawiciela Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie na temat stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście i gminie.

W szóstym zaś punkcie porządku obrad wysłuchano informacji na temat działalności Ochotniczej Straży Pożarnej na terenie gminy, przedstawionej przez komendanta miejsko-gminnego OSP Macieja Pałaca.

* * *

25 czerwca 2015 roku odbyła się VIII zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 15. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat pracy między sesjami.

Punkt drugi dotyczył przyjęcia sprawozdania z realizacji budżetu za rok 2014 i podjęcie uchwały w sprawie udzielenia absolutorium dla burmistrza Błażowej za 2014 rok. Powyższa uchwała w wyniku głosowania została przyjęta jednogłośnie.

Sprawozdanie z wykonania budżetu gminy Błażowa za rok 2014 było przedmiotem dyskusji radnych na posiedzeniu wspólnym Komisji ds. Gospodarczych, Budżetu, Finansów Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji ds. Obywatelskich Rady Miejskiej w dniu 15 czerwca 2015 r. Ponieważ na sesji nie było chętnych do dyskusji w tej sprawie, głos oddano przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej Zbigniewowi Szali, który zapoznał Radę z treścią opinii Komisji Rewizyjnej przy Radzie Miejskiej w Błażowej z dnia 27 maja 2015 r.

W trzecim punkcie Rada podjęła uchwały, które dotyczyły:

- **VIII/29/2015** rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego gminy Błażowa za rok 2014 wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu,
- **VIII/30/2015** absolutorium dla burmistrza Błażowej za 2014 rok,
- **VIII/31/2015** zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2015 r.,
- **VIII/32/2015** zmiany uchwały nr VIII/42/2011 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 28 czerwca 2011 r. w sprawie poboru podatku od nieruchomości, rolnego i leśnego w drodze inkasa oraz określenia inkasentów i wynagrodzenia za inkaso,
- **VIII/33/2015** zarządzenia poboru opłaty skarbowej w drodze inkasa, wyznaczenia inkasentów i terminów płatności dla inkasentów oraz określenia wysokości wynagrodzenia za inkaso,
- **VIII/34/2015** powołania Zespołu ds. opiniowania kandydatów na ławników na okres kadencji 2016-2019,
- **VIII/35/2015** przyjęcia gminnej strategii rozwiązywania problemów społecznych na lata 2015-2020.

W kolejnym punkcie Rada przyjęła informację na temat pracy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej, którą w dniu 15 czerwca br. na posiedzeniu wspólnym Komisji Rady Miejskiej przedstawiła Barbara Dulemba – kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej.

W piątym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat inwestycji realizowanych na terenie gminy w latach 2014/2015.

Ewelina Olszowy

Kapłan jest tym, kto mimo upływającego czasu nie przestaje promieniować młodością ducha, jakby zarażając nią osoby, które spotyka na swojej drodze.

Jan Paweł II

Czcigodny Solenizant Ksiądz Prałat Jacek Rawski

Z okazji imienin przekazujemy serdeczne życzenia zdrowia, opieki Opatrzności i satysfakcji z pełnionej posługi. Niechaj w każdym momencie życia towarzyszy Księdzu ludzka życzliwość.

Św. Jan Marua Vianney powiedział: „Dobry pasterz, pasterz według Bożego Serca, jest największym skarbem, jaki dobry Bóg może dać parafii i jednym z najcenniejszych darów Bożego miłosierdzia”. Dziękujemy Księdzu za obecność wśród nas.

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój,
Rada Miejska, Rada Parafialna
i redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**



INWESTYCJE W GMINIE BŁAŻOWA

Okres wakacji to czas prowadzenia remontów w szkołach. W miesiącach letnich realizowane są prace remontowe w Szkole Podstawowej w Nowym Borku. Zadanie pn. „Modernizacja sal lekcyjnych, wymiana drzwi wewnętrznych wraz z ościeżnicami w Szkole Podstawowej w Nowym Borku” zostało udzielone firmie P.PH.U. BIURO SERWIS Artur Motyka, Nowy Borek 305A, 36-030 Błażowa za kwotę 24.219,41 zł brutto. Zakres prac dodatkowo obejmuje malowanie korytarzy i klatki schodowej, a termin realizacji przewidziano do 14.08.2015 r.

Ponadto w SP w Nowym Borku zostaną odnowione parkiety w salach lekcyjnych przez Pawła Skibę oraz wykonana zostanie nowa wylewka i położona wykładzina w sali oddziału przedszkolnego przez Sebastiana Czarnika.

W Przedszkolu Publicznym w Błażowej rozpoczęto remont dwóch łazienek. Prace remontowe wykonuje firma DARDECOR Dariusz Bizoń 39-126 Zagorzyce 4B. Zgodnie z umową, wartość zadania wyniesie 44.474,50 zł brutto, a termin realizacji robót przewidziano do 28.08.2015 r.

W budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Futomie zostało wyremontowane niewykorzystywane dotychczas pomieszczenie po byłej placówce pocztowej i zaadaptowane na siłownię. W prace remontowe czynnie włączyła się miejscowa młodzież. Siłownia uzyskała dofinansowanie z projektu pn. Tworzymy wraz z wolontariatem bazę do rozwoju turystyki i rekreacji w naszej „małej Ojczyźnie” w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2011-2016.

Oddano do użytku budynek przeznaczony na centrum społeczno-kulturalne w miejscowości Lecka. Po wybudowaniu nowego obiektu budynek Ochotniczej Straży Pożarnej w Lece zyskał zaplecze sanitarne oraz salę wielofunkcyjną umożliwiającą mieszkańcom przeprowadzanie wszelakich imprez, m. in. zabaw, wesel, komunii. Całkowity koszt budowy obiektu – 311 545,10 zł brutto.

W dniu 6 lipca 2015 r. podpisano umowę z Kazimierzem Drewniakiem prowadzącym działalność gospodarczą Biuro Usług Projektowych i Wyceny Nieruchomości z siedzibą ul. Reymonta 8, 36-200 Brzozów na wykonanie prac projektowych pn. „Opracowanie koncepcji i wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej przebudowy nieużytkowego poddasza pawilonu szkolnego na pokoje gościnne” za kwotę 34.195,00 zł brutto.

Trwają prace projektowe pn. Opracowanie wielobranżowej dokumentacji projektowej na modernizację Stacji Uzdatniania Wody w Błażowej. W dniu 14 lipca 2015 roku przedstawiciele biura projektowego EKO-KOMPLEKS J. Fidrysiak, J. Budzyńska S.J. z siedzibą ul. Guzewska 14, 95-030 Rzgów przedstawili koncepcje rozwiązań projektowych stacji.

Podpisano umowę z firmą Zakład Usług Budowlano – Transportowych Mazur Roman Futoma 200, 36-030 Błażowa na wykonanie zadania pn. „Umocnienie skarpy potoku w miejscowości Lecka – Czarnikówka”. Wartość robót zostanie zrealizowana za kwotę 24.745,85 zł brutto.

Zostało zlecone opracowanie dokumentacji projektowej na zadanie pn. „Remont skarp mostu przez rzekę Ryjak w miejscowości Nowy Borek”. Realizacji zadania podjął się Krzysztof Macz z Rzeszowa.

Trwa czyszczenie i malowanie farbami syntetycznymi barier mostów w gminie Błażowa. Na drogach gminnych odnawianie poręczy odbywa się w ramach prac interwencyjnych, a na drogach powiatowych przez pracowników z Zarządu Dróg Powiatowych.

Zostaje przygotowywany kompleksowy przetarg nieograniczony na roboty budowlane dotyczące realizacji zadań w ramach środków z funduszu sołeckiego. Prace będą głównie dotyczyły przebudowy wyznaczonych parkingów i dróg w poszczególnych sołectwach.

Dobiegają końca prace przy realizacji tras rowerowych w naszej gminie. Do zrealizowania pozostał odcinek ścieżki rowerowej od osiedla Dalnica w miejscowości Futoma do ul. Szopena w miejscowości Błażowa. Planowany termin realizacji prac wyznaczono na sierpień 2015 r.

„Trasy rowerowe w Polsce Wschodniej – województwo podkarpackie” realizowane są w ramach programu operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013 Oś priorytetowa V zrównoważony rozwój potencjału turystycznego oparty warunki naturalne, działanie V.2, a skierowany do turystów krajów i zagranicy oraz mieszkańców Polski Wschodniej oraz do przedsiębiorców świadczących usługi w sektorze turystycznym.

Wykonanie tras rowerowych polega – oprócz budowy ścieżek rowerowych – również na budowie infrastruktury zewnętrznej, która pozostała do zrealizowania, w tym:



Budynek przeznaczony na centrum społeczno-kulturalne w Lece.



Trasa rowerowa w Futomie.



Siłownia w Futomie.

- budowa Miejsc Obsługi Rowerzystów (MOR);
- wykonanie stojaków dla rowerów.

Również dobiegają końca prace przy realizacji projektu sieci szerokopasmowej. Prace przebiegają bez opóźnień, a wykonawcą podkarpackiej części inwestycji są Otwarte Regionalne Sieci Szerokopasmowe (ORSS). Zgodnie

z umową, wykonawca będzie również świadczył usługi na nowo wybudowanej sieci szerokopasmowej.

Powiat Rzeszowski – Zarząd Dróg Powiatowych w Rzeszowie wybrał wykonawcę zadanie pn.: Przebudowa drogi powiatowej Nr 1421R Błażowa – Dylągówka w miejscowości Błażowa, Piątkowa, Hyżne w km 0+810 – 5+980. Zamówienie udzielono firmie: Miejskie Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów Sp. z o.o., 35-310 Rzeszów, ul. Rejtana 6. Na tak zwanej drodze łańcuckiej o szerokości 3,5 m rozpoczęło się asfaltowanie na odcinku 5170 m.

Ważną, a zarazem ciekawą inwestycją w naszej gminie jest budowa mo-

stu kompozytowego. Powstająca konstrukcja mostu ma być trwalsza od tych tradycyjnie budowanych z betonu i stali. Obiekt nad rzeką Ryjak zastąpi stary most drewniany i ma być gotowy na koniec roku. Zakończyły się już prace robótkowe i wykonawca zaczął budowę. Mostem zostanie przeprowadzona siedmiometrowa jezdnia i dwumetrowy chodnik. Przyjęte rozwiązania konstrukcyjne mają pozwolić na użytkowanie przeprawy bez ponoszenia dodatkowych kosztów przez okres 50-75 lat. Przesło mostu będą tworzyć kompozyty FRP, zbudowane z włókien syntetycznych i polimerów. Za realizację projektu na zlecenie Starostwa Powiatowego w Rzeszowie odpowiada konsorcjum Combridge, utworzone przez Mostostal Warszawa, Promost Consulting, Politechnikę Warszawską oraz Politechnikę Rzeszowską.

Jadwiga Wilgucka

INNOWACYJNY SPOSÓB NA FINANSOWANIE INWESTYCJI W BŁAŻOWEJ

W dniu 25 maja b.r. podczas VII sesji Rady Miejskiej w Błażowej, przewodniczący Jurek Faraś, w imieniu swoim oraz radnych z Błażowej: Kingi Fabińskiej, Anny Lorenz-Filip i Józefa Niemca, złożył wniosek o przygotowanie dokumentacji technicznej na remont części ulic: Witosa, Mickiewicza i Pułaskiego w Błażowej, celem aplikowania o środki finansowe na modernizację w/w ulic do Narodowego Programu Odnowy Dróg Lokalnych. Po dość zaciętej dyskusji oraz poparciu wniosku przez burmistrza, za jego przyjęciem opowiedziało się 13. radnych (na 14. obecnych), jedna osoba wstrzymała się od głosu, a zatem wniosek większością został przyjęty.

Narodowy Program Odnowy Dróg Lokalnych tzw. „schetyńówki”, o którego środki będziemy się ubiegać, zapewnia dofinansowanie z budżetu państwa w wysokości 50 % inwestycji. Pozostała część powinna zostać sfinansowana ze środków gminnych. Jednak dzięki deklaracji starosty rzeszowskiego Józefa Jodłowskiego, który z uwagi na zorganizowany tymi ulicami objazd, wynikający z trwającego obecnie remontu mostu przy drodze powiatowej, zobligował się wesprzeć finansowo tę inwestycję, dzięki czemu udział finansowy gminy w projekcie będzie znacznie mniejszy. Informację tę potwierdził obecny na sesji Rady radny Rady Powiatu Rzeszowskiego Marek Ząbek,

który dodał, że starostwo, obok partycypacji w kosztach, będzie również występować w projekcie jako partner, co jest bardzo istotne, gdyż finansowe partnerstwo samorządów podczas składania wniosków do Programu, umożliwi zdobycie dodatkowych punktów przy ocenie.

Wnioski o dofinansowanie tzw. schetyńówek, będzie można składać w IV kwartale tego roku w Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie. Jeśli nasz wniosek zostanie rozpatrzony pozytywnie, inwestycja ruszy w 2016 r. Głęboko wierzymy, że tak się stanie, gdyż poprawa w/w infrastruktury drogowej jest kwestią konieczną z uwagi na jej bardzo zły stan, jak również bardzo ważną ze względu na bezpieczeństwo i poprawę jakości życia mieszkańców.

Radni z Błażowej



Fot. A. Lorenz-Filip

Nawierzchnia ul. Pułaskiego jest już bardzo zniszczona.

PODZIĘKOWANIE

Pan Burmistrz Błażowej

Jerzy Kocój

Pan Przewodniczący Rady Miasta
Czesław Cyran

Na ręce Panów składamy serdeczne podziękowania za remont studni znajdującej się na posesji sąsiadującej z naszym blokiem. Cieszy tak szybka interwencja władz samorządowych, a zwłaszcza w tak ważnej kwestii jak zapewnienie wody dla nas i sąsiadujących domów.

Mieszkańcy bloku
przy ul. Armii Krajowej 10.

STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ - CD.

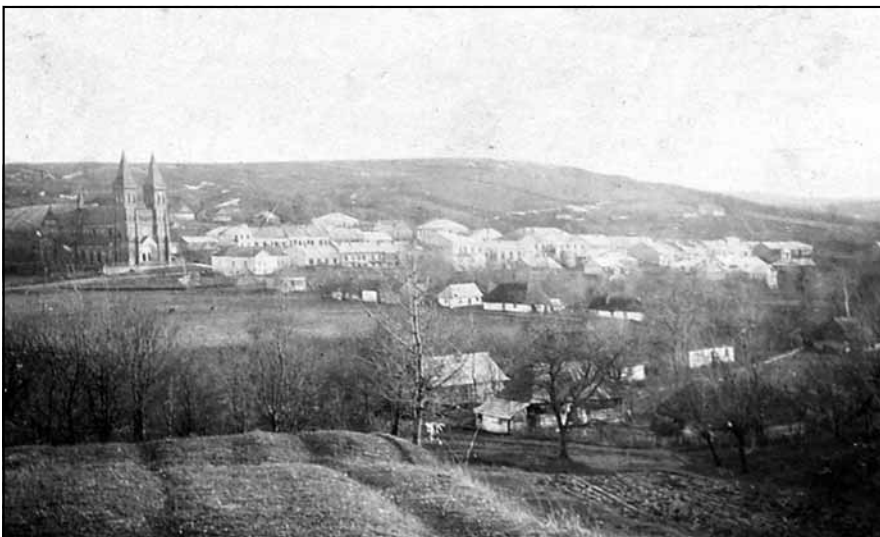
Swymi wspomnieniami zapisanymi za starych fotografiach podzieliła się z nami Irena Fudała, córka Zofii i Ignacego Wencłów, znanych błażowskich nauczycieli. Bardzo dziękuję za udostępnienie fotografii.

Miłym zaskoczeniem dla pani Ireny był pokaz zdjęć wyświetlanych podczas „Nocy Muzeów” w błażowskiej bibliotece. Na jednym z komunijnych zdjęć rozpoznała siebie i wielu swoich znajomych.

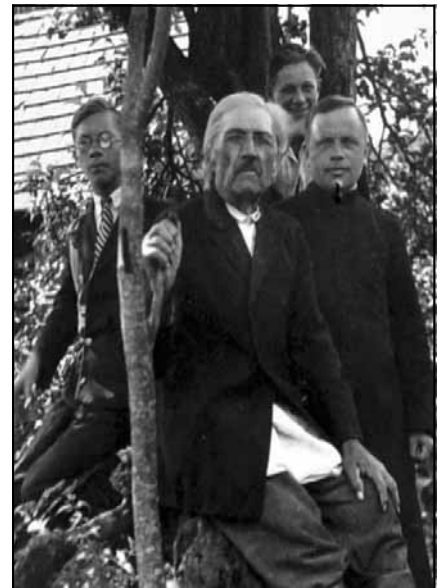


Zachęcam wszystkich Państwa, by także podzielili się swymi wspomnieniami. Wszystkie zdjęcia można obejrzeć na stronie błażowskiej biblioteki www.biblioteka.blazowa.net

J.H.







BŁAŻOWSKIE ŚWIĘTO LUDOWE

Tradycyjnie w niedzielę Zesłania Ducha Świętego, czyli Zielone Świątki, swoje święto obchodzili błażowscy ludowcy, ich goście i sympatycy. 24 maja 2015 roku uczestnicy tegorocznego święta zebrał się pod Gminnym Ośrodkiem Kultury. Stamtąd w barwnym korowodzie, przy udziale Orkiestry Dętej z Błażowej, licznych pocztów sztandarowych i gości udali się do Kościoła Parafialnego pw. Św. Marcina w Błażo-



Pocztu sztandarowe w drodze do GOK.

wej na mszę świętą, odprawioną w intencji ojczyzny. Po mszy świętej nastąpił powrót do Gminnego Ośrodka Kultury, gdzie kontynuowano uroczystości. Wszystkich zebranych przywitał burmistrz Błażowej Jerzy Kocój. Gośćmi błażowskich uroczystości byli: Stanisław Kruczek – marszałek podkarpacki, Marek Kot – prezes Zarządu Powiatowego PSL, Aleksander Stochmal – radny Rady Powiatu Rzeszowskiego, Andrzej Wróbel – dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Rynku Rolnego, Jurek Faraś – przewodniczący Rady Miejskiej

kreślił, że tylko miejscowości, które mają takich społeczników rozwijają się i idą do przodu. Złożył wszystkim najlepsze życzenia.

Marszałek Stanisław Kruczek odniósł się do obecnej sytuacji społeczno – politycznej, omówił

najważniejsze problemy, z jakimi mierzy się samorząd województwa podkarpackiego, życzył wszystkim miłego i udanego świętowania.

Marek Kot przypomniał o wyborach do podkarpackich struktur Izby Rolniczej, podziękował za zaproszenie, złożył życzenia w imieniu powiatowych struktur PSL. Dalszą dyskusję toczono przy suto zastawionym stole, gdzie tradycyjnie najbardziej popularne były pierogi i kapusta. Na zakończenie prezes Zarządu Miejsko-Gminnego PSL w Błażowej serdecznie podziękował wszystkim, którzy przygotowywali okolicznościowe spotkanie.

Druga część uroczystości odbyła się na stadionie, gdzie dojechał przewodniczący Klubu Parlamentarnego PSL poseł Jan Bury. Po uroczystym wprowadzeniu pocztów sztandarowych przez błażowską orkiestrę dętą i odegraniu hymnu państwowego, oficjalnego otwarcia gminnych obchodów święta ludowego dokonał burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.



Od lewej: Józef Jodłowski, Jan Bury i Stanisław Kruczek.



Swoje święto obchodzili błażowscy ludowcy, ich goście i sympatycy.

Następnie głos zabrał poseł na Sejm RP Jan Bury. W swoim wystąpieniu, podkreślił, że ludzie obserwując działania na scenie politycznej zwracają szczególną uwagę na spokój. Potrzeba nam spokoju dla dobra nas wszystkich, żebyśmy mogli pracować i realizować swoje plany. Nie jeden przeciwko drugiemu, ale razem. PSL jest partią, która ma wiele propozycji, które chce realizować dla dobra ogółu. Cześć oficjalną zakończyła „Rota” w wykonaniu orkiestry dętej, po czym głos oddano kapelom ludowym, mającym swój przegląd w ramach wojewódzkiego spotkania kapel ludowych.

[red.]

STARYCH POTRAW SMAK I UROK

W niedzielne popołudnie 24 maja 2015 r. na stadionie sportowym w Błażowej odbyła się pod patronatem Starosty Rzeszowskiego XX edycja imprezy „Starych potraw smak i urok” oraz Wojewódzkie Spotkanie Kapel Ludowych, którą zorganizował Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej przy współudziale Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie.

W konkursie kulinarnym wzięło udział 11 KGW, 2 Koła Gospodyń, 1 Koło Kobiet, 4 stowarzyszenia i 1 wystawca indywidualny.

Potrawy oceniała komisja w składzie **Barbara Rajzauer** – przewodnicząca komisji, główny specjalista ds. wiejskiego gospodarstwa domowego i współpracy z młodzieżą PODR w Boguchwale, **Dorota Jamrozy** – kierownik Oddziału Wielofunkcyjnego Rozwoju Wsi i Żywności Wysokiej Jakości Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie oraz **Krystyna Synoś** – radna Rady Miejskiej w Błażowej.

Celem konkursu jest między innymi wyłonienie i zachowanie regionalnych specjalów zanim odejdą w zapomnienie, zachowanie tradycyjnych umiejętności w dziedzinie sztuki kulinarnej i niepowtarzalnych smaków produktów żywnościowych, kultywowanie, propagowanie i pogłębianie wiedzy o tradycjach kuchni regionalnej Podkarpacia, a także podniesienie atrakcyjności turystycznej oraz promocja naszej gminy.

Zgodnie z przyjętym regulaminem, Komisja wytypowała „Potrawę Roku” oraz przyznała nagrody i wyróżnienia

za przygotowane potrawy. Kierując się kryteriami przyjętymi w regulaminie, przy ocenie brano pod uwagę smak, tradycję, estetykę podania, ogólny wystrój stołu oraz przedstawienie sposobu przygotowania potrawy.

Zarówno wystrój poszczególnych stołów jak i wielorakość potraw zasługują na duże słowa uznania. Stwierdza się ogromny potencjał kultywowania tradycji regionalnej w środowiskach kobiecych. Serwowane potrawy charakteryzowały się przede wszystkim doskonałym smakiem.

Nagrodę za „Potrawę Roku” otrzymało KGW w Piątkowej za kluski razowe z serem i skwarkami.

I nagrodę przyznano KGW w Nowym Borku za staropolski gulasz wołowy z kaszą gryczaną.

II nagrodę otrzymało Koło Kobiet z Maławy za żeberka w kapuście.

III nagrodę otrzymał Klub Seniora „Pogodna Jesień” za kołacz weselny.

Wyróżnienie specjalne otrzymało Stowarzyszenie na Rzecz Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Kantego w Grzegorzówce za różnorodność staropolskich potraw, bogactwo smaków i aranżację stoiska.

Wyróżnienia równorzędne otrzymali: Koło Gospodyń w Białce, Koło

Gospodyń w Błażowej Górnej, KGW w Błażowej Dolnej, KGW w Borówkach, Koło Gospodyń Rzeszów – Dzielnica Budziwój, KGW w Chmielniku, Stowarzyszenie Kultywowania Kultury i Tradycji Ziemi Futumskiej, KGW w Grabownicy, Towarzystwo Kultury i Rozwoju Wsi Harta, KGW w Hermanowej, KGW w Hyżnem, Małgorzata Sowa z Kąkolówki, KGW Nowy Borek Przyłasek i KGW w Ulanicy.

Nagrody i wyróżnienia ufundował Urząd Marszałkowski w Rzeszowie, a specjalne wyróżnienie Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale.

* * *

W Wojewódzkim Spotkaniu Kapel, które miało charakter konkursu, wzięło udział 8 kapel ludowych. Głównym



Młoda Harta – I nagroda.

celem przeglądu jest ochrona i popularyzacja muzyki ludowej w społeczeństwie. Występy zespołów oceniało jury w składzie: **Andrzej Olchawa** – prze-



24 maja 2015 r. na stadionie sportowym w Błażowej odbyła się pod patronatem starosty rzeszowskiego XX edycja imprezy „Starych potraw smak i urok” oraz Wojewódzkie Spotkanie Kapel Ludowych.



Imprezie towarzyszyły liczne stoiska z wyrobami twórców ludowych oraz atrakcje dla dzieci.

wodniczący jury, muzyk, dyrygent chó-rów i orkiestr, **Zbigniew Stojek** – muzyk i folklorysta oraz **Tomasz Pyzik** – kierownik artystyczny kapeli ludowej przy zespole „Bandoska” WDK w Rzeszowie, pracownik Instytutu Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Komisja biorąc pod uwagę poziom wykonania,

dobór i autentyczność repertuaru oraz ogólny wyraz artystyczny przyznała:

I nagrodę dla Kapeli Ludowej „Młoda Harta” z Harty,

II nagrodę dla Kapeli Ludowej „Muzykanty” z Trzciń,

III nagrodę dla Kapeli Ludowej „Kmiecie” z Boguchwały,

III nagrodę równorzędną dla Kapeli Ludowej „Trzcinicoki” z Trzcinicy.

Wyróżnienia otrzymali: Kapela Ludowa „Kurasie” z Lubziny, Kapela Ludowa „Graboszczanie” z Grabownicy Starzeńskiej, Kapela Ludowa „Widelanie” z Widelki i Kapela Ludowa „Warzanie” z Wary.

Nagrody i wyróżnienia ufundowało Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie oraz Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej. Jury konkursu zwróciło uwagę na wyjątkowo wysoki poziom tegorocznych Spotkań, staranny dobór repertuaru i zgodny z tradycją skład kapel. Ponadto wyraziło podziękowanie dla animatorów tradycyjnego nurtu muzycznego za pozyskiwanie młodych ludowych muzyków, natomiast organizatorom oraz sponsorom za piękny klimat dla ludowego muzykowania.

Imprezie towarzyszyły liczne stoiska z wyrobami twórców ludowych oraz atrakcje dla dzieci.

Alicja Budyka

AFORYZMY O MIŁOŚCI

Miłość nie polega na wzajemnym wpatrywaniu się w siebie, ale wspólnym patrzeniu w tym samym kierunku.

Antoine de Saint-Exupéry

Miłość jest męką, brak miłości śmiercią.

Marie von Ebner-Eschenbach

Miłość jest niepojęta dla tych, co jej nie dzielą.

François Rene de Chateaubriand

Prawdziwa miłość przenika tajemnice i samotność kochanej osoby, pozwalając jej zachować swoje sekrety i pozostawia jej wewnętrzną wolność.

Thomas Merton

Lepiej smucić się i kochać, niż żyć bez miłości w szczęściu.

Selma Lagerlöf

Są ludzie, którzy nigdy by nie byli zakochani, gdyby nie słyszeli o miłości.

François de La Rochefoucauld

Miłość platoniczna jest to udawanie przed samym sobą, że rewolwer jest nienabity.

William Somerset Maugham

Piekło to ledwie niemożność miłości.

Cyprian Kamil Norwid

Nieszczęśliwie zakochany jest jak przedsiębiorca, który wciąż dopłaca do deficytowej imprezy, żeby nie stracić tego, co już zapłacił.

Hugo Dionizy Steinhaus

Kto prawdziwie kocha, ten nie troszczy się o nagrodę za swą miłość, lecz tylko o to, by kochać coraz lepiej.

Zbigniew Trzaskowski

Szczęście w życiu nie polega na tym, żeby być kochanym. Największym szczęściem jest kochać.

Sigrid Undset

W reumatyzm i prawdziwą miłość wierzy się dopiero wtedy, gdy jest się przez nie nawiedzonym.

Marie von Ebner-Eschenbach

W chwili, gdy poczujesz w sercu miłość i doświadczysz jej głębi, odkryjesz, że dla ciebie świat nie jest już taki sam, jaki był do tej pory.

Jiddu Krishnamurti

Miłość jest czymś najmocniejszym na świecie, a jednak nie można wyobrazić sobie nic bardziej skromnego.

Mahatma Gandhi

Powietrze, światło, odpoczynek uzdrawiają, lecz największe ukojenie płynie z kochającego serca.

Theodor Fontane

DNI BŁAŻOWEJ 2015

W dniach 19-21 czerwca 2015 r. w Błażowej odbyła się impreza rekreacyjno-kulturalna pod nazwą „Dni Błażowej”. Nowa, odmieniona formuła imprezy, której głównym inicjatorem był burmistrz Błażowej, przyciągnęła setki osób. Jednym z jego zamierzeń był wzrost zainteresowania i zwiększenie współpracy organizacji, instytucji oraz promowanie społecznej aktywności mieszkańców naszej gminy. Tym razem imprezy odbywały się w ciągu trzech dni. Organizatorzy zadbali o wiele atrakcji, ciekawych i różnorodny program. Propozycja skierowana była do szerokiego grona odbiorców, akcentując różnorodność oferty tak, aby każdy znalazł coś dla siebie. Głównymi organizatorami tegorocznego przedsięwzięcia byli: burmistrz Błażowej, przewodniczący Rady Miejskiej, Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej, Stowarzyszenie Turystyczno-Krajoznawcze w Błażowej, LKS Błażowianka. Patronat medialny objęła „Gazeta Codzienna NOWINY”, Polskie Radio Rzeszów oraz „Kurier Błażowski”. Dni Błażowej mogły się odbyć dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie, Starostwa Powiatowego oraz sponsorów.

* * *

Piątek, 19 czerwca upłynął pod znakiem szkolnych rozgrywek sportowych. Na stadionie sportowym odbyły się zawody w piłce nożnej dla szkół podstawowych „O Puchar Burmistrza Błażowej”. Turniej piłki nożnej przebiegał w dwóch kategoriach wiekowych. W kategorii wiekowej kl. I-III I miejsce zajęła reprezentacja SP z Błażowej Dolnej, II miejsce – SP z Futomy, III miejsce – SP z Błażo-

wej i IV miejsce – SP z Kąkolówki. W grupie starszej kl. IV-VI na kolejnych miejscach znalazły się następujące reprezentacje szkół: I miejsce – Lecka, II miejsce Futoma, III miejsce – Kąkolówka, IV miejsce – Błażowa Dolna.

W rozgrywkach siatkówki plażowej „O Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej” wzięło udział 17 par. Zespół w składzie: Maciej Kruła, Sławomir Wyskiel, Mateusz Chuchła okazał się najlepszy. Drugie miejsce zajęli: Michał Wróbel, Dominik Kozubek i Mikołaj Wania, a na trzeciej lokacie znaleźli się Kacper Cieśla, Klaudiusz Gibała i Dominik Sobczyk. W kategorii kobiet zwyciężyły Julia Kontor, Katarzyna Kuk, Monika Sieńko i Mariola Sowa, II miej-



Degustacja potraw i rozmowy koleżanek z Nowego Borku i Błażowej Górnej.

sce zajęły Wiktoria Łoza, Klaudia Starzak i Zuzanna Rabczak, a III Andżelika Kruczek, Angelika Kowtun i Katarzyna Furgała.

W godzinach popołudniowych rozegrano gminny turniej siatkówki plażowej „O Puchar Przewodniczącego Rady”, w którym wzięli udział zawodnicy kategorii open. Ze względu na niesprzyjającą aurę zawody rozegrano na hali sporto-



Krasula wyglądała jak żywa...

wej. W turnieju wzięło udział 6 par, natomiast zakończyło 5 par, ze względu na kontuzję jednego z zawodników STS-u Klimy Błażowa. Wyniki przedstawiają się następująco I miejsce – bracia Michał i Bartosz Pępkowie, II miejsce – Bartosz Piszcz, Jakub Djabou, III miejsce – Kamil Czarnik, Damian Groszek. W kategorii kobiet udział wzięły 2 pary, a lepszą z nich okazały się Izabela Skrzypiec i Ewa Kielbasa.

* * *

Sobota, 20 czerwca od wczesnego popołudnia obfitowała również w wiele atrakcji sportowo-turystycznych. Mecz piłki nożnej księża – samorządowcy, który zakończył się wygraną księży 3:0, wzbudził ogromne zainteresowanie i zgromadził sporą widownię.

Pasjonaci bardzo atrakcyjnej formy aktywności ruchowej, jakim jest nordic walking udali się na 10-kilometrową trasę w kierunku Kąkolówki. Kilkunastoosobowa grupa piechurów maszerowała w towarzystwie członków „KlubSportu” z Rzeszowa.

Kolejną atrakcją był mecz piłki nożnej oldboyów Stali Rzeszów i LKS „Błażowianka”. Wygrali goście z Rzeszowa wynikiem 1:0. Po meczu odbyło się spotkanie z żużlowcami, na które przybył trener drużyny PGE Stal Rzeszów Janusz Ślęczka. Gościliśmy także znanego żużlowca Jacka Rempałę z synem Krystianem, którzy zaprezentowali motocykl żużlowy, rozdawali autografy i uczestniczyli w sesji zdjęciowej.

Ostatnią sportową atrakcją tego dnia był I Błażowski Nocny Bieg Terenowy, któremu niecodziennej atmosfery dodawał fakt, że odbywał się przy płonących pochodniach. Jak sama nazwa wskazuje, pomysłodawcy zamierzają organizować corocznie tego typu imprezy. Na starcie biegu stawiło się 18. zawodników w róż-



Organizatorzy zadbali o wiele atrakcji.

nym wieku. Jako pierwszy przybył na metę Piotr Kobylarz zapewniając sobie zwycięstwo. Drugie miejsce zajął Dominik Laska, a Dariusz Niedzielski ukończył bieg na trzecim miejscu. W przygotowaniu tej dość trudnej konkurencji pomogły wolontariuszki, jak również zaangażowało się wiele osób.

* * *

Niedziela, 21 czerwca upłynęła pod znakiem „Jarmarku Błażowskiego”, którego organizatorem już od trzynastu lat jest Gminny Ośrodek Kultury. Nawiązując do bogatych tradycji błażowskich jarmarków sięgających roku 1842 nasza gmina organizuje współczesne jarmarki, które promują lokalne produkty, firmy i stowarzyszenia, a także pełnią rolę kulturotwórczą. Finałnym wydarzeniem imprezy w dniu 21 czerwca na stadionie sportowym w Błażowej był m.in. konkurs kulinarny ph. „Swojskie przysmaki” adresowany do podkarpackich KGW i stowarzyszeń. Konkurs kulinarny miał charakter regionalny, wzięło w nim udział 7 Kół Gospodyń Wiejskich, 2 stowarzyszenia, a także 1 wystawca indywidualny. Degustacji regionalnych, charakterystycznych dla danej okolicy potraw, przyrządzonych według starych, często zapomnianych receptur towarzyszyły wystawy i kiermasze sztuki ludowej oraz występy orkiestr dętych z Błażowej i Żołyni, solistek zespołu „Margoški” GOK w Błażowej, zespołu wokalnie-instrumentalnego i zespołu tanecznego z gimnazjum w Błażowej, zespołu Bies-Band z Przemyśla, zespołu „Flimero” z Tyczyna, pokaz Klubu Akrobatyki Sportowej AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz liczne stoiska kiermaszowo-wystawiennicze. Wśród niezliczonych atrakcji ogromne zainteresowanie publiczności wzbudził pokaz ogni sztucznych, a także występ gwiazdy wieczoru – zespołu „2 plus 1”.

Prezentacja i degustacja tradycyjnych potraw miała charakter konkursu, którego celem była ochrona dziedzictwa kulinarnego wsi i małych miasteczek naszego województwa, w szczególności promowanie zdrowej ekologicznej i bardzo smacznej regionalnej kuchni, a także prezentacja dokonań organizacji kobiecych działających w środowisku wiejskim. Powołała przez organizatorów przedsięwzięcia



Gospodynie z Futomy serwowały pyszne potrawy.

komisja oceniała serwowane przysmaki i przyznała zgodnie z kryteriami zawartymi w regulaminie I nagrodę dla KGW w Błażowej Górnej za kapustę z karkówką i jabłkami, II nagrodę dla Stowarzyszenia Kultuwowania Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej za kapustę z grochem samicę, III nagrodę dla KGW Nowy Borek Przyłasek za kotlecki z bobu oraz 7 wyróżnień równorzędnych dla KGW w Piątkowej, KGW w Pawłokomie, KGW w Ulanicy, KGW w Laskówce, KGW w Nowym Borku, Towarzystwa Kultury i Rozwoju Wsi Harta oraz Małgorzaty Sowcy z Kąkolówki. Nagrody dla uczestniczek konkursu ufundował Urząd Marszałkowski w Rzeszowie.

Organizatorzy zapewнили występującym zespołom sprzęt nagłaśniający, zimne napoje i naczynia jednorazowe, stoiska do prezentacji rękodzieła ludowego oraz pamiątkowe dyplomy.

Imprezę poprowadził znany konferansjer Janusz Majkut, który zaprezen-

tował uczestniczki konkursu kulinarnego i serwowane przez nie potrawy. Całe przedsięwzięcie zostało udokumentowane w postaci fotografii.

Tegoroczne Dni Błażowej zrealizowano przy współudziale sponsorów: Partner główny: Urząd Marszałkowski w Rzeszowie, Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, Spółka KLIMA Jan Kruczek i Tadeusz Woźniak w Błażowej, Gospodarka Komunalna w Błażowej, Bank Spółdzielczy w Błażowej, Bryd-Meble Zbigniew Brydak i Tadeusz Brydak SKR w Błażowej, Firma Rodzinna „Groszek” Danuta i Henryk Nawłoka, Zakład Usług Budowlano-Transportowych Roman Mazur w Futomie, Usługi Koparko-Ładowarką Mieczysław Jamiół w Białce, PUHP CZARBUD Wiesław Czarnik w Błażowej, Skład węgla Stanisław Kołodziej i Wiesław Kołodziej w Błażowej, Cukiernia „Kalinka” Wioletta Kruczek z Błażowej, Muzeum „Potoki” Augustyn Rybka, BISBUD Banaś-Maciołek, Janusz Szpala Błażowa Dolna, Elżbieta Czapła Matrix Błażowa Dolna.

Nieodpłatną obsługę imprezy zapewniły służby porządkowe OSP w Błażowej oraz Punkt Medyczny – Przychodnia Rejonowa w Błażowej ZOZ nr 2 w Rzeszowie

Nad bezpieczeństwem uczestników imprezy czuwali pracownicy ochrony.

Alicja Budyka

PODZIĘKOWANIE

Burmistrz Błażowej dziękuje wszystkim sponsorom, a także przewodniczącemu Rady Miejskiej Jurkowi Farasiowi, kierownikowi hali sportowej Ryszardowi Pępkowi, pracownikom Urzędu Miejskiego w Błażowej, dyrektorowi i pracownikom GOK, Krystynie Sowie i Małgorzacie Wróbel – nauczycielom wf, Stanisławowi Chuchli, LKS „Błażowiance” Błażowa, strażakom z błażowskiej jednostki OSP i pracownikom Przychodni Rejonowej w Błażowej za pomoc w organizacji Dni Błażowej.

Jerzy Kocój



Piątek, 19 czerwca upłynął pod znakiem szkolnych rozgrywek sportowych.

PIEWCA BUKOWYCH PEJZAŻY

Miłośnikiem poezji, Jerzy Harasymowicz znany jest jako awangardowy poeta gór, piewca Beskidu, Łemków, Kozaków i barokowej historii Polski. Niewielu wie, że ten autor ponad 50 tomików poetyckich swoje pierwsze wiersze pisał jako uczeń szkoły leśnej...

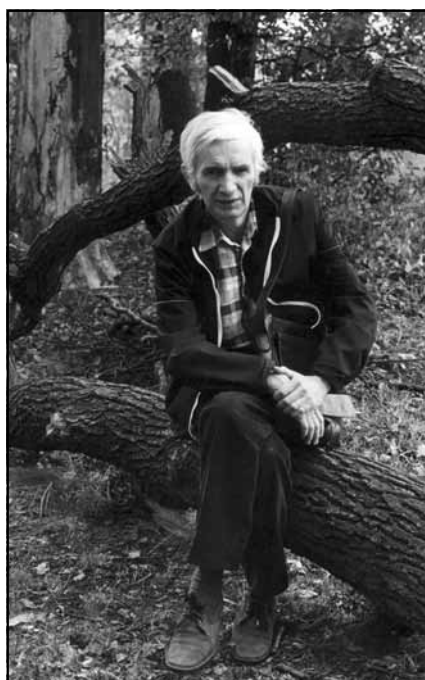


Żyję z naturą.

NARODZINY POETY

Harasymowicz urodził się w Puławach w 1933 roku, jako syn oficera Wojska Polskiego. Z uwagi na charakter pracy ojca, w dzieciństwie kilkakrotnie zmieniał miejsce zamieszkania. Ojciec w kampanii wrześniowej dostał się do niewoli niemieckiej i osadzony został w Woldenbergu, zaś młody Jerzy wraz z matką okres wojny spędził na wschodzie. Jako rodzina oficera polskiego, poszukiwani byli przez policję ukraińską i Gestapo. Dlatego często zmieniali miejsca pobytu. Mieszkali w Stryju, Lwowie, Gródku Jagiellońskim, Borszczowie na Podolu. Szczęśliwie przeżyli wojnę, a po jej zakończeniu i powrocie ojca z niewoli osiedli w Rzeszowie, gdzie Jerzy chodził do szkoły podstawowej. W 1948 roku zamieszkali w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej. Młodego Harasymowicza pociągała jednak przyroda. W roku 1949 jako 16-letni młodzieniec zdał do Gimnazjum Leśnego w Limanowej. Nauka poprzedzona była roczną praktyką, którą odbywał w Nadleśnictwie Muszyna. Była to ciężka praca jak dla młodych ludzi; codzienne wstawanie o świcie i po kiepskim śniadaniu, marsz kilka kilometrów do lasu, by sadzić drzewka, pielęgnować je, wyrabiać opał. Młodzi adepci leśnictwa mieszkali w pokojach 10-osobowych a rozpiętość wieku uczniów wynosiła od 15 do 25 lat.

– W takich warunkach życie nie było łatwe, zwłaszcza, że koledzy często przejawiali zachowania agresywne – opowiada Lech Trzaska, przyjaciel Harasymowicza sprzed lat. – Jerzy zaś nie znosił prymitywizmu i chamstwa, od razu dał się poznać jako „inny”. Próbował boksu; jego „walki z cieniem” budziły sensację. Razem trenowaliśmy biegi na dłuższych dystansach, ale tak naprawdę to lubiliśmy grać ze sobą w szachy. Obaj byliśmy z Krakowa, więc kibicowaliśmy ukochanej Cracovii.



Jerzy Harasymowicz znany jest jako awangardowy poeta gór.

Wkrótce szkołę z Limanowej przeniesiono do Ojcowa, przekształcając ją w Technikum Leśne. Wówczas już Jerzy zaczął tworzyć swe pierwsze wiersze, „rozmawiał” z ptakami i kwiatami, włóczył się po lesie, chłonał egzotykę Beskidu z jego cerkiewno-bizantyjską atmosferą. Ucząc się w szkole leśnej poznał i pokochał naturę. Izolował się jednak od szkolnego towarzystwa, tworzył wyłącznie w samotności i tylko przyjaciółom dawał wiersze do przeczytania.

– Pamiętam, z jaką dumą pokazał mi swój pierwszy opublikowany wiersz pt. „Koty” – wspomina Lech Trzaska. – Było to w roku 1951 na łamach Sztandar Młodych. Wiadomo było już wtedy, że leśnika z Jerzego nie będzie.

PIEWCA GÓR

Jerzy Harasymowicz, po krótkim epizodzie pracy w leśnictwie, żył z pisania. Swe wiersze zanosił do redakcji krakowskich pism, gdzie szybko zyskały sobie uznanie. W połowie lat 50. XX wieku stworzył grupę literacką „Muszyna”. Należeli do niej m. in.: Stanisław Grochowiak, Tadeusz Nowak, Maria Suknarowska, Tadeusz Śliwiak. Zebrania odbywały się w mieszkaniu Harasymowiczów na Łobzowskiej. W roku 1956 wydał pierwszy tomik pt. „Cuda” i wkrótce zaczęto o nim pisać jako o poecie awangardowym, którego trudno było zaszufłakować. Miał niestandardowy sposób konstrukcji wierszy, był nowatorski w sposobie postrzegania świata. Ogromna wrażliwość sprawiła, że zawsze identyfikował się ze słabszymi. Stąd przyszła fascynacja Łemkowszczyzną i Łemkami, tak bardzo skrzywdzonymi w wyniku powojennych wysiedleń. Ich kulturze poświęcił wiele swoich wierszy. Lubił przebywać w beskidzkich wioskach, gdzie, prócz twórczego natchnienia, długo znajdował przyjaciół. Zaczął nawet utożsamiać się z nimi, uczestnicząc w nabożeństwach obrządku wschodniego.

W roku 1963 poznał Marię Górkiewicz, swą jedyną i dożgonną miłość.

– To był zupełny przypadek – mówi Maria Harasymowiczowa. – Spotkaliśmy się w księgarni i po wymianie kilku zdań wiedzieliśmy, że to spotkanie na całe życie. Jerzy był wspaniałym człowiekiem, choć niewielu go rozumiało. Trudno było pojąć jego nieufność do ludzi, ciągle wyprawy w góry i do lasu, gdzie znajdował spokój. Nie zapomniał o swym leśnym rodowdziej; kiedyś jadąc do Muszyny, pokazywał mi las brzozy, który sadził na praktykach szkolnych. Pamiętam, że po tym wyjeździe powstał wiersz „Budowałem las”, opublikowany w tomiku pt. „Budowanie lasu”, wydanym przez Państwowy Instytut Wydawniczy w 1965 roku.

„Budowałem las / Bielilem brzozy / oblekałem obłoki / burzyłem burzę / Po ciepły / południowy wiatr / jeździłem aż na Węgry / Ustawiłem stoły polan / Wyznaczyłem ptakom regularne linie...”

(Fragment)



Maria Harasymowicz przy pomniku na Przełęczy Wyżnej.

Poeta mieszkał w Krakowie, ale nigdy z tym miastem się nie zasymilował. Swoją dom widział tylko w górach, do których chętnie powracał, i w lesie, który był natchnieniem o każdej porze roku. Najbardziej lubił jednak jesiennie góry. Przy turystycznych ogniskach do dziś można usłyszeć piosenkę do słów Harasymowicza „W lesie listopadowym”:

*„Wokół góry góry i góry
I całe moje życie w górach
Ileż piękniej drożdzy leśne śpiewają
Niż śpiewak płatny na chórach...
Wokół lasy lasy i wiatr
I całe życie w wiatru świstach
Wszystkich których kocham wita was
Modrzewia ikona złocista...”*

Dzięki takim utworom stał się Harasymowicz sztandarowym poetą przy najmniej dwóch pokoleń ludzi gór. Tomiki jego wierszy błyskawicznie zniknęły z półek księgarskich i to w czasach, gdy czytanie poezji stawało się niemodne. Harasymowicz fascynował sobą zarówno młodzież, jak i seniorów turystyki górskiej. Nie tylko śpiewano jego wiersze, zdarzało się słyszeć przy ogniskach ich recytację.

Terenem lirycznych podróży przez długi czas była Sądecczyzna, potem Beskid Niski i wreszcie Bieszczady. Tym ostatnim górcom poświęcił wiele czasu, wędrując wraz z żoną i przyjaciółmi po połoninach, chłonąc miejscową historię. Tu powstał tomik „Wesele rusalek”, wydany w 1981 roku, który doczekał się wielokrotnego wznawiania. Wiersze w nim zawarte to poetyckie obrazy bieszczadzkich wioszek, z kopułami cer-

kwi, galopem koni i wszechobecnymi świętymi z ikon – jednym słowem; zagniony świat. Bieszczady stały się ostatnią fascynacją poety, który był już uznanym piewcą gór. Jeździł tu tak często, jak tylko mógł. Odbывał liczne spotkania z czytelnikami w Czarnej, Dwerniku, Komańczy, Ustrzykach Górnych. Uwielbiał przyjeżdżać nad Oslawę pod Duszatynem, gdzie w uroczym przełomie rzeki siadywał zamyślony. Tu kielkowały jego wizje poetyckie, nic dziwnego, że samej Oslawie poświęcił kilka swych utworów.

Jako poeta miał swoje upodobania i był niechętny wszelkim nowościom. Nigdy nie pisał na maszynie – wiersze jego powstawały wyłącznie jako rękopisy. Nie korzystał z telefonów. W jego duszy kryło się kilka narodów. Całe życie komuś się narażał: Polakom, gdyż nie był dość polski, Ukraińcom, dla których nie był dość ukraiński. Wiedział, że tylko czas może zabić rany i pojednać oba narody.

BIESZCZADZKI GRÓB POETY

W roku 1999 ciężko zachorował. Jeszcze w lipcu odbył podróż w Bieszczady, gdzie korzystał z gościny leśników w Nadleśnictwie Komańcza. Ówczesny nadleśniczy Władysław Budzyń udostępnił poecie pokój w zapadłej osadzie leśnej w Mikowie. Wtedy też w Komańczy miało miejsce ostatnie spotkanie z czytelnikami. Harasymowicz myślał już o nadchodzącej śmierci. W jednym z ostatnich wywiadów powiedział: „...Drzewo się z wiosną odrodzi a martwy człowiek posłuży mu za odżywkę. Dlatego marzę o tym, żeby moje prochy były rozsypane...”. Myśl ta znalazła się również w wierszu:

*Kiedy jak buki na mróz serce mi pęknie
położcie mnie na wóz z widokiem
na Bieszczady
na wielki pożar gór na wielką jesień
którą sam roznieciłem pisaniem
Niech ten wóz sam jedzie w zawieję liści
Niech tam na wieki zostanie*

Jerzy Harasymowicz zmarł 21 sierpnia 1999 roku. Wykonaniem jego poetyckiego testamentu zajęła się wdowa, Maria Harasymowiczowa, która po latach tak wspomina te chwile:

– Jeszcze przed śmiercią mąż mówił o kremacji. Tyle że w naszych realiach była to wówczas sprawa dość trudna.

Udało mi się jednak, mimo wielu przeszkód, wszystko pozafatwiać. W połowie września 1999 roku wystartowałam z Sanoka ratowniczym śmigłowcem i z jego pokładu rozrzuciłam prochy męża nad połoninami, spełniając w ten sposób jego ostatnią wolę.

Tej samej jesieni na Przełęczy Wyżnej stanął pomnik poety, zaprojektowany przez krakowskiego architekta Piotra Patoczkę. Dwa głazy z lipowickiego kamieniołomu – jak dwa narody – zostały spięte odkutym w metalu motywem cerkiewnej bani. Stanowią one swego rodzaju bramę na najliczniej uczęszczanym bieszczadzkim szlaku, wiodącym na Połoninę Wetlińską. Duży udział w budowie pomnika mieli miejscowi leśnicy. Również leśnik wykonał drewniane tablice z fragmentem kultowego wiersza o Bieszczadach, śpiewanego już od dziesięcioleci przy turystycznych ogniskach:

*W górach jest wszystko co kocham
Wszystkie wiersze są w bukach
Zawsze kiedy tam wracam
Biorą mnie klony za wnuka*

Wielu uważa pomnik za symboliczny grób poety i ślad jego obecności w tych górach.

PAMIĘĆ PRZETRWAŁA

Harasymowicz traktował Bieszczady jak swą wielką, poetycką własność, by w końcu po latach – jak żaden inny poeta – sam stać się własnością Bieszczadów. Dziś pamięć o nim w tych górach jest wciąż mocna. Przypominają o jego twórczości coroczne „Harasymiadny”, imprezy poetycko-muzyczne organizowane w Komańczy z udziałem miejscowego nadleśnictwa. Co ciekawe, Gminna Biblioteka Publiczna w tej miejscowości nosi właśnie imię Jerzego Harasymowicza, a leśnicy z Komańczy zadbali, by w Mikowie, gdzie poeta po raz ostatni oglądał góry, ustawić przypominający o tym obelisk.

Z kolei harcerze Hufca ZHP Ziemia Sanocka co roku w sierpniu organizują „Biesiady harasymowiczowskie”. Do ich letniej stacji „Berdo” w Myszakowcach ściągają wtedy poeci, artyści; urządzone są koncerty, warsztaty i wystawy. Rozstrzygany jest też konkurs poetycki dla dzieci i młodzieży „O kwiat goryczki z Berda”. Gośćmi tej imprezy są też co roku leśnicy bieszczadzcy, przypominający o leśnym rodowodzie Harasymowicza.

I jeszcze jeden akcent pamięci; w 90-lecie Lasów Państwowych Wydawnictwo Ruthenus z Krosna wydało tomik Harasymowicza zatytułowany „Wszystkie wiersze są w bukach”. Znalazły się w nim utwory o tematyce leśnej, inspirowane przyrodą Karpat. Publikacja podkreśla znaczenie polskiego lasu w kulturze narodowej i walory na-

szych zasobów leśnych, stanowiące inspirację dla najznakomitszych twórców. Dogłębnej recenzji tomiku dokonał na łamach „Kwartalnika Literackiego” prof. Bolesław Faron, który zaznacza, że „opublikowanie wyboru poezji Jerzego Harasymowicza poświęconego przyrodzie należy powitać z uznaniem, zwłaszcza że wydawca dołożył wszelkich

starań, by tom ten osiągnął wysokie walory edytorskie...”. I dalej dodaje: „...poezja ta nie uległa procesowi starzenia się, nadal mieni się wysokimi walorami estetycznymi”. Wiersze piewcy bukowych pejzaży nie starzeją się, bo trafiają do serc i umysłów ludzi kochających naturę, ta zaś gwałtownych zmian nie lubi.

Edward Marszałek

BŁAŻOWA LUBI NORDIC WALKING

Trzy oznakowane ścieżki nordic walking (4 km, 10 km i 15 km), powstałe w ramach projektu zrealizowanego przez „Stowarzyszenie Turystyczno-Sportowe Błażowa” cieszą się dużym zainteresowaniem. Aktywne spędzanie wolnego czasu ma wielu zwolenników, a możliwość jednoczesnego korzystania z walorów przyrody jest jego dodatkowym atutem. Obecnie mamy okres letni, stąd większa ilość osób spacerują-

wej”, gdzie jedną ze sportowych atrakcji był marsz średnią trasą nordic walking (10 km), w którym wzięły udział osoby z gminy oraz liczna grupa z Rzeszowa. Wszystkim, pomimo wysiłku, towarzyszył dobry humor i energia. Osoby korzystające ze ścieżek zaproponowały również organizację zawodów nordic walking, które – miejmy nadzieję, w najbliższym czasie uda się wprowadzić w życie.

rzy nie mają własnych kijów, mogą wypożyczyć je na Hali Sportowej w Błażowej- kontakt: stsblazowa@gmail.com.

Do zobaczenia na trasie!

Michał Pepek

NOC PEGAZÓW

Księżyc świeci jaskrawo jak u Chagalla
Koń dawno zmarłego gospodarza
chodzi samopas po sinych
zagonach chmur

Julka mruży niebieski sen
Mimowolnie łapą strąca gwiazdy
i znad rozłożystych drzew parku
zza kwitnącej czeremchy
z zielonej łąki
zagania jak piękny pies sąsiadów
rozhukane Pegazy
na słociński trakt

Zanurzone we wstający świt
przelatują nad kościelną wieżą
i majestatycznie spływają
do mojego ogrodu
– szukają Arkadii

Jak dobrze
że jeszcze o niej pamiętają

W dzień jak studenci polonistyki
przeżywają metafory Peipera Przybosia
i Awangardy Krakowskiej

Nie gardzą goryczką
Miłosza Papuszy Poświatowskiej
ani ciepłym uśmiechem Szymborskiej

Codziennie o zmierzchu
odlatują w noc
na nowe łąki niepokoju
na nowe łąki przerażenia

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów-Słocina, 11.01.2015 r.



Uczestnicy wędrowki z kijkami na 10-kilometrowej trasie.

cych „z kijkami” po powstałych trasach. Wśród nich są nie tylko mieszkańcy naszej gminy, ale również osoby z okolic czy z Rzeszowa. O różnych porach, czy to w ciągu dnia, czy wieczorem, możemy minąć „spacerowiczów” na ścieżkach, co wskazuje na ich atrakcyjność i przydatność.

Dla pełniejszego wykorzystania szlaków organizowane są okazjonalne imprezy, które pozwalają spotkać się w grupie i spędzić czas chodząc z kijami w dłoniach. Przykładem są „Dni Błażo-

Wierzmy, iż ścieżki do nordic walking będą służyły licznej rzeszy zainteresowanych i będą doskonałą okazją do aktywnego wypoczynku. Serdecznie zachęcamy do wyboru tej jakże korzystnej dla zdrowia formy rekreacji ruchowej! Jesteśmy otwarci na wszelkiego rodzaju propozycje związane z wydarzeniami dotyczącymi nordic walking, a także różnych form spędzania czasu wolnego, dlatego zapraszamy wszystkie instytucje oraz osoby prywatne do organizacji wspólnych inicjatyw. Wszyscy, któ-

IX DNI FUTOMY ZA NAMI

Dni Futomy mają wieloletnią tradycję. 11 i 12 lipca 2015 r. odbyły się już po raz dziewiąty.

Organizatorzy – sołtys Futomy i Rada Sołecka, Stowarzyszenie Kulturowania Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej, OSP, miejscowa szkoła i GOK w Błażowej – zadbali o to, żeby impreza wypadła ze zwykłym sobie rozmachem. Nie szczędzili czasu ani wysiłku.

W pierwszy dzień zaprosili na koncert do futomskiej świątyni. Tym razem ucztę dla ducha sprawił kwartet smyczkowy z rzeszowskiej szkoły muzycznej. Młodzi artyści urzekli słuchaczy standardami muzyki klasycznej Mozarta, Pachelbela, Haydna, Bacha i Vivaldiego.

Wystąpił też zespół „Młoda Harta”. Oba zespoły koncertowały w szkole, gdzie publiczność udała się po koncercie..

W sali gimnastycznej urządzono – jak co roku – imponującą wystawę. Dzieła miejscowych twórców nie po raz pierwszy zachwycają oglądających. Swe prace prezentowali:

- Janusz Świst z Futomy (kowlstwo artystyczne, piękny krzyż),
- Marek Twardy z Futomy (rzeźba),
- Zygmunt Drewniak z Piątkowej (figurki z porcelany),
- Władysław Panek (gazety wydawane na emigracji przez Obóz Londyński w latach wojny)
- Augustyn Rybka z Błażowej (albumy, książki, foldery, płyty o gminie Błażowa, order, medale, odznaczenia),
- Zbigniew Nowak, szkoła w Futomie, Jerzy Panek, Stanisław Pecka (zdjęcia, nagrody, wyróżnienia, figury kapeli ze

styropianu dokumentujące 25-lecie kapeli),

- Anna Rząsa, Jerzy Panek (oryginalne stroje członków kapeli),
- Mieczysław A. Łyp z Rzeszowa (wystawa „Moje ogrody”),
- Michał Pleśniak, Bogdan Kardasiński z Błażowej Dolnej, Jurek Kolbusz z Ujazd-Wesołej (wystawa rzeźby ogrodowej),
- Stanisław Mierzwa z Futomy, Lucjan Kościółek (wystawa instrumentów muzycznych),
- Adam Groszek (prezentacja Power Point dotycząca historii futomskiej kapeli),
- Lucyna Baj, Małgorzata Kawa, Joanna Pępek, Zdzisław Chlebek, Adam Groszek (gazetki i gabloty – 25-lecie kapeli z Futomy oraz „Muzyka łączy pokolenia”).

Przybyłych gości powitali dyrektor szkoły Zdzisław Chlebek i Małgorzata Drewniak. Wszyscy z zainteresowaniem oglądali zgromadzone eksponaty.



Gości powitali Zdzisław Chlebek i Małgorzata Drewniak.

Drugi dzień świętowania w Futomie rozpoczął się od uroczystej liturgii sprawowanej przez księży Jana Czaję, Mariana Homę, ks. prof. Aleksandra Kustrę, Jana Pępka, na którą udali się poczty sztandarowe i zaproszeni goście w asyście orkiestry dętej z Błażowej.

Uroczystość kontynuowano na palcu przed remizą. Orkiestra dęta odegrała hymn państwowy, co dodało tej części należytej powagi. Imprezę prowadził znany animator kultury Czesław Drag. Poprosił o zabranie głosu główną organizatorkę Dni Futomy sołtys wsi i radną Rady Miejskiej Małgorzatę Drewniak. Pani sołtys zwróciła się do zebranych:

„Serdecznie witam na IX Dniach Futomy poczty sztandarowe, panie i panów – posła na Sejm RP Jana Burego, Marka Kota – dyrektora Podkarpackiego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Andrzeja Wróbla – dyrektora Oddziału Terenowego Agencji Rynku Rolnego w Rzeszowie, Marka Jastrzębskiego, dyrektora WDK w Rzeszowie, Zbigniewa Micała – dyrektora Biura Posła Jana Burego, a zarazem Radnego Rady Powiatu Rzeszowskiego, dyrektora Banku BZ WBK Dariusz Barana z rodziną, prezesa Zarządu Związku Literatów Polskich Oddział w Rzeszowie Mieczysława A. Łypa, radnego Rady Powiatu Aleksandra Stochmala, komendanta Komisariatu Aleksandra Urbana, radnych Rady Miejskiej w Błażowej, burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja, sekretarza gminy Błażowa Wiesława Wanię z małżonką oraz pracowników Urzędu Miejskiego, soł-



25-lecie kapeli ludowej z Futomy. Gratulacje składa poseł Jan Bury.



Tym razem ucztę dla ducha sprawił kwartet smyczkowy.

tysów gminy Błażowa, prezesa BS w Błażowej Mariusza Króla, prezesa Gospodarki Komunalnej w Błażowej Franciszka Płazę, prezesa LKS Błażowianka wraz z Zarządem, redaktor naczelny „Kuriera Błażowskiego” Danutę Heller wraz z zespołem redakcyjnym, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej dr Małgorzatę Kutrzebę, Marię Kruczek – dyrektor Gimnazjum Publicznego w Błażowej, dyrektorów szkół, przedszkoli, lekarzy Wiesławę i Józefa Franusów, prowadzącego Czesława Drąga, orkiestrę dętą z Błażowej, Kapelę Ludową z Futomy, proboszcza Parafii Futoma ks. Jana Czaję, ks. Aleksandra Kustrę, ks. Mariana Homę, ks. Jana Pępka, prof. dr hab. Grażynę Jeżewską-Witkowską z mężem, Zarząd OSP Futoma z prezesem Romanem Łach, dyrektora Szkoły Podstawowej w Futomie Zdzisława Chlebka, nauczycieli byłych i obecnych naszej Szkoły Podstawowej oraz obsługę szkoły, Zarząd Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej w Futomie z przewodniczącą Panią Elżbietą Kustrą, Gminny Ośrodek Kultury z dyrektorem Zbigniewem Nowakiem, Radę Sołecką z Futomy, Stowarzyszenie Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej z przewodniczącą Wiesławą Rybką.

Małgorzata Drewniak powitała też zespoły artystyczne, wystawców, rękodzielników, mieszkańców i rodaków Futomy oraz wszystkich zaproszonych gości. W swym wystąpieniu Małgorzata Drewniak powiedziała:

„Sens życia i wiara w człowieka nie bierze się z pustki, lecz z pielęgnowania tradycji i ocalania pamięci zbiorowej, która stanowi o przyszłości i wielkości narodu”.

To słowa Jerzego Waldorffa, publicyisty i dziennikarza społecznego.

Pisarka Katarzyna Grochola dodaje: „Ważna jest tradycja, dbanie o pewne niezienne formy wspólnego życia. Coś stałego, do czego się wraca jak do domu. Nie do mieszkania.”

Szanowni Państwo!

Futoma jest naszym domem, do którego zawsze wracamy. Zarówno my, futomianie, jak i nasi rodacy, którzy chętnie z nami świętują dziewiąte już Dni Futomy. Pielęgnowujemy tradycję, ocalamy pamięć zbiorową, jak tego życzyłby sobie Jerzy Waldorff. Wiara w sens przechowywania tradycji jest



Rodaczka Futomy prof. dr. hab. Grażyna Jeżewska-Witkowska.

gwarantem naszego trwania w przyszłości. Kardynał Stefan Wyszyński wypowiedział znamienne słowa, znane nam wszystkim: „Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości. Naród, który nie wierzy w wielkość, i nie chce ludzi wielkich, kończy się”. Futoma szczyli się ludźmi wielkimi, jak np. słynny w świecie rzeźbiarz Antoni Rząsa, żołnierz AK ppłk Józef Maciołek, budowniczy współczesnej Futomy Ferdynand Wyskiel, wielki społecznik.

Takich zasłużonych osób znalazłoby się wiele. Jesteśmy dumni z osiągnięć naukowych pani profesor Grażyny Jeżewskiej-Witkowskiej. Cieszymy się, że naszym jubilatą jest kapela ludowa z Futomy. To już 25 lat jej dźwięki na ludową nutę bawią i wzruszają kolejne pokolenia miłośników folkloru.

Takie imprezy jak dzisiejsza to wspaniała okazja, by wspominać twórców kultury i tradycji z przeszłości i współczesnych, a ich lista jest tak długa, że nie sposób wymienić wszystkich. Dlatego też wszystkim serdecznie Bóg zapłać.

By tradycja i tożsamość Futomy przetrwały, podziękować należy tym wszystkim, którzy o to zabiegają, a więc Stowarzyszeniu Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej, Ochotniczej Straży Pożarnej, która w tym roku obchodzi jubileusz 70-lecia powstania, nauczycielom z naszej szkoły, Radzie Sołeckiej, kapeli za jej piękne granie i wszystkim miłośnikom Futomy. Chlubą Futomy jest młodzież, bardzo aktywnie zaangażowana w zespoły artystyczne, a ostatnio w otwarciu siłowni. Wszystkich nas wspiera w działaniach na rzecz rozwoju małej ojczyzny nasz ks. proboszcz Jan Czaja, któremu za to z serca dziękuję.

Na zakończenie przypomnę słowa Jana Pawła II z książki „Pamięć i tożsamość”:

„Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyście: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu. Próba dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do



Na uwagę zasługuje świetna kuchnia. Pierogi, buzioki, sałatki i wszelkie inne dania to delicje.

wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania”.

Niech umiłowanie tego, co ojczyste towarzyszy nam zawsze”.

Tak duża impreza może się odbyć dzięki hojności sponsorów, którym pani sołtys serdecznie podziękowała. Wśród nich znaleźli się entuzjaści Dni Futomy panie i panowie, spółki, sklepy, instytucje. Na długiej liście zapisali się: Bać Pol Spółka Akcyjna Marki Spar, Makarony Polskie Spółka Akcyjna, Podkarpacka Izba Rolnicza, Grażyna Jeżewska Witkowska, Władysław Panek, Bank Spółdzielczy w Błażowej, Gospodarka Komunalna w Błażowej, Kapela Ludowa z Futomy, Małgorzata i Roman Mazurowie, Anna i Paweł Mazurowie, Krystyna i Tadeusz Furgałowie, Józefa i Walenty Rząsowie, Anna Karnas, Agata Karnas, Małgorzata Dziepak, Maria i Jerzy Pankowie, Agnieszka Drewniak sklep Aga, Firma Bisbud z Tyczyna, Marek Kielbasa, Roman Stokłosa.

W części oficjalnej głos zabierał poseł Jan Bury. Wielokrotnie gościł w Futomie. Ceni pracowitych futomian, a panią sołtys za innowacyjne działania i integrację środowiska.

Głos zabierał też burmistrz Jerzy Kocój.

„Uczestniczymy dzisiaj w dziewiątych Dniach Futomy. Dla mnie łatwo je policzyć, gdyż jest to także dziewiąty rok mojej aktywnej pracy w samorządzie Błażowej. Najpierw osiem lat jako przewodniczący Rady, a teraz pierwszy rok jako burmistrz Błażowej, dlatego korzystając z okazji chciałbym serdecznie podziękować wszystkim

mieszkańcom Futomy za głosy oddane na moją osobę w zeszłorocznych wyborach samorządowych. Nowa kadencja samorządu to nowe plany i zamierzenia. Będę wraz z przewodniczącym Rady, z Radą Miejską starał się, aby mieszkańcy naszej gminy, mieszkańcy Futomy byli zadowoleni z działań podejmowanych przez błażowski samorząd, a przed nami bardzo dużo wyzwań. Serdecznie dziękuję wszystkim



Publiczność i zgromadzeni goście świetnie się bawili. W środku ks. proboszcz Jan Czaja.

współorganizatorom tych uroczystości za perfekcyjne przygotowanie wczorajszego i dzisiejszego spotkania”.

Burmistrz wręczył Małgorzacie Drewniak piękny kosz kwiatów, jednocześnie gratulując zajęcia II miejsca w plebiscycie na Sołtysa Roku 2015 i I miejsca za innowacyjne działania na rzecz środowiska.

Piękne kwiaty od burmistrza otrzymała też przewodnicząca Stowarzyszenia na Rzecz Kultuwowania Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej Wiesława Rybka. To podziękowanie wóldarza naszej gminy za udział w I Kongresie Stowarzyszeń w Rzeszowie i za całokształt pracy dla Futomy i naszej gminy.

Dni Futomy były okazją do uhonorowania kapeli z Futomy z okazji 25-lecia istnienia. Znana i lubiana jest ambasadorem kultury ludowej nie tylko w Polsce, ale także poza jej granicami. Z gratulacjami pospieszyli poseł Jan Bury, burmistrz Jerzy Kocój, sołtys Małgorzata Drewniak, ks. Jan Czaja, Marek Jastrzębski, Zbigniew Nowak.

W części artystycznej wystąpili: orkiestra dęta z Błażowej, przedszkolaki z Futomy, solistki zespołu „Margoški” GOK w Błażowej (Ola Osinko, Weronika Mazur, Ewa Leśniak, uczniowie szkoły w Futomie. Wysłuchaliśmy jubileuszowego koncertu kapeli ludowej z Futomy. W trakcie koncertu miało miejsce otwarcie i poświęcenie siłowni. Urządzono ją ze środków budżetu gminy przyznanych dla sołectwa Futoma oraz z budżetu województwa podkarpackiego w ramach Programu Rozwoju Wsi w latach 2011-2016. Widzowie obejrza-

li także pokaz sztuk walki i posłuchali koncertu zespołu Ratań z udziałem Jerzego Panka i Mieczysława Rybki z futomskiej kapeli. Przy dźwiękach zespołu The Lux tańczono długo w noc.

Atrakcją był pokaz sztucznych ogni, widoczny również w Błażowej, jeśli wejść na górkę...

Na uwagę zasługuje świetna kuchnia. Pierogi, buwiok, sałatki i wszelkie inne dania to delicje. Z dobrej kuchni Futoma słynie od lat. Godna podziwu jest też ogromna praca dużej grupy ludzi, by zaproszonych gości godnie przyjąć, ugościć i zabawić.


**Danuta Heller
Zbigniew Nowak**



Uroczysty moment poświęcenia siłowni.



Wystawa na sali gimnastycznej.



EUROPEAN PARLIAMENT

Elżbieta Lukacijewska Rzeszów, dnia 07 lipca 2015 r.

Szanowna Pani
Małgorzata Drewniak
Sołtys Wsi Futoma

Szanowna Pani Sołtys,

pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie na IX Dni Futomy. Niestety ze względu na obowiązki związane z pełnieniem mandatu Posła do Parlamentu Europejskiego nie będę mogła osobiście uczestniczyć w tym wydarzeniu.

Jestem przekonana, że Dni Futomy będą znakomitą okazją do zaprezentowania walorów miejscowości oraz potencjału twórczego jej mieszkańców, ich dorobku artystycznego i kulturowego. Z uznaniem odnoszę się do przedsięwzięć, które poprzez wspólne świętowanie zacieśniają więzi wśród lokalnej społeczności. Przy tej szczególnej okazji pragnę złożyć serdeczne gratulacje i podziękowania za dotychczasową pracę wszystkim zaangażowanym w rozwój Futomy.

Pozdrawiam wszystkich Uczestników i Organizatorów Wydarzenia oraz życzę, by bogaty program imprezy był powodem do radości oraz źródłem wielu emocji i doznań artystycznych, które na długo zostaną w pamięci okolicznych mieszkańców.

Z wyrazami szacunku,

Elżbieta Lukacijewska
Posł do Parlamentu Europejskiego



PODKARPACKI OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO
w Boguchwale

**Pani
Małgorzata Drewniak
Sołtys Futomy**

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za zaproszenie na „IX Dni Futomy”.

W imieniu własnym oraz pracowników Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale, pragniemy przekazać wyrazy uznania za zorganizowanie tak ważnej imprezy, będącej szansą na integrację mieszkańców Futomy.



Jesteśmy przekonani, że bogaty i różnorodny program przygotowany przez organizatorów będzie dla wszystkich uczestników okazją do przyjemnego spędzenia czasu, rozwijania swoich zainteresowań, a także źródłem niezapomnianych wrażeń.

Z tej okazji składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, satysfakcji z pracy na rzecz lokalnej społeczności oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Janina Kamińska
Zastępca Dyrektora PODR
w Boguchwale

Jerzy Jakubiec
Dyrektor PODR
w Boguchwale

Boguchwała, 8 lipca 2015 r.

DYPLOM

dla

*Słownictwo Kulturowe
Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej
należąca synonimowo maliniek*


za

**zajęcie I miejsca w Konkursie:
"Najlepszy produkt tradycyjny 2015"
w kategorii:
„Produkt pretendujący
do miana produktu tradycyjnego”,
w podkategorii:
„INNE PRODUKTY”
organizowanym w ramach
IX Targów Żywności Tradycyjnej
„FESTIWAL PODKARPACKICH SMAKÓW”**

Władysław Opaty
Marszałek
Województwa Podkarpackiego

Górnio, 14 czerwca 2015 r.

Stanisław Ożóg
Posł do Parlamentu Europejskiego



Rzeszów, 11 lipca 2015

Szanowny Pan
Zbigniew Nowak
Dyrektor GOK w Białowieży

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na Dni Futomy. Pragnę zapewnić o mojej pamięci i radości z organizacji święta przepięknej, podkarpackiej wsi. Niezmiernie ważne jest w dzisiejszych czasach kultywowanie tradycji i kształtowanie młodego pokolenia pod kątem pamięci o swoim rodowodzie oraz kulturze ludowej.

Patriotyzm rodzi się z miłości do małej ojczyzny, a uroczystości takie jak ta dzisiejsza ją wyrażają i umacniają. Wspólna zabawa spaja lokalną społeczność, w wyniku czego niektórzy ich członkowie są w stanie wziąć odpowiedzialność za wspólną przyszłość. Więzy wzajemne zapewniają solidarność mieszkańców, także w trudnych momentach historii.

Życzę Państwu z okazji święta wszystkiego najlepszego, łask Bożych i poczucia wspólnoty, którą Państwo tworzycie. Serdecznie pozdrawiam.

Z poważaniem

Stanisław Ożóg

BIURO POSŁA DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO STANISŁAWA OŻOGA
35-045 Rzeszów, ul. Hetmańska 9, tel: +4817 8533097, email: biuro.stanislawozog@gmail.com

ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA

13 czerwca 2015 r. w Bazylice Ojców Bernardynów w Leżajsku zakończyły się trzydniowe rekolekcje, w który wzięli udział Księża Jubilaci przeżywający 50. rocznicę swoich święceń kapłańskich. Na zakończenie rekolekcji abp

dr hab. Dariuszem Dziadoszem, księży rodacy, księży z dekanatu, siostry zakonne, władze samorządowe z marszałkiem województwa podkarpackiego Stanisławem Kruczkim i burmistrzem Jerzym Kocojem.

Stanisław Bator w imieniu Rady Duszpasterskiej z Białki powiedział:

Dostojni Jubilaci! Czcigodni Kapłani! Księża Profesorze Janie i Księża Kanoniku Henryku!

Pięćdziesiąt i ponad 25 lat temu ks. biskup mocą Ducha Świętego udzielił Wam sakramentu kapłaństwa. Nasza miejscowość napełniła się radością, że po 27. latach święceń kapłańskich naszego rodaka Józefa Paściaka, słowa Chrystusa „Pójdź za mną” zostały w pełni usłyszane i wypełnione, gdyż od 1965 roku Białka wydała 4. kapłanów. Zostaliście, zgodnie z decyzją księdza biskupa, posłani do poszczególnych parafii, aby głosić słowo Boże i udzielać sakramentów świętych.

Ty, Księża Profesorze postanowiłeś jednak pogłębiać swoją wiedzę i podjąć trud kształcenia i wychowania młodych kapłanów w naszym przemyskim seminarium. Pragnienie ciągłego zdobywania wiedzy umożliwiło Ci otrzymanie kolejnych tytułów naukowych – doktora i profesora. Podsumowując 50-letni okres Twojego kapłaństwa, jesteśmy bardzo dumni i dziękujemy Panu Bogu i Jego Matce za takiego kapłana. Równocześnie pragniemy złożyć serdeczne podziękowania za pamięć o Białce i posługę w naszej świątyni, kiedy tylko czas Ci na to pozwalał. Bóg zapłać.

Księża Henryku! Ty wybrałeś posługę wśród wiernych, którą pełnisz w diecezji rzeszowskiej. Przez kolejne lata swojego kapłaństwa starasz się wzoro-



Pamiątkowe zdjęcie na zakończenie Eucharystii.

Józef Michalik przewodniczył uroczystej Eucharystii, w której Księża Jubilaci składali dziękczynienie Bogu za dar powołania oraz powierzyli się opiece Matki Bożej Leżajskiej.

Księdzu Profesorowi Janowi Twardemu, rodakowi Białki, (drugi z lewej w pierwszym rzędzie) życzymy radości z kapłaństwa, łask Ducha Świętego, zdrowia, a dalsze lata posługi zawieramy Jezusowi Chrystusowi, Najwyższemu Kapłanowi.

Mieszkańcy gminy Błażowa i redakcja „KB”.

* * *

21 czerwca w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy obchodzono nie tylko święto patronalne, ale także podwójny jubileusz kapłaństwa. Swoje święto obchodzili ks. prof. dr hab. Jan Twardy – złoty jubileusz i ks. kanonik Henryk Rzeźnik, proboszcz parafii w Klęczanach w diecezji rzeszowskiej – srebrny jubileusz kapłaństwa.

Oprócz mieszkańców Białki w uroczystościach wzięło udział wielu zaproszonych gości, wśród których były władze Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyśle, z rektorem uczelni ks.

Uroczystość rozpoczęła się od życzeń, które Jubilatom złożyły dzieci, przedstawiciele Rady Duszpasterskiej z Białki, przedstawiciele Rady Parafialnej z Błażowej, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, marszałek województwa Stanisław Kruczek oraz ks. kanonik Jacek Rawski, dziekan dekanatu i proboszcz parafii Błażowa.



Ks. prof. Jan Twardy – jubilat składa podziękowania.

wo wypełniać swoje obowiązki. Obecnie, jako proboszcz, wykazałeś się wielką dbałością o parafię, do której zostałeś posłany. Zyskałeś przez to ogromną wdzięczność i uznanie jej mieszkańców. Obowiązki, które musisz na co dzień wypełniać, nie pozwalają Ci głębiej włączyć się w sprawy naszej miejscowości. Rozumiemy to i cieszymy się niezmiernie, słuchając tak pochlebnych opinii o Twojej osobie. Bóg zapłać.

Drodzy Jubilaci! W imieniu Rady Duszpasterskiej oraz wszystkich mieszkańców Białki pragnę złożyć Wam w tym uroczystym dniu serdeczne życzenia, dużo zdrowia, obfitości łask Bożych, opieki Matki Najświętszej w kolejnych latach Waszego życia, w wypełnianiu kapłańskich obowiązków oraz doczekania kolejnych jubileuszy. Wraz z kwiatami zapewniamy o modlitwach Waszej intencji i życzymy szczęść Boże!

Koncelebowanej mszy św. przewodniczyli ks. Jubilaci, a piękną homilię o drodze kapłańskiej i pójściu drogą Chrystusową wygłosił rektor WSD w Przemysłu ks. dr hab. Dariusz Dziadosz. Świąteczną oprawę liturgii mszy św. zapewniła schola i chór parafialny, którymi kieruje organista Andrzej Szul. Na zakończenie mszy św. obaj dostojni Jubilaci złożyli serdeczne podziękowania za dobro, którego doświadczyli. Ks. profesor Jan Twardy podziękował serdecznie za przygotowanie uroczystości, szczególnie Radzie Duszpasterskiej z Białki, za oprawę muzyczną liturgii, która została przygotowana pod kierownictwem organisty Andrzeja Szula, Halinie i Michałowi Batorom z Błażowej (byli sponsorami kwiatów do dekoracji kościoła, a pan Michał chodził z ks. Janem Twardym do liceum), dekoratorce kościoła – pani Małgorzacie Bednarz, rodzinie – siostrze Bronisławie i siostrzeńcom, sołtysowi panu Mieczysławowi Jamiołowi za wsparcie i dbałość o miejscowość, a przede wszystkim mieszkańcom całej Białki za wsparcie modlitewne i zaangażowanie w religijne życie naszej miejscowości.

Ze szczególnymi podziękowaniami zwrócił się do przedstawicieli władzy samorządowej: marszałka Stanisława Kruczka i burmistrza Jerzego Kocoja. Na końcu dziękował całej braci kapłańskiej z rektorem WSD ks. dr Dariuszem Dziadoszem i ks. kanonikiem Jackiem Rawskim – proboszczem parafii Błażowa na czele.

Następnie wszyscy zgromadzeni przeszli do remizy OSP na uroczysty obiad i spotkanie, gdzie już w mniej oficjalny sposób życzenia Jubilatów składali członkowie rodzin, przyjaciele, bracia kapłani, koledzy z seminarium, sąsiedzi. Wspominano szczególne, często humorystyczne wydarzenia z życia Jubilatów. Ks. dr Tadeusz Kocór składając życzenia Jubilatom wyraził przekonanie, że po części swoje powołanie kapłańskie zawdzięcza ks. Janowi Twardemu, który od czasów dzieciństwa był dla niego przykładem dobrego i życzliwego wszystkim kapłana.

Małgorzata Kutrzeba, Agata Szul

**Czcigodny Jubilacie,
Wielebny Księżu Profesorze!**

Wiara i wiedza są sobie bliskie jak dwie siostry, bo w poszukiwaniu wiedzy, potrzeba wielkiej wiary, że dotrzemy do celu, potrzeba nadziei, że nie zabłądzimy trzeba siły, a te pozyskać możemy z niewyczerpanej skarbnicy Bożej.

Z okazji złotego jubileuszu Twojej posługi kapłańskiej i naukowej zechciej przyjąć od całej wspólnoty parafii błażowskiej z serca płynące słowa podziękowania za przybliżanie Słowa Bożego nam parafianom i formowanie duszpasterzy, za dzieła, które wzbogaciły naukę polską. Na Twoje ręce kierujemy życzenia długich lat w zdrowiu, jasności umysłu i lekkości pióra, obfitości Łask Bożych i nieustającej opieki Maryi.

„Rzekł do niego Jezus: Paś owce moje...”

A Ty Szanowny Jubilacie 25 lat temu poszedłeś za tym głosem.

**Wielebny Kanoniku
Księżu Henryku!**

W imieniu Rady Parafialnej w Błażowej składamy Ci szczere podziękowania za 25 lat kapłańskiej posługi i życzymy dużo, dużo zdrowia i wytrwałości w dalszym wypełnianiu swojego pięknego powołania, podążania za przykładem świętych kapłanów i swoich wybitnych rodaków, opieki Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Chrystusa Miłosiernego.

**Burmistrz Błażowej, mieszkańcy,
Rada Parafialna przy
Parafii Rzymskokatolickiej
pw. św. Marcina w Błażowej.**

AFORYZMY KSIĘDZA Z TARNOWA

Panie! Proszę Cię gorąco,
Weź mnie na CHODZĄCO!

W miarę jak czas życia leci,
Wyzbywaj się rupieci!

Im bliższe życie wieczne
Kupuj tylko to, co konieczne!

Tylko wtedy smak szczęścia znasz,
Gdy cieszysz się z tego, co masz!

Bóg po to dozwala dożywać starości,
By mieć czas pokutować
za grzechy młodości!

Mówią, że mądrość
przychodzi z wiekiem.
Spróbuj żyć ze starym człowiekiem!

Miej dobre słowo dla każdego,
A prawdę? Tylko dla.....mądryego!

Łatwo powiedzieć „Kocham bliźniego”,
Gdy jesteś daleko od niego!

Czasem tak masz dość bliźniego,
Że unikasz cienia jego!

Chcesz się pozbyć przyjaciela?
Coś poradzę tobie:
Mów stale o sobie!!!

Ten szacunek budzi,
Kogo ludzie potrzebują,
A nie on ludzi!

Nawet do rodziny
Nie chodź często w odwiedziny!

Gdy cię awansują,
Inni źle się czują!

Bywają osiągnięcia
Dla innych nie do przełknięcia!

„Pieniądze szczęścia nie dają!”
Tak mówią ci, co je mają!

Dzięki grzechowi Ewy i Adama
Chodzisz ubrana!

Wygląda jak święta,
A grzechy nie swoje,
lecz cudze pamięta!

NOWE OBLICZE BŁAŻOWSKIEGO PARKU

Od pewnego czasu w błażowskim parku miejskim można zauważyć problem związany z usychaniem drzew, chodzi głównie o jesiony. Zamieranie drzewostanów jesionowych w Polsce jest nowym, groźnym zjawiskiem, które zaczęto obserwować ze zwiększonym nasileniem od 1992 roku. Początkowo obejmowało głównie drzewostany we wschodniej części Polski, z czasem zaczęły intensywnie chorować jesiony na południu, w części środkowej i północnej kraju.

U chorych drzew najczęściej obserwuje się atrofię i przebarwienie liści, przerzedzenie korony, zamieranie całych gałęzi lub ich szczytów, podłużne spęknięcia, rąkate rany i nekrozy na pniu i gałęziach oraz zamieranie korzeni.

Przyczyną tego stanu jest prawdopodobnie choroba grzybowa jesiony, która spowodowała, że dorodne drzewa w błażowskim parku najpierw stopniowo przestały wypuszczać liście, później w zaczęły im usychać gałęzie i wreszcie drzewa zaczęły umierać.

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców gminy i osób odwiedzających nasz park zdecydowano się na wycinkę chorych drzew. W zawiązku z faktem,

że zespół dworsko-parkowy w Błażowej podlega ochronie prawnej na podstawie wpisu do rejestru zabytków, na wycinkę potrzebna była zgoda konserwatora, który po przeprowadzeniu oględzin stwierdził jej zasadność. Zalecono również przeprowadzenie zabiegów sanitarnych polegających na usunięciu obumarłych gałęzi zwisających nad alejkami spacerowymi. Wykonanie wskazanych zabiegów przyczyniło się do poprawy warunków bezpieczeństwa i walorów estetycznych.



Fot. Damian Sobota

Z inicjatywy burmistrza Błażowej i pana Michała Pleśniaka, mieszkańca Błażowej Dolnej, zrodził się pomysł, aby wykorzystać pnie po ściętych drzewach do wykonania rzeźb. Spod pił łańcuchowych, bo to one były głównym narzędziem

pracy artystów, powstały cztery postacie. W błażowskim parku pojawił się sympatyczny niedźwiadek, orzeł, sowa i dumny lew. Imiona dla zwierząt wymyśla przedszkolaki. Dziękujemy panu Michałowi i jego kolegom za piękne dzieła sztuki.

Ale to nie koniec zmian i atrakcji w naszym parku. Pragniemy, aby to miejsce ożyło na nowo za sprawą dzieci i to właśnie z myślą o najmłodszych mieszkańcach naszej gminy jesteśmy w trakcie projektowania kolejnych atrakcji.

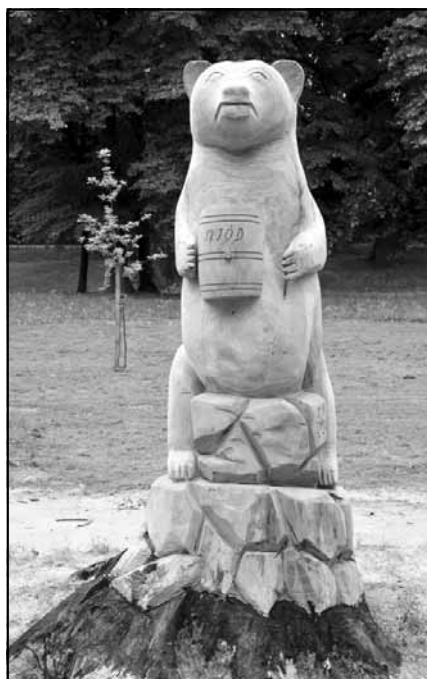
W najbliższym czasie zamieszkają tu bohaterowie kreskówki „Flinstonowie” i będzie jeszcze kilka niespodzianek.

W ten sposób chcemy zachęcić mieszkańców do aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu i do wspólnego spędzania czasu w naszym parku. Pragniemy również, aby to miejsce stało się kolejną wizytówką piękniejszą z dnia na dzień gminy Błażowa.

W trosce o zieleń w parku sukcesywnie prowadzimy nasadzenia nowych drzew.

W tym miejscu serdecznie dziękujemy panu Józefowi Chmielowi z Błażowej, który przekazał nam wiele pięknych sadzonek i służy fachową pomocą podczas ich sadzenia i pielęgnacji.

[red.]



TO JUŻ 25 LAT

JUBILEUSZ KAPELI LUDOWEJ Z FUTOMY

Jedną z najlepszych na Podkarpaciu, kapela ludowa z Futomy powstała w roku 1990. Wcześniej muzycy towarzyszyli występom tancerzy przy odnoszącym liczne sukcesy zespole obrzędowym „Futomianie”.

Futoma to wieś, której mieszkańcy zawsze lubili śpiewać i tańczyć, to ludzie którzy wykazują duże przywiązanie do własnej tradycji i kultury wywodzące się z silnej więzi z miej-



Jubilanci otrzymują gratulacje z rąk burmistrza.

scem pochodzenia. Pasją i radość wspólnego muzykowania spowodowała, że zespół szybko się usamodzielniał, poszerzył skład osobowy i repertuar.

Dzisiejszy dorobek kapeli udokumentowany jest wieloma wyróżnieniami i nagrodami zdobytymi podczas licznych występów krajowych i zagranicznych. Kapela jest m.in laureatem czołowych nagród woj. podkarpackiego, ogólnopolskich festiwalu folklorystycznych, w tym prestiżowych nagród Ogólnopolskiego Festiwalu w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. Posiada Honorowy Tytuł „Zasłużony dla Kultury Ludowej Województwa Podkarpackiego”, jak również honorowe wyróżnienie „Liść Lauru” za działalność artystyczną i tytuł „Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Województwa Rzeszowskiego”, przyznany przez komisję powołaną przez wojewodę rzeszowskiego. Kapela jest także laureatem Nagrody Zarządu Województwa Podkarpackiego za szczególne osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania i ochrony kultury.

Lista osiągnięć zespołu jest imponująca i mogłaby posłużyć jako temat odrębnego opracowania – składają się na nią wielokrotne występy w Polskim Radiu, programy w telewizji, występy na niezliczonych estradach w Polsce i dla Polonii poza granicami kraju (Niemcy, Francja, Słowacja, Szwajcaria, Ukraina).

W roku 1998 kapela wydała swoją pierwszą kasetę audio, później przyszły następne, a wśród nich płyty CD takie jak: „Wydanie Jubileuszowe” prezentujące 15-letni dorobek kapeli, „Hej kołoda”, „Nuty z Podkarpacia”, „Futomskie wesele” czy „Na fu tomsko nute”. Pierwotny

skład kapeli był trzyosobowy: Marek Kruczek (cymbały), Witold Szczepan (skrzypce) i Jan Rząsa (basy). Później miejsce basisty zajął Stanisław Pecka i do kapeli dołączył Adolf Wysocki (skrzypce). Z biegiem czasu kapela poszerzyła swój skład o takich muzyków jak Stanisław Mucha (skrzypce), Mieczysław Rybka (skrzypce), Mariusz Sobkowicz (klarnet), Edward Sobkowicz (klarnet) a także solistów – Annę Rząsę i Jerzego Pankę. Z chwilą objęcia kierownictwa kapeli przez Antoniego Sowę, skrzypka z akademickim wykształceniem muzycznym i nestora muzycznego rodu Sowów z Piątkowej, dzięki intensywnej pracy zespół znacznie podniósł swój poziom artystyczny oraz opracował bardzo bogaty repertuar, co zaowocowało wieloma znaczącymi sukcesami.

Od roku 1997 kierownictwo artystyczne kapeli przejął Bronisław Ciura (klarnet), natomiast kierownikiem organizacyjnym został Stanisław Pecka. Rok później dołączył do kapeli Zbigniew Dudek (skrzypce sekund), a od 2010 r. z kapelą koncertuje syn cymbalisty Marka Kruczka – Fryderyk Kruczek, sekundując na skrzypcach. Wśród muzyków występujących z kapelą w początkowym okresie należy wymienić także Józefa Sowę, Tadeusza Makarę i Stanisława Kociubińskiego.

Obecny skład kapeli to: Bronisław Ciura – klarnet, kierownik artystyczny, Stanisław Pecka – kontrabas, kierownik organizacyjny, Mieczysław Rybka – skrzypce, śpiew, Zbigniew Dudek – skrzypce, sekund, Fryderyk Kruczek – skrzypce, sekund, Jerzy Panek – śpiew, Mariusz Sobkowicz – klarnet i Marek Kruczek – cymbały.

Łączy ich pasja, fascynacja muzyką ludową i umiłowanie śpiewu. Kapela ludowa z Futomy zachwyca publiczność swoimi występami już od 25 lat przybliżając piękno i wartości muzyki ludowej regionu rzeszowskiego. Jej występy i nagrania przyczyniają się do utrwalenia dziedzictwa kulturowego i chlubnych tradycji dla potomnych. Wieloletnia działalność kapeli zwieńczona licznymi sukcesami zapisuje się złotymi nutami na kartach kultury polskiej.

Alicja Budyka



Fot. Damian Sobota

Kapela ludowa z Futomy powstała w roku 1990.

SEZON MOTOCYKLOWY ROZPOCZĘTY

Od wielu lat miłośnicy jednośladów z naszej okolicy spotykają się na corocznej inauguracji sezonu motocyklowego.

Również w tym roku otwarli go 31 maja mszą świętą w kościele pw. św. Marcina w Błażowej, odprawioną przez księdza Marka Dudę i rozpoczęli kolejny sezon przygód z motocyklem.

Dynowskie Bractwo Motocyklowe w geście wdzięczności za wieloletnie kultywowanie tradycji spotkań miłośników jednośladów, postanowiło docenić księdza Prałata Jacka Rawskiego, przyjmując Go w poczet honorowych członków bractwa.



Ks. Jacek Rawski członkiem Dynowskiego Bractwa Motocyklowego.

Nie zabrakło także burmistrza Jerzego Kocoja, który po zakończonej mszy św. skierował do wszystkich motocyklistów życzenia bezpiecznego podróżowania i podziękował za organizowanie spotkań promujących naszą gminę.

Następnie odbyła się parada ulicami Błażowej z udziałem wszystkich przybyłych gości oraz spotkanie na stadionie Błażowianki, gdzie motocykliści uatrakcyjnili swoją obecnością trwający tam festyn rodzinny pn. „Mama, tata i ja”.

W imieniu organizatorów spotkania, serdecznie dziękuję Księdzu Prałatu Jackowi Rawskiemu, zawsze chętnie wspierającemu naszą wspólnotę motocyklową, Panu Burmistrzowi, którzy zaszczycił nas swoją obecnością, jak również Dynowskiemu Bractwu Motocyklowemu, którego członkowie bez względu na pogodę, zawsze uświetniają uroczystości odbywające się w Błażowej.

Wyrażam także wdzięczność wszystkim sponsorom, a w szczególności panu Kazimierzowi Sapie, Emilowi Cyganowi, Janowi Kruczki, Rafałowi Kołodziejowi, Robertowi Ślęczce, Wojciechowi Drozdowi oraz Panom: Kazimierzowi Kopcowi i Marianowi Kozakowi, którzy także wsparli przedsięwzięcie. Bez ich zaangażowania ta coroczna impreza nie byłaby tak atrakcyjna. Dziękuję także Państwu Małgorzacie i Mariuszowi Kowtunom, którzy od wielu lat zapewniają kulinarną oprawę naszych spotkań.

Mam nadzieję, że tak rozpoczęty sezon 2015 będzie bezpieczny. Dlatego – kierowcy i motocykliści – pamiętajcie, nawet z pozoru niegroźna stłuczka

z jednośladem może być tragiczna w skutkach! Tych pierwszych szczególnie uczulam na częstsze zerkanie w lusterka, a tych drugich proszę o umiar



Miłośnicy jednośladów z naszej okolicy spotykają się na corocznej inauguracji sezonu motocyklowego.

i rozważę. Raz jeszcze – dziękując za udział w imprezie – życzę wszystkim miłośnikom dwóch kółek tysięcy kilometrów w dobrym towarzystwie i zawsze słonecznej pogody. Życzę, aby realizując swoją pasję zawsze bezpiecznie wracali do domów. Niech poniższa maksyma Petera Fondy towarzyszy każdemu pasjonatowi motocykli.

„To zupełnie wszystko jedno na czym jeździsz... Wystarczy cokolwiek. Jeżeli „to coś” posiada dwa koła i silnik, to znaczy że spełnia wszystkie warunki. Nie potrzebujesz rzeczy wyjątkowych abyś w pełni czuł się motocyklistą i czerpał radość ze swojej pasji. Tu przecież chodzi o styl życia i poczucie wolności...”

Anna Ślęczka

NIEBO SIERPNIOWE

Na trawy rzucona cisza
jak biała płachta księżycyca

Z jamy nieba wyszły młode gwiazdy
uczą się chodzić po zwałonym pniu

Naszczekiwanie gwiazd nad górami

Wszędzie szepcze światło

Jerzy Harasymowicz



Prezentacja motocykli na stadionie.

SUKCES MAŁGORZATY DREWNIAK

Marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl wraz z dyrektorem Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale Jerzym Jakubcem zaprosili na Dni Otwartych Drzwi – Boguchwała 2015 oraz na Regionalną Wystawę Zwierząt Hodowlanych.

Dni Otwartych Drzwi oraz XVII Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych odbyły się w dniach 27-28 czerwca 2015 r. od godz. 8.00-16.00 w Podkarpackim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Boguchwale.

Te imprezy cieszą się ogromnym zainteresowaniem zwiedzających rolników, hodowców, instytucji z otoczenia rolnictwa i przedsiębiorców. Corocznie udział w niej bierze około 200 firm i podmiotów gospodarczych. Towarzystwem jej wystawy, pokazy i kiermasze. Celem jest promocja instytucji i firm działających w obszarze rolnictwa, ułatwienie kontaktów pomiędzy rolnikami, producentami, handlowcami a konsumentami. Honorowy patronat objęli: minister rolnictwa i rozwoju wsi, wojewoda podkarpacki i prezes Podkarpackiej Izby Rolniczej. Dni Otwartych Drzwi poprzez połączenie prezentacji poletek doświadczalnych, wystawy maszyn i środków do produkcji rolnej, wystawy zwierząt hodowlanych stwarzają niepowtarzalną atmosferę

połączenia tradycji z nowoczesnym rolnictwem, takim na europejskim poziomie. Właśnie w takiej niepowtarzalnej atmosferze odbyło się ogłoszenie wyników plebiscytu: Rolnik Roku, Sołtys Roku i Koło Gospodyń Wiejskich Roku.



Fot. Krzysztof Kapica, Nowiny

Z przyjemnością informujemy, że II miejsce w konkursie Sołtys Roku głosami czytelników przypadło Małgorzacie Drewniak z Futomy.

Kapituła konkursu wyłoniła panią Małgorzatę jako laureata konkursu w kategorii wspierania inwestycji, przyznając jej pierwsze miejsce.

Wśród tegorocznych nominowanych znalazło się 9 sołtysów, którzy dbają o rozwój swoich sołectw i poprawę życia mieszkańców wsi.

Gratulujemy Pani Małgosi sukcesu.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”

SENNE MARZENIA

Jesteś mym snem
Mym przebudzeniem
Moją miłością
Moim tęsknieniem

Przy Tobie pragnę
by sen trwał wiecznie
Przy Tobie wiem
że żyję jeszcze

Przy Tobie w snach
chcę się kochać do rana
Przy Tobie w snach
uciekam w rozkosze

I pragnę czegoś czego
być może jutro nie będzie

a przecież jesteś
sennym marzeniem

Teraz czuję zimno obcości
Przenika mnie cała
Tęsknię do Twych dłoni
Na oślep szukam
Twojego cienia

Szkoda, że to tylko
wciąż sennie marzenia

Dorota Kwoka

ŻYCIE BEZ CHOROÓB

Jeżeli widzisz, że kolejne leki nie działają, lub działają jedynie w czasie ich zażywania, jeżeli chodzisz ze swoimi problemami zdrowotnymi od lekarza do lekarza, i nie widzisz poprawy w swoim zdrowiu, zastanawiasz się, czy nie warto poszukać przyczyny Twoich dolegliwości w inny sposób.

Hipokrates powiedział:

„Mądry człowiek powinien wiedzieć, że zdrowie jest jego najcenniejszą własnością i powinien uczyć się, jak sam może leczyć swoje choroby”.

ŻYCIE BEZ CHOROÓB – CZY TO JEST MOŻLIWE?

Na to i inne pytania próbowała nam odpowiedzieć i naukowo wyjaśnić specjalistka w dziedzinie zdrowia dietetyk – lekarka Alicja Rogińska. Temat pierwszego spotkania był następujący: „Znaczenie wody w organizmie człowieka”. Lekarka uświadomiła licznie zebranej widowni w Klubie Seniora w Błażowej w dniu 8 lipca 2015 r., że najważniejszym elementem, dzięki któremu organizm człowieka może perfekcyjnie pracować, jest woda.

Woda spełnia szereg funkcji w naszym organizmie. Jej głównym zadaniem jest utrzymywanie temperatury ciała na stałym poziomie. Istotną rolą wody jest także usuwanie toksyn i wszelkich szkodliwych substancji z organizmu.

Niestety, ciało człowieka nie ma zdolności do magazynowania wody. Oznacza to, że jej straty należy na bieżąco uzupełniać.

Wodę tracimy z organizmu w związku z różnymi procesami: oddychania, trawienia, wysiłkiem, gorączką, wysoką temperaturą otoczenia. Woda wspomaga proces oczyszczania organizmu, ale

na tym nie kończy się jej rola. Właściwa podaż wody zapewnia również optymalną pracę jelit i odpowiednie nawodnienie stolca. Organizm człowieka potrzebuje wiele różnych składników odżywczych, które dostarczają mu pokarm. W kwestii napojów jest jednak mniej wymagający – możemy wyeliminować soki, kawę, herbatę. Jedynym naprawdę niezbędnym płynem jest woda. Szczególnie godna jest polecenia woda mineralna, źródłana, ale i woda z kranów – dzięki licznym stacjom uzdatniania wody nie jest niezdrowa, można ją przefiltrować również w warunkach domowych.

Woda rozpuszcza pokarm i transportuje go w naszym organizmie, wchłania pożywienie z jelit i odżywia każdą naszą komórkę, w postaci moczu i potu usuwa szkodliwe produkty przemiany materii, bierze udział w reakcjach biochemicznych, dzięki czemu nie pozwala na odwodnienie organizmu i osłabienie zdolności umysłowych.

ILE WODY PIĆ?

Na jeden kilogram wagi ciała potrzebujemy w ciągu doby 0,30 ml wody. Eksperci zalecają, by dorosłe osoby piły 2 litry wody każdego dnia. Warto zawsze mieć przy sobie butelkę wody mineralnej i sączyć ją małymi łykami, bo od tego zależy nasz nastrój, stan skóry i poziom energii, nasze zdrowie.

Lekarka w swoim wykładzie wyjaśniła nam wiele innych zagadnień związanych z piciem wody i jej działaniem na nasze zdrowie, obiecała również spotkać się z nami w celu promowania zdrowia i poradzić nam, jak samemu sobie pomóc w leczeniu chorób.

Teresa Mijalna, Klub Seniora „Pogodna Jesień” w Białowiej

Nutricjologia to nauka o żywieniu, która obejmuje: badanie składników odżywczych w pokarmach, zasady żywienia, prawo oddziaływania żywności i jej wpływ na organizm. Z jednej strony nutricjologia bada wpływ zasad żywienia oraz procesu konsumpcji na zdrowie ludzi, w celu ułatwienia procesu trawienia żywności, przetwarzania, wykorzystania i wydalania organizmu jej z organizmu. Z drugiej strony, nauka ta docieka motywów wyboru żywności przez człowieka i mechanizmów wpływu tego wyboru na jego zdrowie.

WAWRZYNEK GŁÓWKOWY

Słowo wawrzyn (wawrzynek) jest dość powszechnie używane w naszym języku – najczęściej bywa kojarzone z formą nagrody honorowej. U starożytnych Greków liście wawrzynu śródziemnomorskiego, zwanego też laurom, służyły do wicia wieńców, którymi ozdabiano głowy zwycięzców igrzysk. Do starożytnej symboliki sięgnięto w czasie Igrzysk Olimpijskich w Atenach w 2004 roku, kiedy to mistrzowie poszczególnych konkurencji, oprócz złotego medalu, otrzymywali właśnie laurowy wieniec. Z czasem przyjęło się nagradzanie laurami zwycięzców rywalizacji w pozasportowych dziedzinach, co dało początek słowu laureat. W Polsce poetom i pisarzom przyznawane są na przykład: Śląski Wawrzyn Literacki, Lubuski Wawrzyn Literacki i Wawrzyn Literacki Warmii i Mazur. Z kolei kapituła Programu Mistrz Mowy Polskiej przyznaje od 2001 roku Wawrzyn Mowy Polskiej, który do tej pory otrzymało zaledwie



10 osób, niekwestionowanych autorytetów w dziedzinie języka polskiego.

Od wawrzynu pochodzi też piękne imię Wawrzyniec (w staropolskim języku Laurenty, Laurencjusz). Żeńska forma tego imienia – Laurencja – brzmi szczególnie dostojnie. Ciekawostką są Wawrzynki Słupskie, święto miasta Słupca, obchodzone od 1990 roku, a rozpoczynające się 10 sierpnia, czyli w dniu patrona tamtejszej parafii św. Wawrzyńca. Święty ten jest również patronem piekarzy, bibliotekarzy, przewodników górskich i ratowników GOPR.

Edward Marszałek

PHIL BOSMANS – AFORYZMY

O. Phil Bosmans (1922-2012) – belgijski duchowny katolicki i pisarz. Pochodził z prostej, chłopskiej rodziny flamandzkiej. Absolwent Seminarium w Montfort (Montfortaans Seminarie). Prezes założonego przez siebie Ruchu bez Nazwy (Bond zonder Naam). Autor wierszy i książek poświęconych cierpieniu i samotności. Przez ostatnie 18 lat życia funkcjonował ze sparalizowaną prawą ręką i prawą nogą.

- Sztuka życia polega na tym, aby cuda zauważyć – we wszystkim tkwi wspomnienie raj.
- Najpiękniejszych chwil w życiu nie zaplanujesz. One przyjdą same.
- Szczęście – tutaj nic nie da się zrobić za pieniądze. Szczęście ma do czynienia z sercem i z miłością – a te są za darmo.
- Człowiek, który potrafi rozmawiać z drzewem, nie potrzebuje psychiatry. Niestety, sporo ludzi uważa inaczej.
- To jest możliwe: być samym, ale nie samotnym.
- Brak wiadomości to dobre wiadomości – mówią ludzie. Dobre wiadomości to brak wiadomości – mówią media.
- Wszystko, co nie pochodzi z serca, nie dosięgnie serca drugiego człowieka.
- Uśmiech jest najlepszą kosmetyką do użytku zewnętrznego i najlepszym lekarstwem do użytku wewnętrznego.
- Ludziom przydałaby się w życiu taka skrzynka na zmartwienia i kłopoty, do której mogliby wrzucać swoje żale i w ten sposób się ich pozbywać.
- Gdy nie dość czasu poświęcasz na sen, to on cię w końcu opuści. Będziesz musiał kupować tabletki na spokój, który sen za darmo ci dawał.

UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCONE PAMIĘCI PPLK. JÓZEFA MACIOŁKA

26 lipca 2015 r. w Futomie w kościele parafialnym pw. św. Walentego odbyła się uroczystość poświęcenia i odsłonięcia tablicy poświęconej pamięci ppłk. Józefa Maciołka. Aktu poświęce-



Poświęcenia tablicy dokonali księża Marian Homa i Jan Czaja.

nia, który poprzedzał mszę św. dokonał ks. proboszcz Jan Czaja. Odsłonięcia tablicy ufundowanej przez rodzinę dokonały kobiety: chrzestna bohatera Helena Mazur, bratanica prof. Grażyna Jeżewska i sołtys wsi Małgorzata Drewniak.

Mszę św. koncelebrowali obecny proboszcz ks. Jan Czaja i były proboszcz ks. Marian Homa.

Ks. Marian Homa wygłosił homilię, w której przedstawił sylwetkę bohatera i czasy, w których żył i działał. Józef Maciołek, syn Jakuba i Tekli z domu Sieńko. Przyszedł na świat w Futomie w 1900 r., a zmarł w Londynie w 1973 r. Był żołnierzem, oficerem, uczestnikiem trzech wojen, dowódcą AK, działaczem WiN i szefem Delegatury Zagranicznej Zrzeszenia WiN w Londynie z placówkami zagranicznymi. Po zakończeniu II wojny światowej w czasach PRL nie mógł wrócić do kraju, bo niechybnie czekałaby go śmierć. Jego życzeniem było spocząć

w rodzinnej ziemi. Ks. Marian Homa przypomniał okoliczności towarzyszące sprowadzeniu ciała ppłk. Józefa Maciołka i uroczystościom pogrzebowym na futomskim cmentarzu, które odbywały się pod ścisłym nadzorem funkcjonariuszy SB.

Wiele ciepłych słów o bohaterze skierował do zgromadzonych proboszcz ks. Jan Czaja. Dumą i szczęściem napawa go to, że taka patriotyczna uroczystość miała miejsce w Futomie. Dodał, iż wielu rodaków zasługuje na tablice pamiątkowe, a kolejnymi powinni być misjonarze ks. Zdzisław Kruczek, który 37 lat spędził na misjach oraz wieloletni proboszcz w Futomie ks. Wojciech Stachyrak – budowniczy tej świątyni. Przed błogosławieństwem wiernych zacytował fragment wiersza Edwarda Słonimskiego umieszczony na zaproszeniach, który jest najpiękniejszą charakterystyką ppłk. Maciołka, jego towarzyszy broni i innych walczących, dla których drogowskazem życia było hasło Bóg, Honor i Ojczyzna.

*Agdy na wojenkę szli Ojczyźnie służyć,
wicher wiał im w oczy
od rozstajnych dróg,
niebo się nad nimi zaczynało chmurzyć,*



Od lewej: Małgorzata Drewniak i prof. Grażyna Jeżewska-Witkowska.

*pod deszczową chmurą
w domu krakał kruk.*

*Nikt im iść nie kazał, poszli
– bo tak chcieli,
bo takie dziedzictwo
wziął po dziadku wnuk...
Nikt nie pytał o nic, a wszyscy wiedzieli,
za co idą walczyć, komu płacić dług.*

Po mszy św. zgromadzeni przeszli do szkoły podstawowej. Przybyłych przywitał gospodarz placówki dyrektor Zdzisław Chlebek, który przedstawił dalszy program uroczystości zachęcając do zwiedzania okolicznych wystaw i oglądania prezentacji poświęconej bohaterowi. Podziękował rodzinie boha-



tera, która w wielu aspektach wspiera szkołę. Sołtys Małgorzata Drewniak powitała wszystkich przybyłych zaproszonych gości, a w imieniu rodziny, która była głównym organizatorem głos zabrała prof. Grażyna Jeżewska-Witkowska. W swoim wystąpieniu podziękowała księżom za ofiarę mszy św. w intencji ppłk. Józefa Maciołka, za zgodę na umieszczenie w kościele i poświęcenie tablicy pamiątkowej. Specjalne podziękowanie skierowała do Małgorzaty Drewniak – sołtys, i do dyrektora szkoły Zdzisława Chlebka za pomoc w organizacji uroczystości. Podziękowała również wszystkim przybyłym gościom, z władzami samorządowymi na czele oraz rodzinie za przybycie, wsparcie i pomoc w przygotowaniu imprezy.

Poinformowała wszystkich, że uroczystość ta będzie miała swój dalszy ciąg w Anglii, bowiem z inicjatywy bratanika bohatera, Władysława Panka i jego sy-



Od lewej: prof. Grażyna Jeżewska-Witkowska, Jerzy Kocój, Jurek Faraś.

nów Marka i Piotra, replika tablicy zostanie umieszczona w Londynie w kościele garnizonowym pw. św. Andrzeja Boboli.

W ostatnich 25 latach kraj nasz bardzo się zmienił, szkoda że żołnierze tacy jak ppłk. Józef Maciołek już tego nie doczekali. Wspomniała, że pamięta jak w 1976 r. w Londynie odsłonięto pierwszy w Europie Zachodniej Pomnik Katyński, na którym umieszczono napis „Sumienie świata woła o świadectwo prawdzie”. Dziś żyjemy już w pełni wolnej Ojczyźnie i na terenie Polski jest wiele pomników upamiętniających ofiary zbrodni katyńskiej. Doceniony został ppłk. Józef Maciołek i jego walka o wolną

i niezależną Polskę. Został zaliczony w poczet Żołnierzy Wyklętych – Niezłomnych.

Nie wolno nam też zapominać o jego towarzyszach broni – żołnierzach AK, działaczach WiN, o poległych partyzantach wśród których wielu to byli podkomendni Józefa Maciołka z Podobowodu AK Rzeszów – Południe. Bliscy na-

Drewniaka, Władysława Panka i Józefa Panka to wujek, dla Heleny Mazur, Aleksandra Panka to ojciec chrzestny, dla niej samej, a także Adolfa Maciołka, Józefa Maciołka to stryj. Ppłk. Józef Maciołek był człowiekiem z krwi i kości. Lubił muzykę i śpiew, domowe jedzenie i dobry trunek. W Anglii, z dala od domu, tęsknił za Futomą, rodziną, futomską tradycją, jedzeniem.

Na zakończenie swojego wystąpienia zaprosiła wszystkich na poczęstunek przygotowany przez rodzinę. Dziękowała też za uświetnienie uroczystości przez kapelę, która od ćwierć wie-



Uroczystość była okazją do spotkań, rozmów i wspomnień.

szym sercom, naszej pamięci pozostają też wszyscy więzieni i prześladowani za walkę o wolną Ojczyznę. Ich bohaterstwo jest dla nas przykładem, od nich powinniśmy się uczyć patriotyzmu. Zebrani minutą ciszy uczcili poległych i zmarłych bohaterów.

Dalej prof. G. Grażyna Jeżewska-Witkowska stwierdziła, że ów bohater to także niezwykle ciepła i rodzinna postać. Dla wielu zgromadzonych tu na sali to członek rodziny. Dla Karola

ku jest najlepszym ambasadorem ziemi futomskiej.

Na 13 września 2015 r. Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej planuje organizację sesji popularnonaukowej pod hasłem W 70. rocznicę WiN – sylwetka ppk. Józefa Maciołka, na którą już dziś zapraszamy wszystkich zainteresowanych tematyką. Sesja odbędzie się w Zespole Szkół w Gimnazjum im. Anny Jenke w Błażowej o godz. 15:00.

Małgorzata Kutrzeba

WYREMONTOWANY ODCINEK DROGI DYŁĄGÓWKA – BŁAŻOWA, TZW. ŁAŃCUCKA



Fot. Danuta Heller

Wystawa cieszyła się zainteresowaniem zwiedzających.

ERUNT DUO IN CARNE UNA*(Będą dwoje w jednym ciele.)**Określenie istoty małżeństwa dokonane przez Jezusa**„Ewangelia św. Mateusza” 19,5***CIAŁO – CUDOWNY
MECHANIZM. ŻYCIE KOŚCI**

Mocne na tyle, by utrzymać masę dwadzieścia razy większą niż ich własny ciężar. Tak lekkie, by unosić się wbrew grawitacji. Giętkie na tyle, by znosić ogromne naprężenia. Połączone z sobą tak, by tworzyć niezwykle figury. Kości. To one nadają kształt naszemu organizmowi.

Kiedy myślimy o kościach, przychodzą nam do głowy czaszki i szkielety w katakumbach lub te zapamiętane z lekcji biologii w szkole. Wyobrażamy sobie coś suchego, pustego i martwego. One jednak żyją. Nie są puste, ani martwe. Wbrew pozorom mają bardzo złożoną budowę i tworzy je wiele tkanek. Głównym składnikiem kości jest tkanka kostna będąca rodzajem tkanki łącznej. Oprócz niej w kościach obecna jest również tkanka tłuszczowa i tkanka krwiotwórcza, które razem z tkanką łączną i nerwową tworzą szpik kostny, zbudowany głównie z tkanki tłuszczowej i czerwony szpik kostny, który jest miejscem powstawania morfotycznych składników krwi (leukocytów, trombocytów i erytrocytów). W każdej minucie naszego życia czerwony szpik kostny produkuje 120 milionów czerwonych krwinek, rozprowadzających po całym naszym ciele życiodajny tlen i 7 milionów krwinek białych, które nieustannie odpierają ataki groźnych dla nas chorobotwórczych drobnoustrojów. U dzieci czerwony szpik kostny wypełnia wszystkie kości. Z upływem lat jednak część czerwonego szpiku przekształca się w żółty i u osób dorosłych szpik kostny, zdolny do produkcji składników krwi, obecny jest tylko w kościach płaskich oraz w nasadach kości długich.

**MOC WAPNIA
I KOLAGENU**

– tkanka kostna jest specjalnym rodzajem tkanki łącznej i składa się z wielu komponentów. Połączenie twardego fosforanu wapnia i elastycznego białka

kolagenu nadaje tkance kostnej niezwykle właściwości. Bez giętkiego kolagenu kości byłyby kruche jak szkło, a bez fosforanu wapnia miękkie jak guma. Dzięki połączeniu obu składników są dość lekkie, byśmy mogli się poruszać, dość silne, by chronić nasze najdelikatniejsze organy i tak odporne, by wystarczyć nam na całe życie. Oprócz tzw. substancji zewnątrzkomórkowej, zbudowanej z kolagenu i składników mineralnych, tkanka kostna zawiera również komórki o wyjątkowych zdolnościach: **osteocyty**, które rezydują w jamkach kostnych, a wypustkami kontaktują się z innymi osteocytami. Są odpowiedzialne za odżywianie kości. Osteoblasty, nazywane komórkami kościotwórczymi, odgrywają rolę przy syntezie i mineralizacji ECM, a osteoklasty, zwane komórkami kościogubnymi, mają zdolność do resorpcji (przenikania) tkanki kostnej. Z pozoru statyczne, kości są dynamiczną tkanką, w której zachodzą nieustannie procesy tworzenia i usuwania, mineralizacji i rozpuszczania. Są one nierozdzielnie związane ze sobą i stanowią podstawę regeneracji kości.

TALENT DO ODNOWY

U dzieci i u młodych osób kości mają wręcz magiczną zdolność regeneracji. Z wiekiem spada ona, ale jest zachowana do końca życia. Regeneracja kości odgrywa rolę nie tylko przy zrastaniu złamań i uszkodzeń, ale też jest naturalnym elementem życia kości. Ze względu na naturalną z wiekiem utratę masy mięśniowej, mniejszą gęstość kości, a także spadek ostrości zmysłów wzroku, słuchu i dotyku, u osób starszych pogarsza się poczucie równowagi. Według statystyk jedna na trzy osoby powyżej 65. lat upada przynajmniej raz w roku.

Upadki te są niebezpieczne – grożą złamaniami kości, które z wiekiem trudniej się zrastają. W efekcie w 30% takich upadków dochodzi do poważnych złamań kości biodrowej czy uszkodze-



nia czaszki. Skutkiem jest znaczące pogorszenie jakości życia.

WAŻNE DLA SENIORÓW

Wiele starszych osób z obawy przed złamaniami ogranicza swoją aktywność ruchową.

Tak naprawdę regularny trening w każdym wieku jest niezbędny dla zdrowia kości i sprawności stawów, jednak aby zmniejszyć ryzyko groźnych w skutkach upadków, osoby starsze powinny regularnie uprawiać dostosowane do swojej sprawności ćwiczenia fizyczne.

Poprawiają one równowagę ciała, wzmacniają kości i zapewniają im skuteczną regenerację. Naprężenia powstające w kościach w trakcie ruchu stymulują regenerację kości. Innymi słowy, regularny trening to podstawa zdrowych i silnych kości wolnych od osteoporozy.

Dla osób starszych aktywny sposób spędzania wolnego czasu powinien stać się równie ważny jak zdrowe odżywianie i sen. Jeśli ktoś obawia się ćwiczeń fizycznych albo uważa, że nie ma na nie siły, lub odczuwa ból w ich trakcie, powinien pamiętać, że każdy rodzaj ruchu w ciągu dnia jest na wagę złota. Częste wstawanie z fotela, schylenie się, podniesienie nóg i rąk pozwolą osobom starszym dłużej zachować mobilność i pozytywnie wpłyną zarówno na zdrowie kości, jak i na ich zdrowie. Zdecydowanie wybierajmy spacerowanie zamiast telewizji.

**PRECYZJA STAWÓW,
SPRĘŻYSTOŚĆ
CHRZĄSTEK**

Kościec ma też swoich bohaterów. Są nimi fenomenalne struktury, które utrzymują kości razem, a równocześnie pozwalają, by poruszały się one względem siebie. Są to stawy. To właśnie dzięki nim zginamy ręce, unosimy nogi i kręcimy głowę. Poruszające się w stawie względem siebie kości narażone są na silne tarcia. Dzięki pokryciu stawowych powierzchni kości niezwykle odporną na ścieranie i sprężystą chrząstką, w trakcie ruchów nie dochodzi do uszkodzenia stawów. Stawowe części kości otoczone są torebką stawową, któ-

ra zabezpiecza je przed niekontrolowanym przesuwaniem się względem siebie wytwarza płyn stawowy, nazywany również mazią. Płyn stawowy wypełnia przestrzeń między kośćmi, umożliwia ich przyczepność względem siebie, a równocześnie zmniejsza tarcie powierzchni kości.

Podobnie jak kości, chrząstka stawowa jest dynamiczną strukturą. Głównie, bo w 60 – 80 % zbudowana jest z wody. Ponadto, tak jak i tkanka kostna, zawiera kolagen, a także substancje nazwane proteoglikanami, które mają zdolność wiązania wody i są odpowiedzialne za sprężystość chrząstki. Komórki chrzęstne, zawieszane w macierzy zbudowanej z wymienionych wyżej składników, odpowiedzialne są zarówno za syntezę, jak i za rozpad chrząstki. Podobnie jak w przypadku kości, równowaga pomiędzy tymi dwoma przeciwstawnymi procesami jest podstawą utrzymania chrząstki w dobrym zdrowiu.

POWSTRZYMAĆ ZMIANY

Z wiekiem chrząstka staje się cieńsza i gorzej spełnia swoje funkcje, w efekcie czego poruszanie się może sprawiać ból. Problem ten dotyka też sportowców i osoby otyłe, u których chrząstka stawowa podlega większym obciążeniom i szybciej dochodzi do jej zużycia. Przyczyną degeneracji jest chrząstki może być także stan zapalny stawów.

W przypadku bólu stawów lekami pierwszej pomocy są niesteroidowe leki przeciwzapalne. Niestety, leki te łagodzą ból, przyspieszają degenerację chrząstki, gdyż hamują syntezę odpowiedzialnych za jej sprężystość proteoglikanów. Aby nasze kości i stawy długo utrzymać w stanie zdrowia, warto zadbać o dietę bogatą w składniki budujące tkankę kostną i chrzęstną. Częste spacerowanie i aktywność fizyczna oraz bezpieczne kąpiele słoneczne wzmocnią kości i sprawią, że będą one odporne na złamania.

CUD MEDYCYNY

Stawy i kości poddawane są tak dużym obciążeniom, że mimo swojej wytrzymałości czasem ulegają uszkodzeniu. Dzięki osiągnięciom współczesnej medycyny odtwarzanie zniszczonych fragmentów kości jest możliwe. Powszechnie stosowaną metodą jest przeszczep. Chirurg umieszcza fragment kości pochodzący z innej części kośćca

operowanej osoby w miejscu uszkodzenia. Trudno jednak zgromadzić wystarczająco dużo materiału kostnego, by przeszczep zakończył się sukcesem i nie uszkodzić kości, z której jest pobierany. Dlatego naukowcy opracowali nowatorską metodę regenerowania kości z wykorzystaniem szkieletu koralowców i gąbek jako rusztowania. Ich skład przypomina mineralne składniki ludzkich kości, mają one podobną porowatość i łatwo integrują się z naszymi kośćmi. Szkielety koralowców lub gąbek przycina się do potrzebnych rozmiarów i kształtów oraz przygotowuje się komórki macierzyste lub fibroblasty. Szkielet wraz z komórkami macierzystymi umieszcza się w miejscu uszkodzenia. W przeciwieństwie do przeszczepów na bazie metalu lub ceramicznych, przeszczep ze szkieletu koralowca nie różni się odpornością mechaniczną od żywej kości, łatwo więc ulega integracji z nią, a ryzyko obumarcia zrekonstruowanej kości jest zminimalizowane.

DLA WZMOCNIENIA KOŚCI

Trening wytrzymałościowy ma korzystny wpływ na stan kości – u ludzi uprawiających sport wzrasta masa tkanki kostnej oraz stopień jej mineralizacji. Regularne ćwiczenia zapobiegają więc osteoporozie. Jeśli już w młodym wieku zadamy o prawidłową gęstość tkanki kostnej, to zmniejszymy ryzyko wystąpienia osteoporozy w późniejszych latach.

Dla osób zagrożonych osteoporozą idealne są spacerowanie, marsze i piesze wędrówki, jazda na rowerze, taniec klasyczny, gimnastyka i pływanie (na plecach). Niewskazane zaś są: aerobic, jogging, taniec współczesny, pływanie na brzuchu oraz sporty kontaktowe, takie jak sztuki walki, tenis, squash, badminton czy gry zespołowe (ze względu na duże ryzyko wystąpienia kontuzji). Z wysiłku fizycznego nie powinny rezygnować osoby w średnim, a nawet podeszłym wieku, bo ogólna sprawność organizmu zabezpiecza przed upadkami, wypadkami i kontuzjami, w trakcie których łatwo sobie złamać kość. Dzięki ćwiczeniom fizycznym zwiększa się też ukrwienie, czyli odżywienie stawów.

W przypadku dyskopatii, zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa czy choroby reumatycznej ćwiczenia dobierają indywidualnie lekarz i terapeuta. Warto się

nauczyć ich prawidłowego wykonywania według wskazań fizjoterapeuty.

GDY STAWKĄ JEST STAW

To mit, że na kłopoty ze stawami skarżą się tylko starsze osoby. Narzeka na nie także wielu młodych ludzi, tych przed trzydziestką. Często są to ci, którzy niewiele się ruszają, a więc teoretycznie „oszczędzają” stawy i kości.

W przypadku naszego ciała takie oszczędzanie na niewiele się zdaje. Nasze kości, więzadła, mięśnie i oczywiście stawy wprost uwielbiają ruch. Aktywność fizyczna wzmacnia je, zapobiega sztywności, poprawia sprawność. Nie wystarczy jednak codziennie ćwiczyć, by być pewnym, że ze stawami wszystko w porządku.

Te delikatne struktury wymagają naszej uwagi, bo inaczej mogą dosłownie zacząć spędzać nam sen z powiek!

DLACZEGO BOLA?

Kiedy stawy (np. kolanowe, biodrowe czy łokciowe) ciągle tkwią w jednej pozycji (gdy dużo stoimy lub siedzimy) lub stale wykonujemy ten sam ruch, chrząstka je wyściełająca jest niewłaściwie uciskana i przeciążana. To zaś powoduje, że łatwiej ulega degradacji oraz stanom zapalnym. Wówczas staw zaczyna boleć. Może puchnąć, trzeszczeć, strzelać – niczym wytarte łożysko. Podobny efekt powstaje, gdy przeciążamy staw, wykonując nieodpowiednie ćwiczenia, np. treningi bez rozgrzewki, dźwiganie lub kiedy uporczywie powtarzamy jakiś ruch, który obciąża wciąż tę samą partię ciała. Stawom szkodzi także palenie papierosów oraz nadwaga. Proces ich zużywania się przyspiesza również wraz z wiekiem.

KTÓRE STAWY CIERPIĄ NAJBARDZIEJ?

Najbardziej dostają od nas „w kość” stawy kolanowe i skokowe. Kolanowe są stale narażone na przeciążenia, zaś skokowe najłatwiej ulegają skręceniu. Nie oszczędzamy również stawów naszego kręgosłupa – bóle pleców spowodowane stopniową degradacją krążków międzykręgowych to powód wielu wizyt u ortopedy. Coraz więcej osób skarży się też na zwyrodnienia w obrębie nadgarstków spowodowane długotrwałą pracą przy komputerze, łokci (z powodu dźwigania) czy barku (od

dźwigania, długiego bezruchu lub noszenia torby na ramieniu). Naturalnej degradacji ulega z wiekiem również staw biodrowy.

SPOKÓJ W STAWIE

Wiemy, że trzeba dbać o figurę. I o zęby. I o piękną skórę. Jednak niewiele osób pamięta, że naszej troski wymagają również stawy. Wprowadzenie kilku zmian w codziennym życiu może spowodować, że unikniemy bólu. A warto podkreślić, że ból stawów to jedna z najbardziej uciążliwych dolegliwości.

RUSZAJ SIĘ, ALE Z GŁOWĄ

Stawy nie lubią zbyt forsownego treningu. Nie służą im tenis, bieganie (szczególnie po twardych nawierzchniach typu asfalt), podnoszenie ciężarów. Wskazane natomiast jest pływanie, wszelkiego rodzaju ćwiczenia w wodzie (odciążają zaniedbane stawy), joga, marsz, nordic walking, trening typu cardio. Ważne jest, by ćwiczyć systematycznie. Najlepsze efekty dają godzinne ćwiczenia. Zacznijmy choćby od 10 minut i stopniowo zbliżajmy się do ideału. Dopiero wówczas można mówić o terapeutycznym działaniu ruchu.

UNIKAJ PRZECIĄŻEŃ

To one stanowią prawdziwą katastrofę dla stawów. Przeciążenia niszczą chrząstkę stawową i sprzyjają urazom. Niestety, fundujemy je sobie właściwie na każdym kroku: nosząc ciężkie zakupy tylko w jednej ręce, podnosząc dziecko z podłogi na wyprostowanych nogach, dźwigając meble, przepracowując się podczas porządków. Aby uniknąć nadmiernego obciążania stawów, warto z rozsądkiem podchodzić do naszych codziennych zadań. Jeśli chcesz porządnie wysprzątać mieszkanie, rozplanuj ten proces na kilka dni. Zakupy noś zawsze w dwóch siatkach – po jednej w każdej ręce. Podnosząc coś z podłogi, zawsze najpierw przykucnij, ugnij kolana, a dopiero potem dźwignij.

NOŚ WYGODNE BUTY

Szpilki wyglądają świetnie, ale niestety, nie służą naszemu zdrowiu, a szczególnie źle wpływają na nasze stawy i kości. Sprzyjają zwłaszcza ścieraniu chrząstki w stawach kolanowych, obciążają stawy biodrowe, stóp oraz krę-

gosłupa. Powodują mikrourazy, które prowadzą do degeneracji chrząstki stawowej. Jeśli więc chcesz uniknąć bólów, lepiej zastąp je butami na 3-, 4-centymetrowym obcasie i elastycznej podeszwie, która amortyzuje wstrząsy. Piękne pantofle na wyższym obcasie zostaw na specjalne okazje.

POZBAĐ SIĘ NADWAGI

Każdy nadprogramowy kilogram niepotrzebnie obciąża stawy, sprzyja ścieraniu chrząstki i jej deformacji. Nadmiar kilogramów szkodzi szczególnie stawom kolanowym i biodrowym. Dlatego nawet jeśli masz niewielki problem z nadwagą, pokonaj go w miarę szybko. Pomoże ci zmiana diety na niskokaloryczną (ogranicz słodycze!) i trochę więcej ruchu.

ZADBAJ O DOBRE ŁÓŻKO

Pamiętaj, że twoje stawy pracują także wtedy, kiedy śpisz. Aby im tego nie utrudniać, przede wszystkim zadбай o wygodny materac. Nie może być zbyt twardy ani za miękki. Najlepszy jest taki, który ugina się pod twoim ciężarem 2-3 cm. Pod głowę włóż niewielki jasiek lub specjalną poduszkę ortopedyczną (podtrzymuje ona kark w odpowiedniej pozycji).

OGRANICZ STRES

Wiadomo, że nie da się całkiem wyeliminować z życia nerwowych sytuacji, ale można spróbować żyć nieco spokojniej. To wpłynie korzystnie nie tylko na twój umysł, ale i stawy. Dlaczego? Pod wpływem stresu w organizmie powstają reakcje, które wpływają negatywnie m.in. na odżywienie stawów. Poza tym stres powoduje, że napinają się podtrzymujące stawy mięśnie, co również pogarsza ich funkcjonowanie. Aby nieco zmniejszyć te negatywne skutki stresu, postaraj się go rozładować. W jaki sposób? Najskuteczniejszym sposobem jest porządna dawka ruchu. Ale to nie jedyna metoda. Niektórym osobom pomaga masaż, innym gorąca kąpiel, a jeszcze innym... kawa z przyjaciółką.

NIE LEKCEWAŹ BÓLU STAWÓW!

W większości przypadków wystarczy zastosowanie leku przeciwbólowego i przeciwzapalnego, a także odpo-

czynek, by nadwrażony staw przestał boleć.

Jeśli jednak:

- ból stawów utrzymuje się do kilku dni lub znika i ponownie się pojawia albo jest bardzo silny,
- stawy są opuchnięte, ciepłe lub zaczerwienione,
- rano przynajmniej przez godzinę odczuwasz sztywność stawów,
- miewasz gorączki lub stany podgorączkowe, lepiej skonsultuj się z lekarzem. Objawy te mogą świadczyć o reumatoidalnym zapaleniu stawów, chorobie, która wymaga specjalistycznego leczenia.

POSTAW NA ZIOŁA

Pomogą ci one złagodzić ból (jeśli taki się pojawił) i zmniejszyć stan zapalny. Dobroczynne działanie mają czosnek i cebula (a dokładnie zawarte w nich związki siarki) oraz imbir. Stawom przysłużą się również zawarty w nasionach z wiesiołka i oleju z ogórecznika kwas gamma linolenowy.

ZMIENŃ DIETĘ NA ŚRÓDZIEMNOMORSKĄ

Jej podstawą są warzywa, owoce, oliwa oraz ryby i drób. Regularne stosowanie takiego menu poprawi ruchomość stawów, zmniejszy ból i zapobiegnie sztywnieniu. Staraj się wybierać raczej tłuste ryby – łososia, makrelę, śledzia. Te gatunki zawierają dużo jodu, białka oraz kwasów omega 3, czyli substancji, które działają ochronnie na stawy. Wśród owoców zaś na szczególną uwagę zasługują czarne porzeczki. Są one bogatym źródłem witaminy C, która jest niezbędna do produkcji kolagenu zapewniającego elastyczność ścięgien. Nieprawdą jest natomiast, że zjedanie galaretek regeneruje stawy.

ZDROWIE W PIGUŁCE

W aptekach znajduje się mnóstwo preparatów, które regenerują zużywające się chrząstki stawowe. Tabletki te zawierają najczęściej glukozaminę i chondroitynę. Z badań przeprowadzonych w USA wynika, że pomagają one około 30 proc. pacjentów. Jednak w przypadku zaawansowanego stadium choroby konieczna jest specjalistyczna terapia.

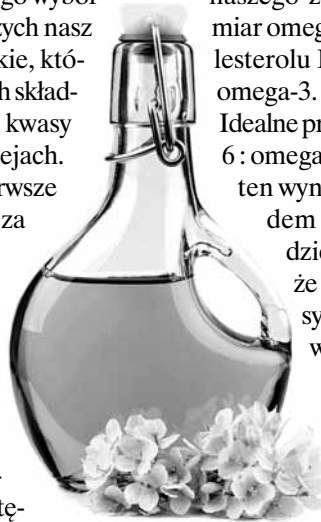
Józef M. Franus
specjalista pediatrii

OLEJ OLEJOWI NIERÓWNY



W sklepach znaleźć można różne oleje roślinne takie jak oliwa z oliwek, olej słonecznikowy, rzepakowy, oleje mieszane (olej rzepakowy z dodatkiem oliwy), olej lniany i inne. Panuje jednak powszechna opinia, że to oliwa jest najzdrowszym tłuszczem roślinnym. Czy rzeczywiście tak jest?

Przede wszystkim należy powiedzieć, dlaczego wybór oleju jest tak ważny. Wiele składników odżywczych nasz organizm potrafi wytworzyć sam jednak są i takie, których musimy dostarczyć z pożywieniem. Do takich składników zaliczamy niezbędne wielonienasycone kwasy tłuszczowe (NNKT) znajdujące się właśnie o olejach. Należą do nich kwasy omega-6 i omega-3. Pierwsze z nich (kwasy omega-6) odpowiadają głównie za prawidłowe funkcjonowanie błon komórkowych, a w szczególności za zdrową skórę. Osoby spożywające zbyt mało tłuszczów roślinnych często mają wysuszoną skórę i problemy z gojeniem ran. Kwasy omega-3 mają znacznie większy wpływ na nasze zdrowie. Wspomagają one nasz układ krwionośny poprzez wzmacnianie ścianek naczyń krwionośnych, obniżanie ciśnienia krwi, zapobiegają zapaleniom i zmniejszają stężenia tzw. „złego” cholesterolu LDL przy jednoczesnym zwiększeniu „dobrej” frakcji cholesterolu HDL. Zwiększają tym samym odporność naszego organizmu i zmniejszają ryzyko zawału serca i innych chorób układu krążenia jak miażdży-



ca tętnic. W naszej diecie przeważają kwasy omega-6 (stosunek omega-6 do omega-3 wynosi średnio 20:1), co ma negatywne skutki dla

naszego zdrowia. Nadmiar omega-6 prowadzi do obniżenia ilości „dobrego” cholesterolu HDL i niweluje dobroczynne działanie kwasów omega-3. Może także prowadzić do rozwoju nowotworów. Idealne proporcje mieszczą się w granicach 1:1 – 5:1 (omega-6 : omega-3). We wspomnianej na wstępie oliwie stosunek ten wynosi 9:1. Znacznie lepiej wypada pod tym względem olej rzepakowy (2:1), a na szarym końcu znajdziemy olej słonecznikowy (aż 136:1!). Należy także wspomnieć o najzdrowszych dla nas jednonienasyconych kwasach tłuszczowych (omega-9), które w dużych ilościach znajdują się oliwie (75% wszystkich kwasów tłuszczowych). Nie ustępuje jej jednak olej rzepakowy – 70% sumy wszystkich kwasów tłuszczowych to kwasy jednonienasycone (wg Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin). Dobrym źródłem kwasów omega-9 są również migdały, awokado czy siemię lniane. Jednonienasycone kwasy tłuszczowe łączą wszystkie zalety omega-3 i omega-6, a ponadto są znacznie mniej podatne na utlenianie niż NNKT. W wyniku utleniania tłuszczu powstają szkodliwe dla zdrowia wolne rodniki, a sam tłuszcz traci swe wartości biologiczne.

Przy wyborze oleju należy się zastanowić, do czego będziemy go używać. Zarówno na surowo jak i do smażenia najlepsze będą oliwa z oliwek i olej rzepakowy. Rafinowane wersje tych olejów należy używać jedynie do długiego smażenia, natomiast oleje z pierwszego tłoczenia na zimno, do sałatek. Ważną kwestią jest opakowanie, w jakim przechowywane są oleje. Światło, wysoka temperatura i dostęp tlenu działają niekorzystnie na oleje roślinne (sprzyjają ich utlenianiu) dlatego ważną kwestią jest opakowanie, w którym znajduje się olej. Najlepiej wybierać produkty w szklanych i ciemnych butelkach, które w dużym stopniu zapobiegają jełczeniu tłuszczów.

Spożywanie oliwy jest niewątpliwie korzystne dla naszego zdrowia. Nie bez powodu więc olej rzepakowy nazywany jest potocznie „Oliwą Północy”. Ma prawie taką samą ilość kwasów jednonienasyconych co oliwa i przy tym lepszy stosunek kwasów omega-6 do omega-3. Na korzyść oleju rzepakowego przemawia również cena. Dobra oliwa to koszt nawet kilkadziesiąt złotych. Niezależnie który z olei wybierzemy, pamiętajmy, że już częściowe zastąpienie tłuszczów nasyconych pochodzenia zwierzęcego nienasyconymi kwasami tłuszczowymi wpłynie korzystnie na nasze zdrowie. Dlatego wprowadźmy do naszej diety olej rzepakowy, oliwę z oliwek i orzechy, które zaraz obok ryb morskich są świetnym źródłem kwasów tłuszczowych omega-3, -6 i -9.

TAJEMNICA LATA

Z inspiracji obrazem Zygmunta Zabłyszczka

Zagubiona w leśnym ostępie
niebieska kapliczka
nurza się w wodzie
i żółtych płomieniach dnia
a może w żarze południowej modlitwy

W maleńkim okienku
jaśnieją ukryte prawdy
tajemnice chwili i wieczności

W zielonym szumie wysokich drzew
słyszę śpiew kobiet
z majówki na Bartodziejach
z Doliny Wisłoka i Sanu

Tymczasem
lato wokół bucha
i prosi by cieszyć się życiem

Neapol i Capri czekają
na mnie i na Ciebie

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów-Gwoźnica-Radomsko, 2.11.2014 r.

Arkadiusz Niestrój
licencjonowany dietetyk
Centrum Medyczne PROMEDICA w Białowej

CZAKRAM NA PODKARPACIU

Czakram na Podkarpaciu? Ks. Czesław Klimuszko by potwierdził.

Czy wypolerowany dotykiem dłoni kamień jest kamieniem mocy, jak mówią o nim pielgrzymi, którzy w drugi dzień Zielonych Świątek ściągają do Mrukowej koło Żmigrodu? Czy woda tryskająca ze źródła poniżej leczy nawet nieuleczalne schorzenia? Pielgrzymi nie mają co do tego wątpliwości. I pielgrzymów przybywa.

Do Mrukowej dojeżdża się od Dukli, albo od Jasła. Za drewnianą kładką na Szczawie już widać pierwszą stację Drogi Krzyżowej, którą mieszkańcy zbudowali przed pięcioma laty. Każda ze stacji to solidnie wzniesiona kapliczka, w niej realistyczne płaskorzeźby przedstawiające drogę na Golgotę. Bo jest to osobliwa Golgota Beskidu Niskiego. W połowie marszu pojawia się krzyż. Po chwili widać kaplicę. To w niej znajduje się ów czarny kamień, czakram...

Ze zbocza wyraźnie widać, że kaplicę wzniesiono na tarasowo rozłożonej polanie, na jej najwyższym poziomie. Można dostrzec zarys półkolistej „ogrodzenia” z kamiennych bloków, które zamyka miejsce dawnego kultu.

Na środkowym tarasie stoi figura, wzniesiona z piętrzących się bloków piaskowca, mistrzowsko obrobionych; w środkowej części wydrążono głęboką wnękę, w niej znajduje się Matka Boska z Dzieciątkiem na ręku, również rzeźbiona w kamieniu. Płaskorzeźba ta ma swoją patynę, jakby osmaliły ją miliony świec od chwili, gdy tu się znalazła. Szczytowy fragment tej figury jest harmonijnym zwieńczeniem w postaci krzyża z reliefowym wizerunkiem Ukrzyżowanego. Na najniższym tarasie szmerze źródło, zamknięte w kamiennej muszli. Krystalicznie czysta woda odpływa do spienionej w przepaści Szczawy.

Dr Stanisław Klimek jest radiologiem, lecz jako amator etnograf bada ten region, prowadzi mnie z księgą „Po rzeszowskim Podgórzu błędząc” Franciszka Kotuli, słynnego wciąż etnografa, badacza kultury ludowej tych ziem. Jest przekonany, że fascynacja Kotuli tym miejscem sugerowała, iż może to być czakram, lecz pojęcie to zyskało popularność dopiero w ostatnich dekadach, zwłaszcza gdy zaczęto twierdzić, że naj-

silniejszy czakram na świecie znajduje się na Wawelu...

Według Kotuli kult tego miejsca sięga czasów pogańskich. Cudowny kamień i lecznicza woda były według dawnych Słowian atrybutami boskości. Ludzie obecnie są przekonani o wielu uzdrowieniach. Woda ta mogła niegdyś być silniej zmineralizowana, była pewnie czystsza niż dziś, choć i obecnie jest smaczna, krystaliczna. Są w tej okolicy i inne źródła, np. wyraźnie pachnące siarką.

STOPA W KAMIENIU

Figurka Matki Boskiej przywędrowała tu z Węgier, gdzie wówczas prześladowano religię katolicką. Niesiono ją do Jasła, zatrzymano się w tym miejscu na odpoczynek. Figurę postawiono na kamieniu. Gdy ją uniesiono, w kamieniu pozostał odcisk stopy Matki Boskiej, małeńki jak u dziecka (legendarna figura z XIV w. znajduje się dziś w kościele w Tarnowcu k. Jasła). W tym to miejscu później zbudowano kapliczkę, najpierw drewnianą. Starzy twierdzili, że na niej wypisano rok wędrowania Matki Boskiej: 1444 (to rok śmierci Warneńczyka, lecz jakby brakowało legendzie związku tym faktem, chyba – jak twierdzi dr Klimek – że figura wędrowała wraz z polskimi rycerzami spod Warny przez Węgry...). W kapliczce tej umieścili kamień „cenniejszy od najzłocistszych skarbów, bo zdrowie przywracający, od chorób chroniący. Przychodzili do niego ludziska od niepamiętnych czasów...”. Przychodzili Polacy z dolin, od Jasła i Gorlic, ale i z dalsza. Łemkowie z gór, od wschodu i zachodu. Słowacy zza gór, także Węgrzy. Słowacy jechali do mrukowskiego lasu wozami przez kilka dni, jak i Węgrzy. Owych zagranicznych pielgrzymów było nawet około pięciu tysięcy. Wszyscy w ludowych strojach, najbardziej rzucały się w oczy Węgierki i Słowaczki, jakby zakwitwały w odpustowy, drugi dzień Zielonych Świątek (drugi odpust ustanowiono na 8 września, na „Siewną”). Każdy też musiał czymś przystroić figurkę Matki Boskiej. Każdy też pielgrzym przychodził tu ze świecą, las rozbrzmiewał wielojęzycznymi pieśniami. Ksiądz z pobliskich Samokłesk odprawiał mszę odpustową od niepamiętnych czasów, inny wygłaszał kazanie. Stareńka kapliczka spłonęła – po pożarze wszystko zamilkło.

Miejscowi kmiecie, bracia Balowie, którzy nabyli te ziemie na handel i dobrze na tym zarobili, przypisali sukces błogosławieństwu figury Matki Boskiej. Jako wotum wystawili tam nową, neogotycką kaplicę w 1906 r. Aby tradycji i potrzebom miejscowego ludu stało się zadość, postanowiono wmurować w ścianę kaplicy także czczony kamień z odciskiem stopy Matki Bożej. Lecz żadne narzędzie nie zdołało skuć owalnej bryły, by zyskała formę graniastą, pasującą do wznoszonych ścian z kamiennych bloków. Zepchnęli więc kamień w przepaść, na dno Szczawy. Jednak gdy rzemieślnicy przyszli nazajutrz do pracy, kamień ten leżał już na warsztacie, czekał na nich... Zdumieni postanowili znów go obrabiać. Lecz kamień nieugięte nie dał się kruszyć. I znów zepchnęli go z wściekłością w pianę na dnie przepaści. Przez kilka dni nie wracali na leśną budowę. Gdy wrócili – osłupieli: na środku placu budowy znów leżał czarny kamień. Jaka siła go wyносиła z przepaści?

Wiść o tym rozniosła się po świecie, kamieniarze opowiadali w szczegółach o tym zdarzeniu Balom. Ludziom przypominały się stare podania i legendy. I tak z szacunkiem wmurowano kamień w ścianę, bez obrabiania. Znów powrócił szeroki kult Matki Boskiej. Do II wojny światowej przybywali licznie na górę w Mrukowej Polacy i Rusini, Łemkowie i Słowacy, którym do wojny paszporty, jak przed setkami lat, nie były potrzebne: strażnicy granic przymykali na te wędrowki oczy. Pielgrzymi nabierali uzdrawiającej wody, przytасzczone przedmioty pocierali o kamień ze stopą Matki Bożej, i na powrót przymykali leśnymi, odwiecznymi traktami na Słowację, po prostu wracali od „swojej Pani” do swego domu.

Głaz ze stopą Matki Bożej był w szczególności poważaniem. Cóż, dziś, choć nie miały się go żadne narzędzia, przez pocieranie tysiącami tysięcy przedmiotów wygładził się. W dodatku ci, którzy choć pyłek chcieli skuć z niego, posługując się „diamentowymi” dłutami, przyczynili się do tego, że rysunek stopy się zatracił.

Bo niejednym był tu z młotkiem, by choć kruszynę mieć na ból zęba, na jątrzące się wrzody, na ropiejące rany, na ból w kościach, a w głowie. Podobno fundator kaplicy Wojciech Bal, gdy go „zęby

do szaleństwa bolały”, poprosił choćby o pyłek z tej skały i dopiero ta „kruszyna cudownego kamienia” mu ulżyła – ból ustąpił jak ręką odjął.

Dzisiaj ludzie nadal pocierają o niego chusteczki, różańce, książeczki, święte obrazki, a najczęściej listki paproci na ból zębów, wrzody, rany... I czerpią zdrową wodę do flaszek i pojemników. Czy tak było 1000 lat temu? Choć były tam jedynie kamień i woda...

CUD NA OCZACH SZYNKARZA

Na dole kramarze rozkładali swe towary. Szynkarz Rumanek przywoził wóz piwa – wspomina o tym Kotula. Stał blisko źródła. Zaklinał się, że widział na własne oczy takie zdarzenie (a nie był to człek „mocnej wiary”): do źródła podeszła kobieta z dziewczynką, której twarz była zaropiała, owrzodzona. Kobieta zaczerpnęła wody garnuszkiem i obmyła tę twarz. Ludzie aż od dziecka się odsuwali. Niezbyt gorliwy chrześcijanin szynkarz radził kobiecie iść z dzieckiem do lekarza, ale kobieta, ignorując te jego zaczepki, zwróciła się do dziecka: „chodź, córeczko, pomodlisz się do Matki Boskiej, to ci wrzody zejną”. Gdy wróciły z kaplicy, znów obmyła dziewczynce twarz wodą ze źródła. Rumanek wprost zaniemówił. Gdy odzyskał mowę, krzychał: ludzie, cud, cud! Patrzenie to chyba cud.

Bo oto twarz dziewczynki zrobiła się gładka, różowa. I szeptało owo „cud, cud” już tysiące usta w okół. Wieść o tym rozniosła się po Podgórzu, po Beskidzie Niskim, po Słowacji i dalej. I odtąd już morze ludzi w te góry wędrowało, pielgrzymowało, a każdy pocierał o kamień jakiś przedmiot, z którym on, lub jego bliscy, mogli obcować, i wody zabierał flaszkę, by nią skrapiać chore ciało, albo napić się kilka kropel, pokropić złe, by pierzchno precz.

STRASZNE ZAMCZYSKO

Święte wzgórze ma jakby swego bliźniaka po drugiej stronie Szczawy, płynącej po dnie przepaści. To średniowieczne grodzisko, na górze stromej i kamiennistej; ogromne bloki piaskowców na szczycie, o fantastycznych kształtach, pilnują jaskiń. Przypuszcza się, że o Zamczysku Mrukowskim pisał już Długosz, jako o ruinach starożytnych. Mówiono też o niej Góra Mruków, gdyż królowała tu ponoć Mruk, a jego żona miała na imię Magura (stąd Magórski Park Narodowy).

Legenda głosi, że „...zamek został zburzony w dziwny sposób. Którejś nocy powietrzem nieśli diabli olbrzymi kamień, by nim zburzyć kościół w Samokłeskach. Właśnie byli nad mrukowskim zamkiem, kiedy zapiał pierwszy kur. W tym momencie skończyła się diabelska władza i kamień wypadł im z rąk. Spadł na zamek i rozwalił go. Ten kamień leży na zamczysku do dziś dnia.”

Ale czy na zamczysku? Może to ten sam kamień, który dziś oglądamy w ścianie kaplicy? Brzmi to jak bluźnierstwo. Lecz może siła kamienia nie miała nic wspólnego z diabłem, może – jak ogień na Sodomę i Gomorę – kamień spadł na zamek z woli Boga? Otóż i takie pojawiają się spekulacje...

Według innej wersji to Mruk został napadnięty przez księcia z Brzezowej, lecz on lochami napełnionymi wodą zdołał wypłynąć na Szczawę; sprawdzono tę możliwość, posługując się kaczką – ptak wypłynął na Szczawę... Powiada się też, że na obu wzgórzach stały zamki, pomiędzy nimi w dolinie jest studnia, w której znajduje się korona królewska i inne skarby. Ten zamek także zapadł się w ziemię...

Czwarta wersja: Mruk był władcą całego Podkarpacia. Pewnego razu objeżdżał swe włości i oglądał gospodarstwa swych wieśniaków. Napadli go zbójcy, gdy jechał przez las i zabili. Poszli obrabować zamek, a były tam wielkie bogactwa, przeważnie złoto.

Mówi się też, że w lochu są żelazne drzwi, które otwierają się raz w roku, w Palmową Niedzielę. Kobieta, która o tym słyszała, wybrała się tam z dzieckiem, chciała te dziwy zobaczyć. Drzwi były otwarte. Zobaczyła góry złota, których pilnował zaklęty baranek. Baranek jednak uciekł na widok kobiety, weszła więc do środka. Posadziła dziecko na stole, sama nabrała zapaskę złota, wybiegła na dwór, by je tam zostawić. Gdy wróciła po dziecko, drzwi przed nią się zatrzasnęły. Czekwała więc do następnej Palmowej Niedzieli. I drzwi się otworzyły. Na stole dziecko bawiło się spokojnie jabłkiem. Porwała dziecko i rzucała się do ucieczki. Gdy już wybiegła, drzwi znów się zatrzasnęły i kobiecie jedynie piętę urwały.

Cała okolica dziś – po wielu archeologicznych badaniach – jest wielką tajemnicą. Wzgórza i ich nazwy sugerują, że był to poważny ośrodek cywilizacyjny. Na przykład w pobliżu znajduje się Walik (odkryty w 1952 r.) – wyraźny

rysunek wału średniowiecznego grodziska. Majdan grodziska, z którego ogląda się panoramę Beskidu Niskiego, miejscowi nazywają Rynkiem. W pobliżu jest... Koci Zamek, niedaleko Trzy Kopce, Ruski Zamek... I Bóg wie ile jeszcze śladów, znaków, nazw. Czarny kamień jest jednak faktem i nie daje spokoju nie tylko wiernym...

Jan Tulik

ADAM DECOWSKI FRASZKI

PRZYSZŁY POLITYK

Jeśli młodziak dziś mataczy, co powszechnie się wytyka to znaczy, że ma zadatki na przyszłego polityka.

POSTĘP

Już niedługo i pies napisze SMS.

SKUTEK

Teraz wiadomo, dlaczego Jaś oblał egzamin, bo zamiast w rękę książkę trzymał kolano dziewczyny.

PO LATACH

Doszliśmy do tego przez dziesięciolecia, że można także zarabiać na śmieciach.

CZASEM MOŻNA...

Czasem można i kwiatem uderzyć, jak batem.

O POLITYKU

Schodząc z politycznej sceny szybko skrył się za kulisy. Spodziewając się oceny nie doczekał się na bisy.

MOC KREDYTU

Dożyliśmy takich czasów, kiedy trwałość małżeństwa gwarantuje kredyt.

RADA DLA ARTYSTKI

Jeśli kariery zrobić nie możesz zmień menadżera... lub łożę.

Z WIELOMA

Z wieloma łożę dzieliła, a majątek pomnożyła.

BARSZCZ SOSNOWSKIEGO GROŹNĄ TRUCIZNĄ

Dlaczego barszcz Sosnowskiego jest szkodliwy?

Barszcz Sosnowskiego zwany również *zemstą Stalina* jest problemem dla mieszkańców polskich wsi i miast. Roślina ta rozrasta się w niebywałym tempie, a jej zwalczanie jest bardzo ciężkie, ponieważ barszcz wytwarza silne toksyny, które w negatywny sposób oddziałują na skórę. Barszcz Sosnowskiego jest rośliną niezwykle kłopotliwą, która w sposób inwazyjny zajmuje tereny, na których się rozwija.



OPIS ROŚLINY

Barszcz Sosnowskiego (*Heracleum sosnowskyi Manden.*) to dwuletnia roślina o rodowodzie w rodzinie baldaszkowatych, inaczej nazywanych roślinami selerowatymi (z łac. *Umbelliferae*). Pierwszy rok wzrostu to pojawienie się rozety, dopiero w czasie drugiego roku powstają pędy nasienne, które owocują dając nasiona. Z czasem po etapie owocowania roślina zamiera. Zdarza się czasami wydłużony okres wegetacji barszczu Sosnowskiego, kiedy po pierwszym roku z utworzonej rozety nie wyrastają pędy nasienne. Wówczas roślina przeobraża się w wieloletnią, a nasiona pojawiają się znacznie później niż w drugim, a nawet trzecim roku.

W środowisku naturalnym barszcz Sosnowskiego mierzy około 1,5 metra wzwyż. Polska jest idealnym środowiskiem do wzrostu i rozwoju rośliny, nawet sięgając 3,5 metra. Aby nasiona, będące zarazem owocem rośliny mogły wykiełkować potrzebują odpowiednio długiego okresu stratyfikacji, kiedy nasiona poddane są wegetacji w temperaturach z przedziału 2 do 5 stopni Celsjusza. Średni okres stratyfikacji wynosi od 60 do 90 dni. Nasiona mogą wykiełkować nawet po czterech latach. W warunkach typowych nasiona sieje się przed zimą, kiedy przypada okres stratyfikacji, wiosną zaś następuje kiełkowanie i wzrost rośliny.

Barszcz Sosnowskiego w pierwszej fazie wzrostu porównywalny jest z liścieniem barszczu zwyczajnego. Młode liście przybierają kształt podłużny, następnie półokrągły osiągając w rezultacie trójkąt. Liście układają się w rozetę, która w pierwszym roku wzrostu sięga od 15 do 35 cm nad ziemię. To z rozety w okolicy mają wyrasta łodyga, która sięgać może nawet trzech metrów. Łodyga obrasta bardzo dużymi i rozłożystymi liśćmi. Wszystkie liście barszczu Sosnowskiego od strony wewnętrznej są lekko owłosione, podobnie jak i łodyga. Na uwagę zasługuje korzeń rośliny, który może wrosnąć nawet na dwa metry w jej głąb. Jego trzon sięga do 30 cm pod ziemię tworząc jego zasadniczą masę wraz z licznymi odgałęzieniami wokół palowego korzenia głównego. Kwiatostan rośliny składa się z baldaszków tworząc sporej wielkości baldachim. Wy różnić trzeba baldach centralny, największy i widoczny z daleka zwykle mający średnicę w przedziale 30-70 centymetrów. Z kwiatostanu wydobywają się nasiona, których okres dojrzewania przypada na lipiec, zwłaszcza drugą jego połowę.

Roślina ta jest objęta zakazem rozmnażania, hodowli i sprzedaży na terenie Polski.

JAK DZIAŁA?

Cała roślina wytwarza toksyczne dla człowieka furanokumaryny. Najsilniej działają w kontakcie ze skórą w dni upalne i słoneczne, powodując oparzenia II i III stopnia (zjawisko fototoksyczności). Zazwyczaj osoba poparzona nie jest świadoma zagrożenia, gdyż objawy pojawiają się po pewnym czasie.

Dopiero w ciągu następnego doby (jest to zależne od organizmu, ilości światła-głównie ultrafioletu i innych czynników) występują zaczerwienienia skóry, a wkrótce potem pojawiają się charakterystyczne pęcherze z lepkim płynem w środku.

Jeśli osoba przy kontakcie ze skórą jest spocona, objawy nasilają się. Zdarza się, że barszcz Sosnowskiego parzy również zwierzęta hodowlane.

JAK CHRONIĆ SIEBIE I DZIECI?

Przede wszystkim należy uczulić dzieci, aby trzymały się z daleka od tej wysokiej rośliny. Każdy powinien znać konsekwencje kontaktu z barszczem Sosnowskiego. W razie napotkania barszczu Sosnowskiego, należy go usunąć i najlepiej w miarę możliwości spalić. To tego używa się rękawic (najlepiej syntetycznych) i ochronnych okularów.

JAK ZACHOWAĆ SIĘ W PRZYPADKU OPARZENIA?

Już przy podejrzeniu o kontakt z barszczem Sosnowskiego, należy skórę dokładnie przemyć wodą z mydłem i koniecznie chronić ją przed kontaktem ze światłem (przez co najmniej 48 h). Lepiej w upalny dzień chodzić okrytym niż narazić się na ciężkie oparzenia. Warto również umówić się na wizytę u lekarza, aby zaproponował specjalne maści.

Oprac. na podstawie <http://barszcz-sosnowskiego.pl/>

NIEPOROZUMIENIA

Często zacinam się na długo i na smutno
słowa więzną w przesmyku prawdy
Niby nic – pozorny spokój
a dusza rozrasta się jak namiot cyrkowy
Tresowane zwierzęta są jakby szczęśliwe
Robią co każą za kostkę cukru
lub nieświeżą rybę i pejcz tresera
Koń marzy o trawie pod dawną jabłonią
Foka, cóż nawet nie ma nóg, ani morza,
wokół trociny areny
Jeszcze ta piłka na nosie
Lew umiera ze strachu przed płonącą
obręczą, ile razy można...
Pierrot ma namalowane łyzy czarnym tuszem
Kolombina udaje woltyżerkę
w trudnej pozycji braku miłości
Cały ten cyrk pali ogniem nieporozumienia
jak dymy na wschód od Edenu,
jak krew na morzu niewinnym
Wszystko staje się nieporozumieniem
nawet zbyt wczesna wiosna i białe
przebiśniegi

Zdzisława Górka



KOMÓRKOWY SAVOIR-VIVRE

Wydarzeniem przełomowym w historii komunikacji międzyludzkiej było niewątpliwie wynalezienie w XIX w. przez Alexandra Grahama Bells urządzenia, zwanego telefonem. W czasach obecnych swój prym wiodą tzw. „komórki”, które umożliwiły ludzkości komunikację niezależnie od miejsca i czasu oraz stały się nieodłącznym atrybutem milionów ludzi na całym świecie. Popularność telefonów komórkowych potwierdzają też statystyki GUS. Według nich, na koniec I kw. 2015 roku w Polsce działało 58.050.000 aktywnych telefonów komórkowych. Teoretycznie rzecz biorąc, każdy człowiek posiadający telefon, wie jak się nim posługiwać oraz jak z niego korzystać, ale czy na pewno? Czy rozmawiając przez telefon zdarzyło Ci się, Drogi Czytelniku, odczuć nietaktowne zachowanie względem Twojej osoby? Czy kiedykolwiek sposób rozmowy, lub próba kontaktu z Tobą były dla Ciebie uciążliwe, wręcz irytujące? Zapewne większość z nas mogłaby podzielić się takimi doświadczeniami. Może nawet zdarza się, że sami niejednokrotnie i nieświadomie popełniamy telefoniczne faux pas? Przyznam, że do napisania tego tekstu skłoniły mnie zarówno własne doświadczenia, jak i obserwacje innych ludzi, których znajomość etykiety w tym obszarze wydaje się być bardzo uboga.

DZWONEK TELEFONU

O ile ostatnie muzyczne hity z radia lub różne zabawne odgłosy jako sygnał dzwonka w telefonie są ostatnio bardzo popularne, w sytuacjach zawodowych, a niekiedy i tych codziennych uchodzą raczej za niepoważne, nieprofesjonalne, czasami nieprzyzwoite. Mając na uwadze zasady savoir vivre, istotną kwestią jest ustawienie w swoim telefonie odpowiedniego sygnału dzwonka. Telefon poważnego człowieka powinien mieć poważny dzwonek, dlatego zamiast zaskakiwać swoich współpracowników, klientów czy znajomych nietypowym „wezwaniami” do odebrania telefonu, lepiej skorzystać ze standardowych dźwięków. Biorąc udział w zaplanowanych spotkaniach lub uczestnicząc w ważnych wydarzeniach publicznych, rodzinnych, zawodowych należy pamiętać o wyciszeniu dzwonka lub całkowitym wyłączeniu telefonu. Niegrzeczne jest również w takich sytuacjach, pisanie sms-ów, „bawienie” się telefonem czy kładzenie go na stole. Jest to zachowanie dające negatywny sygnał towarzyszącym nam osobom, że wcale nie są w tym momencie najważniejsze. W sytuacji, kiedy czekamy na pilny telefon, poinformujmy wcześniej współuczestników spotkania, a w chwili jego otrzymania przeprośmy i odejźmy w miejsce, gdzie nikomu nasza rozmowa nie będzie przeszkadzać. Oczywiście z wiadomych przyczyn taka rozmowa nie powinna trwać zbyt długo.

PRZYWITANIE I ROZMOWA

Dzwoniąc do kogoś służbowo czy prywatnie, w przypadku, gdy ktoś nie odbiera telefonu, należy zrezygnować z połączenia maksymalnie po piątym sygnale. Wyjątkiem może być sytuacja, kiedy sprawa, jest naprawdę pilna lub kiedy chcemy zostawić wiadomość na poczcie głosowej. Jeśli osoba nie odbiera telefonu, nie należy też dzwonić w nieskończoność, a odczekać jakiś czas, po czym ponowić próbę kontaktu.

W przypadku, gdy to do nas dzwoni telefon, szanując czas swój i osoby kontaktującej się, starajmy się odebrać połączenie w miarę możliwości po trzecim dzwonku.

Inicjatorem rozmowy jest zawsze osoba, która dzwoni i to ona powinna decydować o tym, jak rozmowa się zaczyna, jak przebiega i kiedy się kończy. Dużym faux pas, którego powinniśmy się zdecydowanie wystrzegać, jest zaczynanie rozmowy od pytań: „Kto mówi?”, „Gdzie się dodzwoniłem?”, „Z kim rozmawiam?”, „Jaki to numer?”. Rzeczą oczywistą w telefonicznej etykiecie jest przedstawienie się na początku rozmowy, czyli podanie imienia i nazwiska, a w przypadku kiedy kontaktujemy się w celach zawodowych – również nazwy przedsiębiorstwa lub instytucji, którą reprezentujemy. Nie powinniśmy natomiast na tym etapie wymieniać stopni naukowych czy innych tytułów. Jeśli osoba odbierająca telefon nie podała swojego nazwiska, można upewnić się czy rozmawiamy z właściwą osobą. Np. „Dzień dobry; mówi Katarzyna Nowak, dzwonię z firmy XY. Czy rozmawiam z panem Stefanem Kowalskim?”. Poza tym telefonujący powinien zapytać, czy nie przeszkadza i ze zrozumieniem przyjąć odpowiedź.

Podczas odbywania rozmowy telefonicznej, w dobrym tonie jest:

- Bycie życzliwym i uśmiechniętym – wówczas głos, który w rozmowie telefonicznej jest najważniejszy, zyskuje przyjazną, miękką barwę.
- Mówienie powoli i wyraźniej oraz jasno i precyzyjnie – to czynniki, które kształtują odczucia i opinie na temat rozmówcy. „Mamrotanie” utrudnia komunikację i jest nieuprzejme.
- Aktywne słuchanie – to znaczy, że należy potwierdzać swoją obecność i zainteresowanie wobec rozmówcy zadając pytania lub przytakując, ale nie przerywając mu w połowie zdania. Ponadto należy odsunąć rzeczy, które mogłyby rozproszyć rozmowę, np. niepotrzebne gazety, dokumenty czy gadżety.
- Zapisywanie szczegółów rozmowy (głównie w sytuacjach zawodowych) – dzięki czemu nic nam nie umknie, a może ułatwić późniejsze kontakty.
- Podziękowanie za rozmowę i pożegnanie – pamiętając, że rozmowę kończy zawsze ta osoba, która ją zainicjowała. Ponadto:
- Jeśli rozmowa została z jakiś przyczyn przerwana, np. przez chwilowy brak zasięgu czy rozładowaną baterię, zawsze powinna oddzwonić ta osoba, która pierwsza telefonowała. Próby dodzwonienia się do siebie nawzajem mogą być dla obu stron irytujące.
- Jeśli okaże się, że osoba, do której dzwoniemy w danym momencie nie może rozmawiać, umówmy się na konkretną godzinę, pamiętając, aby być punktualnym.
- Nie prowadzimy lub ograniczamy do minimum rozmowy telefonicznej w miejscach publicznych (np. w autobusie, banku, sklepie itd.), a gdy już musimy z kimś porozmawiać, należy dobrać tak głos, aby słyszał nas tylko nasz rozmówca – nie wszyscy mają ochotę wysłuchiwać intymnych szczegółów lub historii z naszego życia.
- Zostawiając wiadomość na poczcie głosowej, należy mówić wolniej niż zwykle, zawsze podając swoje imię i nazwisko oraz numer telefonu.

TELEFONICZNE GAFY. CZEGO POWINIŚMY SIĘ WYSTRZEGAĆ?

- Nie należy odbierać drugiego telefonu, jeśli prowadzimy już z kimś rozmowę.
- Jeżeli w danej chwili nie możemy rozmawiać, to w naszym geście jest oddzwonienie do osoby, która się z nami kontaktowała (wyjątek: jeśli ta osoba sama zaproponuje do nas ponownie zadzwonić).
- Podczas rozmowy telefonicznej nie należy pić, jeść, żuć gumy, stukać w klawiaturę, robić porządków na biurku itp. – zajmowanie się innymi rzeczami podczas rozmowy jest nieeleganckie i może być odebrane jako lekceważenie rozmówcy.
- Niedopuszczalne jest zawieszanie połączenia, nie pytając rozmówcy, czy może poczekać.
- W kontaktach biznesowych nie należy kontaktować się poprzez SMS, chyba że mamy pewność, że taka forma komunikacji jest przez daną osobę akceptowana.
- W kontaktach prywatnych nie telefonujemy przed godziną 8.00 rano ani po 22.00 wieczorem – wyjątek stanowi sytuacja, gdy chodzi o bardzo ważną sprawę. Natomiast służ-

bowe rozmowy przeprowadza się tylko w godzinach pracy rozmówców, oczywiście z wyjątkiem sytuacji awaryjnych, lub po wcześniejszym umówieniu się na telefon o innej porze.

- Nie powinno się witać bezpośrednio osoby dzwoniącej, nawet jeśli znamy numer rozmowy przychodzącej. Nigdy nie wiadomo, kto jest po drugiej stronie słuchawki.
- Nie prowadzimy długich rozmów, jeśli mamy w domu gości. Osobę dzwoniącą informujemy, że oddzwonimy do niej później.
- Za pośrednictwem poczty głosowej nie należy składać gratulacji, życzeń, kondolencji, przekazywać poufnych informacji, jak również krytykować.

Telefon komórkowy jako wynalazek o tak ważnym dla społeczeństwa znaczeniu, jest niewątpliwie dużym ułatwieniem życia, ale i cywilizacyjną zmurą. Absolutnym nawykiem powinno być wyłączenie go lub wyciszenie w miejscach takich jak kościół, kino, teatr, szkoła czy uniwersytet. Jeśli przestrzegamy pewnych zasad i unikamy podstawowych błędów, poprawne i eleganckie korzystanie z telefonu nie jest wcale trudne.

Anna Lorenz-Filip



„Działaj Lokalnie IX” 2015 to Program Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowany przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce przy współpracy z Ośrodkiem Działaj Lokalnie - Fundacją Generator Inspiracji i wsparciu otrzymanemu od lokalnych samorządów: Gminy Błażowa, Gminy Chmielnik, Gminy Dynów oraz Gminy Tyczyn.



POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI



AKADEMIA ROZWOJU
FILANTROPII W POLSCE



„OD ZIMNIOKA DO BULWIOKA”

Zapraszamy do udziału w pasjonującym projekcie „Od zimnioka do bulwioka” realizowanym przez grupę nauczycieli Szkoły Podstawowej w Futomie w ramach programu „Działaj Lokalnie 2015”. To program Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowany przez Akademię Filantropii w Polsce oraz Fundację Generator Inspiracji. Projekt kierujemy do mieszkańców wsi: seniorów, rodziców, dzieci i młodzieży. Zapewniamy dobrą zabawę oraz wiele innych atrakcji. Chcemy kultywować rodzinne tradycje, zintegrować środowisko i odsłonić kulinarne tajemnice zwykłego ziemniaka.

Projekt będzie trwał od czerwca do listopada 2015 r. Jesienią zostanie nagrany ciekawy film, w którym wystąpią

mieszkańcy Futomy. Film ukaże pracę rolników sprzed kilkudziesięciu laty. Widzowie będą świadkami wykopów

ziemniaków i poznają tajemnicę wypieku najbardziej charakterystycznego dla środowiska produktu, czyli bulwioka.

Panu Józefowi Pecce,
długoletniemu prezesowi
orkiestry dętej w Błażowej
szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY DANUTY

składa kapelmistrz,
koleżanki i koledzy
z orkiestry oraz dyrektor
i pracownicy Gminnego
Ośrodka Kultury w Błażowej.

„Pan Bóg zabiera człowieka wtedy, gdy widzi, że zasłużył sobie na niebo.”

Jan Grzegorzczak

Rodzinie zmarłych

WŁADYSŁAWA
KACZYŃSKIEGO
i EDWARDA KACZYŃSKIEGO

szczerze wyrazy współczucia
składa redakcja
„Kuriera Błażowskiego”.

NOC MUZEÓW W BŁAŻOWEJ

16 maja 2015 r. Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej włączyło się po raz drugi z rzędu do akcji Noc Muzeów, otwierając i udostępniając zbiory Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej. Ta międzynarodowa akcja ma na celu wyrobienie potrzeby kulturalnej odwiedzenia tych specyficznych instytucji, w których zgromadzony i wyeksponowany jest dorobek cywilizacji ludzkiej od czasów najdawniejszych po dzieje współczesne. Zwiedzający muzea mogą na własne oczy zobaczyć wytwory kultury materialnej i duchowej.



Krystyna Brzęk za warsztatem tkackim.

Nasze muzeum nie posiada eksponatów o wielkiej wartości materialnej, ale przedmioty te mają przede wszystkim wartość poznawczą, a dla wielu jeszcze sentymentalną.

Atrakcją tej nocy był uruchomiony nakładem sił i środków Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej około stuletni warsztat tkacki. Przy konserwacji i renowacji krosien, oprócz członków TMZB, pracowali społecznie Zdzisław Kośmider, Stefan Wielgos (obaj pano-



Zainteresowanie wzbudzała 120-letnia makieta kościoła.

wie byli też sponsorami). W ramach wolontariatu – przy renowacji zabytku pracowało kilkunastu uczniów gimnazjum. Wsparli nas też pracownicy GOK Janusz Tłuczek i Stanisław Brzęk. W pracach renowacyjnych i technicznych konsultacji udzielali nam pracownicy Muzeum Etnograficznego z Krakowa oraz Józef i Michał Trawniccy z Krzywicy. Ci dwaj panowie wspólnie z członkami TMZB zakładali osnowę na warsztat. W pilnych i ważnych pracach porządkowych, oprócz członków TMZB, wolontariuszy, w tym także gimnazjalistów, brali udział pracownicy kilku instytucji z miasta. Wszystkim tym osobom oraz prezesom i dyrektorom

składam za to serdeczne podziękowanie.

Dziękuję również w członkom TMZB, którzy uczestniczyli w przygotowaniu i przeprowadzeniu Nocy Muzeów pełniąc np. dyżury, przygotowując nowe podpisy. Dziękuję Krystynie Brzęk, Danucie Urydze, Danu-



Od lewej: Irena Fudała, Małgorzata Kutrzeba i Maria Kustra.

cie Malinowskiej, Robertowi Grzesikowi, Jakubowi Hellerowi, Franciszkowi Płazie.

Słowa podziękowania kieruję także do zwiedzających i mam nadzieję, że miło i pożytecznie spędzili z nami czas w muzeum. A odwiedziło nas blisko 100 osób: młodzieży, dorosłych, rodzin z dziećmi z Błażowej i z spoza naszego miasta.

Zapraszamy ponownie.

Małgorzata Kutrzeba

Do naszej redakcyjnej koleżanki **dr Małgorzaty Kutrzeby** kierujemy te oto życzenia imieninowe:

Bądź zawsze odważna, by iść do przodu, silna, by zwyciężyć wszystkie przeszkody, mądra, by poradzić sobie z głupotą tego świata, zdrowa, by nie ustawać w biegu, konsekwentna, by dojść do celu, zakochana, by łatwiej było znosić życie.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”.



Zainteresowanie zbiorami muzeum było spore.

I KONGRES STOWARZYSZEŃ REGIONALNYCH WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

18 czerwca 2015 r. na Uniwersytecie Rzeszowskim odbył się I Kongres Stowarzyszeń Regionalnych Województwa Podkarpackiego. Organizatorami imprezy byli Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Rzeszowie, Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego oraz komitet w składzie: przewodniczący – dr hab. prof. URz Waław Wierzbieniec, sekretarz – Joanna Elżbieta Potaczek, członkowie: Zofia Domino, dr Dariusz Fudali, Szymon Jakubowski, Zofia Kostka – Bieńkowska, dr hab. prof. URz Szczepan Kozak, dr Małgorzata Kutrzeba, Jakub Pawłowski, dr Paweł Róg, dr Andrzej Stankiewicz.

Pomysłodawcą przedsięwzięcia, którym był rektor PWSTE w Jarosławiu prof. Waław Wierzbieniec zaprosił do komitetu organizacyjnego stowarzyszenia regionalne i historyków regionalistów. Jednym ze współorganizatorów imprezy zostało Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej.

Organizatorzy wystosowali zaproszenie za pośrednictwem urzędów gmin, starostw, Internetu do stowarzyszeń regionalnych z całego województwa podkarpackiego oraz władz samorządowych wszystkich szczebli. Swój akces zgłosiło ok. 60 stowarzyszeń

o bardzo szerokim spektrum działania.

Głównym celem kongresu było stworzenie możliwości wymiany doświadczeń wśród uczestników oraz nabycia wiedzy i kompetencji z zakresu praw autorskich, praw wydawniczych, metodologii prowadzenia badań histo-



18 czerwca 2015 r. na Uniwersytecie Rzeszowskim odbył się I Kongres Stowarzyszeń Regionalnych Województwa Podkarpackiego.

rycznych, możliwości pozyskiwania funduszy na działalność statutową. Kongres stał się okazją do promocji dziedzictwa kulturowo-historycznego Podkarpacia oraz zwrócenia uwagi na pamięć historyczną jako podstawę kształtowania postaw patriotycznych i istotny łącznik przeszłości z współczesnością.

Zebrani mogli skonfrontować własne dokonania z dorobkiem innych i przekonać się w jak różnorodny sposób stowarzyszenia chronią dziedzictwo kulturowe i historyczne małych ojczyzn,

aktywizują społeczność lokalną i wpływają na kształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego, wspierają samorządy w promocji regionu.

Ważnym celem statutowym większości organizacji jest też edukacja historyczna, kulturowa. Te i inne dziedziny działalności są wspólną płaszczyzną, na której otwiera się ciekawe pole do współpracy pomiędzy pracownikami uczelni wyższych a działaczami stowarzyszeń, którzy regionalistyką zajmują się amatorsko. Stworzono taką szansę a zyskać mogą obie strony.

W kongresie uczestniczył burmistrz Jerzy Kocój i inne stowarzyszenia z naszej gminy, tj. Stowarzyszenie Kulturowania Kultury i Tradycji Ziemi Futumskiej, którego członkinie prezentowały

swój dorobek, w tym m.in. potrawy regionalne oraz Klub Seniora „Pogodna Jesień”. Kongres miał świetną oprawę medialną, co Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej wykorzystało do promocji gminy Błażowa

Organizacja kongresu, wydanie biuletynu informacyjnego o stowarzyszeniach, które zgłosiły akces stała się możliwa dzięki włączeniu się Urzędu Marszałkowskiego i wsparciu pozostałych sponsorów. W imieniu organizatorów i swoim własnym składam serdeczne podziękowanie władzom i pracownikom URz z rektorem prof. Aleksandrem Bobko na czele, marszałkowi województwa podkarpackiego Stanisławowi Kruczkowi, Adamowi Ptasieńskiemu – prezesowi Fundacji Generator Inspiracji, Tadeuszowi Słowikowi właścicielowi restauracji Klasyczna w Jarosławiu, właścicielom Galicyi Sp. z o. o, Narol, właścicielowi F.P.C. „San”- Pajda Sp. z o. o., Jarosław oraz sponsorom, którzy chcieli pozostać anonimowi.

Dziękuję także Robertowi Grzesikowi, Krystynie Brzęk i Augustynowi Rybce – członkom Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej, którzy szczególnie zaangażowali się w przygotowania do kongresu lub uczestniczyli w kongresie.



Ze schodów przed budynkiem URz zebrani obserwowali pokazy akrobatyczne i musztrę.

Małgorzata Kutrzeba



LOSY POLAKÓW NA SYBERII

WSPOMNIENIA KAZIMIERY MARZEC

„Gdybyśmy wiedzieli co nas tam czeka, to niejeden by wolał sobie życie odebrać, niż tam jechać”

1 i 17 września i 1939 r. to najtragiczniejsze daty z historii Polski w XX w. Sąsiednie państwa: Niemcy, a potem ZSRR zaatakowały nasz kraj i mimo bohaterskiej postawy polskich żołnierzy i całego społeczeństwa, wrogowie zajęli nasze ziemie, a następnie podzielili między siebie i rozpoczęli okupację. Niemcy zagarnęli około 190 tys. km² – zachodnią część Polski, a Rosjanie około 200 tys. km² – część wschodnią. Granica przebiegała wzdłuż rzeki Bug i San.

Końcem września 1939 r. obaj agresorzy rozpoczęli okupację, która miała podobny, dramatyczny przebieg. Siano terror i śmierć, eksterminacji poddano polską inteligencję, niszczone zabytki kultury i tępiono wszystko, co polskie. Zagarniętą przez ZSRR część Polski włączono do Socjalistycznych Republiki Radzieckich: Białoruskiej i Ukraińskiej. Na terenach tych już w lutym 1940 r. postanowiono raz na zawsze pozbyć problemu polskości oczyszczając włączone tereny z Polaków. Zorganizowano trzy masowe akcje wywozu – 10 lutego, 23 kwietnia i w czerwcu 1940 r. Całe rodziny aresztowano i dowożono do najbliższych stacji kolejowych, następnie stłaczano tych ludzi jak zwierzęta w bydłowych wagonach, by wysadzić, gdzieś w azja-



Brat Filip przed wywózką.

tyckiej części ZSRR. Ze stacji kolejowej rozwożono saniami lub wozami do tzw. posiołków, które były obozami pracy. Początkowo ludzie nie zdawali sobie sprawy na jaki los są skazani.

RODZINNA MIEJSCOWOŚĆ KAZIMIERY

Kazimierza Błatnik przyszła na świat w lutym 1929 r. w Kłodnie Wielkim, w gminie Żółtańce, powiecie żółkiewskim w województwie lwowskim. Była dzieckiem Elżbiety i Jakuba Błatników. Województwo lwowskie było jednym z szesnastu województw II Rzeczypospolitej (nie licząc samej stolicy, która była odrębnym województwem). Kłodno Wielkie było dużą wsią z wieloma przy-



Brat Filip po powrocie do kraju.

siólkami zamieszkaną do II wojny w większości przez ludność polską, a także ukraińską i żydowską. Ludność katolicka przez wieki należała do dużej parafii rzymskokatolickiej, a grekokatolicy mieli swoją parafię w Kłodnie. W Kłodnie mieszkało około 2 tys. osób mieszanej narodowości, a stosunki między nimi układały się więcej niż poprawnie. Zawierano mieszane małżeństwa, proszono się po sąsiedzku na uroczystości rodzinne i święta. Często wspólnie obchodzono uroczystości religijne i jeśli święto było grekokatolików, to szli oni na czele procesji pod przywództwem

swego kapłana, a z tyłu katolicy. Gdy procesję urządzało się na okazji święta katolickiego, to przewodził jej ksiądz, za nim kroczyli wierni katolicy, a z tyłu podążali grekokatolicy. Staraniem wierznych i części duchowieństwa w 1907 r. w Kłodnie Wielkim utworzono ekspozyturę parafii.

SZYBKI KONIEC DZIECIŃSTWA I PODRÓŻ W NIEZNANE

Kazimiera miała zaledwie 11 lat, gdy jej świat legł w gruzach. Już od początku radzieckiej okupacji we wsi zaczęło się źle dziać. Powtarzające się coraz częściej pożary domów polskich rodzin, rabunki, napaście, które nierzadko kończyły się śmiercią, stały się prawdziwą zimą kłodnian polskiego pochodzenia. Nocne akcje NKWD i aresztowania powodowały, że zaczęto organizować nocne warty. 10 lutego 1940 r. do drzwi Błatników załomotali funkcjonariusze i wojskowi z rozkazem, że rodzina ma się natychmiast pakować, bo będzie przesiedlona do innego województwa. Rodzinie pozwolono zabrać tylko najbardziej niezbędne rzeczy, które mieściły się w niewielkich tobołkach. Dla władz Jakub Błatnik, gajowy, który posiadał broń, był osobą szczególnie niebezpieczną i uznano go za wroga władzy radzieckiej. Na szczęście Jakub w ostatnim czasie zdążył ją ukryć, ponieważ gdyby znaleziono pistolet w domu, rodzina mogłaby zostać na miejscu rozstrzelana. Rodzinie pozwolono zabrać tylko najbardziej niezbędne rzeczy, a ponieważ matka i ojciec miotali się po domu nie wiedząc, co wziąć?, do ich domu wtargnął radziecki oficer i zaczął z szaf i skrzyń wyciągać i wyrzucać na izbę same grube rzeczy, swetry, kozuchy, zimowe buty. Widząc to matka oprzytomniała i szybko spakowała tobołki, bo już ich popędzano, aby wychodzili. Młodszy brat Kazimierzy ocalał z wywózki, ponieważ tej nocy nocował u babci. Nie przeżył wojny i nie zobaczyli się już nigdy więcej. Tej samej nocy z Kłodna wywieziono jeszcze kilka innych rodzin. Matkę z Kazimierą i rzeczami umieszczono na saniami, pozostali szli brodząc w zaspach

śnieżnych po pas aż do stacji kolejowej. Gdy dotarli do stacji kolejowej czekał już na nich towarowy pociąg. Każdego wyczytywano z listy i ładowano po trzydzieści pięć osób do jednego pomieszczenia. Nie ruszyli jednak od razu, ponieważ miały dojechać jeszcze inne rodziny i pociągi z ludźmi. W wagonach po pewnym czasie panował tłok, tak, że trudno było znaleźć dla siebie miejsce, a cywilów wciąż dowożono. W poniedziałek pociąg ruszył. Co kilka mil zatrzymywał się i dowódca eskorty meldował się dyżurnym na różnych stacjach, jedną z nich była ostatnia polska stacja – Kiwerce. Osoby starsze sceptycznie podchodziły co do „przesiedlenia do innego województwa” i powtarzały do siebie nawzajem: „Nic, tylko nas na Sybir wiozą”. Niedługo po przekroczeniu dawnej granicy Polski zatrzymano się już stacji sowieckiej, gdzie ludność przeladowano z polskich wagonów (30-tonowych) do rosyjskich (60-tonowych). Jeżeli ktoś musiał za potrzebą, to załatwiał to publicznie do otworu w podłodze, więc fetor panował niewyobrażalny. W wagonach znajdowały się prycze, ale było ich za mało i spały na nich zwykle dzieci i starsi. Dla pozostałych miejsca pozostawało już tak mało, że trzeba było nawet chwilami stać lub tkwić w jakiejś niewygodnej pozycji.



Komunia. P. Kazimiera czwarty rząd od lewej.

Było coraz zimniej, więc samo to mówiło najczęściej o kierunku, w którym jadą. Na środku wagonu był żelazny piecyk, ale brakowało opału i mróz był taki, że włosy przymarzały do ścian wagonu, gdy ktoś zasnął z głową opartą o nią. Gdy pociąg się zatrzymywał, a było to zazwyczaj rano, dostawali po kromce czarnego chleba i trochę wrzątku „kapiatku”, wtedy też wyrzucano ciała zmarłych w nocy osób.

Podróż trwała i trwała i wydawało się już, że nie będzie mieć końca. Przejechali przez siedem tuneli w górach uralskich. Zatrzymywali się często, ale o ucieczce nie było mowy, gdyż gdy tylko otwierano drzwi wagonu, stali przy każdym uzbrojeni strażnicy. Mimo wszystko jedna kobieta z ich wagonu podjęła taką próbę. Niestety, nieudaną.

Gdy pewnego razu pociąg się zatrzymał powiedziano im, że to koniec podróży i są na miejscu. Kazimiera, która miała dość tej podróży, zimna, głodu i smrodu niemytych ciał, i ludzkich wydzielin – nawet się ucieszyła. W jej głowie kotłowało się wiele myśli. Była dzieckiem ciekawym świata, chciała zmiany, jednocześnie bała się tego – co ich czeka. Gdzieś intuicyjnie czuła podobnie jak wszyscy, że lepiej nie będzie. Widziała na własne oczy, że wiele osób nie przeżyło tej podróży, nawet w ich wagonie. Minęło kilka długich, tajemniczycych minut, zanim wszystkie drzwi wagonów towarowych jednocześnie się otworzyły. Dowiedziono ich do Świerdłowska. Wagon, w którym była Kazimiera skierowano do rejonu Syrowski, a następnie do rejonu Pierwomajsk. Po wyładowaniu ich z wagonów resztę



Od prawej – drugi rząd babcia, brat, mama.

podróży do punktu docelowego odbyli na dużych saniach, które ciągnięte po śniegu przez zmarznięte i zmęczone konie, poruszały się bardzo wolno. W kwietniu dotarli na miejsce. Zakwaterowano ich w pustych i ciasnych barakach, które wcześniej były zajmowane przez Rosjan. Do każdego pomieszczenia przydzielano po dwie pełne rodziny. Rodzinę Błatników dokwaterowano do czteroosobowej rodziny Gradowa. Było tak mało miejsca, że każdy miał ograniczone ruchy oraz problem ze znalezieniem chociaż jednego metra, gdzie można byłoby się ułożyć do snu. W ogóle w barakach warunki były bardzo surowe. Cztery drewniane łóżka – prycze stanowiły całe umeblowanie. Po wodę należało iść spory kawałek drogi do potoku lub jeziora, które były znacznie oddalone. Barak był zawoszony, o czym szybko się przekonali.

W dziecięcej główce Kazimierki kołatało się jedno pytanie – dlaczego tu przyjechali i jak długo zostaną? Dlaczego oni?

ŻYCIE ZESŁAŃCÓW

Nazajutrz z samego rana przybyła ludność zbudziły hałasy na dworze. Szybko dotarła do nich wiadomość o zbiórce przed *kantora Himels*. Rosyjski oficer powoli i wyraźnie wyczytywał imiona i nazwiska polskiej ludności



Pani Kazimiera.

i z kilkusekundową przerwą informował krótko, kto ma się kierować do jakiej pracy w lesie. Przyniesiono piły oraz siekiery, a na następy dzień wszyscy od godziny ósmej udali się wraz z pilnującymi ich Rosjanami do swojej pracy w lesie, skąd wracali późnym wieczorem. Matka – Elżbieta pracowała w kołchozie wykonując ciężkie prace, bo mężczyźni pracowali w lesie. Brat Filip, który miał lat 12 też pracował. Początkowo pomagał matce – jeżdżąc wołami po siano, słomę, wyręczał ojca w rąbaniu drewna. Rosjanie wychodzili z założenia, że kto nie pracuje, ten nie je (Kto nie rabotajet, ten nie kuszajet). Dlatego dla pozostających w barakach bardzo małych dzieci i starszych schorowanych osób nie było przydziału żywności. Pracujący dzielili się z nimi. Ci, którzy zostawali w barakach, zajmowali się zbieraniem drewna na opał, paleniem w piecu, noszeniem i grzaniem wody i przygotowywaniem posiłków. Przy kołchozie znajdowała się szkoła i rodzice chcieli posłać Kazimierę do niej, aby kontynuowała naukę. Władze kołchozowe również wyraziły na to zgo-

dę, ponieważ była za mała, aby pracować. Przez kilka dni uczęszczała do szkoły, ale z niej uciekała. Dzieci dopytywały się jej, co nosi takiego na szyi, co to za łańcuszek? Gdy odpowiedziała, że to jest jej Bóg i dostała go na Komunię świętą, została przez nie wyśmiana.

Na wiosnę, która zaczynała się tam późno, zbierano wszelakiego rodzaju płody leśne. Kobiety do wielkich słojów ściągaly żywicę i wraz z młodymi chłopakami okorowywały ścięte pnie drzew. W czasie zimy ubierano na siebie kozuchy i swetry, które przywieziono z domu, a na wiosnę kobiety robiły z worków spódnice oraz spodni dla mężczyzn. Młode dziewczyny wieczorami przerabiałały stare swetry na skarpetki, robiono buty, a gdy te się zniszczyły, przerabiano je po raz wtóry. Co wieczór przychodził dozorey rosyjscy i sprawdzano, czy wszyscy wrócili i czy ktoś nie uciekł, choć nie było dokąd uciekać, bo zimą dookoła jak okiem sięgnąć ciągnęły się ośnieżone lasy, hektary białego śniegu, a mroźny wiatr smałał policzki i zatykał usta. Latem ludzi otaczała masyw zieleni i niezliczonych bagien i mokradeł. Nawet w takich nieludzkich warunkach ludzie myśleli nie tylko o tym, aby przeżyć, ale także o swoich bliskich, którzy zostali w ich ojczyźnie, tęsknili. Zdarzało się, że kobiety układały pieśni i wiersze opisujące warunki życia na Syberii, przepełnione żalem i smutkiem. Matka zapisywała je na skrawku papieru kopiowym ołówkiem, czasami wieczorami śpiewała je.

DALSZA TUŁACZKA

Gdy w czerwcu 1941 r. Niemcy zaatakowali ZSRR, kontrola ludności polskiej nieco osłabła. Niedługo później podpisano porozumienie Sikorski-Majski. Teoretycznie Polacy mogli opuścić miejsce, do którego zostali deportowani, ale nie mogli opuścić ZSRR. Dowiedzieli się o tym z kilkumiesięcznym opóźnieniem. Wszyscy pełni byli nadziei na odmianę losu, gdy wsadzano ich do wagonów towarowych, a później do pocią-

gu osobowego. Niestety, niedługo przyszło rozczarowanie, gdy okazało się, że cel ich podróży do kołchoz w obwodzie czelabińskim. Była tam praca przy wykopkach ziemniaków, ale nie wystarczyło jej dla wszystkich, część głodowała i gdyby nie drobne kradzieże z pola, pewnie znaczna część pomarła z głodu. Jeszcze gorzej było, gdy skończyły się wykopki, bo zasadę sowiecką wszyscy dobrze już poznali na własnej skórze. Nie ma pracy, nie ma jedzenia. Postanowili wyjechać. Rodzina Błatników otrzymała trochę kartofli za pracę przy wykopkach. Kartofle te sprzedali i kupili bilety na pociąg, kierując się w głąb Rosji, gdzie Armię Polską tworzył gen. Władysław Anders. Po sześciu tygodniach jazdy i postojów dotarli do Samarkandy. Tam panował niesamowity tłok i ścisk. Z różnych zakątków ZSRR przybywali tu Polacy. Młodzi mężczyźni i ich żony, dzieci, starcy. Każdy miał nadzieję, że uda mu się z rodziną wyostać z tego kraju. Najgorsze było to, że absolutnie nic nie można było kupić do jedzenia. Szerzyły się epidemie. Po kilkunastu tygodniach takiej wegetacji, po odmowie przyjęcia Jakuba Błatnika do armii, postanowili wracać skąd przybyli i wsiedli do pociągu. Gdy dojechali do Dżambule kolejarz powiedział im, że pociąg zmienił trasę i został skierowany do Nowosybirsk i poradził im, aby lepiej z niego wysiedli. Był grudzień 1941 r, a oni ze swymi tobołkami czekali na dużym, zimnym przystanku, nie mieli się gdzie schronić, ani ogrzać. Wiatr dawał się mocno we znaki. Na szczęście nie byli sami, było z nimi jeszcze wiele rodzin. Ojciec poszedł do urzędu szukać jakiegoś wyjścia z tego impasu. Mijały dni, a oni wciąż tkwili tam czekając na pociąg, który zawiezie ich w przyjaźniejsze rejony. Po dwóch tygodniach po zesłańców – tułaczy przysłano wozy zaprzężone w woły. Wybrano 5 rodzin, które zawieziono do kolejnego kołchozu. Pracowali tam i mieszkali pół roku. Jedyną zapłatą było marne wyżywienie i mieszkanie. Gdy postanowili upomnieć się o swoją zapłatę usłyszeli, że tu jej nie dostaną. Muszą iść do powiatowego miasteczka. Ponieważ zamierzali uciec wyszli z dziećmi, a następnie pozostawili je w bezpiecznej kryjówce w stepie, dając na przeżycie trzy buraki cukrowe. Po kilku dniach wrócili z niczym, bo – jak im powiedziano – wszystkie pieniądze idą na walkę z fa-



Podczas spotkania Sybiraków – Marsz Żywych, Białystok.

szystami. Do kolchozu już nie wrócili, ale postanowili uciekać do powiatowego miasteczka. Posiadali dwie ławki, które zabrali z kolchozu jako wypłatę, przewrócili je do góry nogami i położyli na nich swoje tobołki. Tak transportowali swój lichego dobytek ciągnąc go. W Czu szybko zorientowali się, że trudno im będzie znaleźć mieszkanie bez pieniędzy. Początkowo koczowali pod gołym niebem pilnując swojego dobytku. W końcu ojciec Kazimierzy dogadał się z poznaną przypadkowo panią, która była Łotyszka i ta zgodziła się ich ulokować u siebie. Za zapłatę trzech buraków dziennie udostępniła całej rodzinie małą komórkę, która znajdowała się zaraz przy jej posiadłości. Znajdował się w niej piec, gdzie można było umieścić mały garnek i ugotować ciepłe jedzenie, oraz prycze, na których mogli spać. Dzięki temu, że tato pracował przy odbiorze buraków, miał możliwość, aby je kraść. Mama zaś dzięki temu, że umiała pisać po rosyjsku, dostała pracę przy wydawaniu nawozów. Mieszkali tam w znośnych warunkach do 1943 roku. W tym czasie Jakub Błatnik wybudował dla rodziny z gliny i z własnoręcznie zrobionych cegieł taką na wpół ziemiankę. Dach przykrył trzcina i ziemią. Nie nacieszył się nowym własnym domem długo, ponieważ pod koniec tego samego roku wcielono go urzędowo do tworzonego LWP. Do wojska gen. Andersa go nie przyjęto ze względu na dwa niesprawne palce, ale w nowo tworzonym wojsku wymagania były znacznie mniejsze, a każdy żołnierz potrzebny. Przedłużająca się wojna pochłaniała



Sybiracy.

miliony ofiar i z dnia na dzień pogarszała warunki życia, a szczególnie zaopatrzenia w żywność ludności w całym ZSRR. Gdy zabrakło taty mama sama musiała zarobić na utrzymanie rodziny, pracując jako magazynier. Kazimiera w tym czasie starała się o jedzenie. Stała w długich kolejkach po kilka godzin, czasami wręcz cały dzień, aby kupić na kartki chleb według przydziału. Ona dostawała 30 dag, mama 40 dag, a brat 60 dag. Niekiedy dostawała rozczyn, z którego następnie mama robiła placek. Gdy zdarzyło się, że nic nie zdobyła do jedzenia, wyruszała nad rzekę i zbierała żółwie. Żółwie po ugotowaniu były bardzo smaczne. Na stepie,

poza okresem wiosennym, gdy rósł tam dziki czosnek i cebula, jagody i grzyby – trudno było cokolwiek znaleźć do jedzenia. Latem wszystko wysychało i nawet o wilgotne korzonki było trudno. Pozostawały buraki, które kradli z kolchozu i jedli, a czasami też sprzedawali z bratem na targu. To było bardzo niebezpieczne zajęcie, ale opłacalne. Otrzymywali za jeden 50 rubli, to tyle, ile mama zarobiła w miesiąc. Chleb na targu kosztował 250 rubli, więc prawie nikt go nie kupował.

Życie niewiele było wtedy warte. Sama nie wie, jakim cudem przeżyła ona i jej bliscy. Jej na pewno pomógł czosnek. W Czu zachorowała na obustronne zapalenie płuc. Przez ponad tydzień miała bardzo wysoką gorączkę, a gdy straciła przytomność, umieszczono ją w szpitalu. Opiekowała się nią żydowska lekarka. Tam ją wykąpano, obcięto jej włosy i odwieszono, przebrano w czystą koszulę i położono do łóżka. Przez cały ten czas nie jadła, tylko piła ciepłą przegotowaną wodę. Gdy już dochodziła do zdrowia, wycieńczony organizm zaatakował tyfus. Kolejne 6 tygodni musiała spędzić w szpitalu. Położono ją na sali z innymi chorymi na tyfus. Opieka lekarska ograniczała się do sprawdzania czy żyją. Młody organizm był uparty, przeżyła. Po pobycie w szpitalu musiała lepiej się odżywiać. Mama wszystkie pieniądze dawała jej na mleko, a ona zazwyczaj z targu przynosiła czosnek. Jest przekonana, że to czosnek ją uratował.

W tym samym roku weszła ustawa, która zmuszała ludność polską do odebrania dokumentów tożsamości, którymi były radzieckie paszporty. Polacy starali się ich nie odbierać, nawet ukrywano się. Podejrzenia co do nieczystości intencji władzy radzieckiej okazały się słuszne. Odebranie dokumentu traktowano później jak przyjęcie obywatelstwa radzieckiego, co uniemożliwiało powrót do Polski, która była już innym państwem w innych granicach. Błatnikom udało się nie przyjąć owych paszportów.

SZCZĘŚLIWE ZAKOŃCZENIE

Wojna skończyła się w 1945 roku, jednak oni zostali wolni i otrzymali dokumenty na powrót do Polski 20 kwietnia 1946 r. Wtedy ponownie nakazano im wsiąść do wagonów towarowych i jechali aż do 15 maja. Kiedy byli w Polsce, zawieziono ich na Pomorze



Ślub rodziców.

do Nakła, a stamtąd do siostry mamy, do Kluczborka. Dowiedziano się pocztą polową, gdzie jest tato i nie minął tydzień, a już był z nimi na miejscu. Przywiózł rodzinie ubranie, ponieważ wszystkie, jakie ze sobą zabrali na Syberię, były zniszczone, nie nadawały się do jakiegokolwiek użytku lub były pełne wszy. Wkrótce potem zabrał całą rodzinę do Pieszyc w województwie wrocławskim na Dolnym Śląsku, gdzie dostał dom i całe gospodarstwo. Kazimiera spędziła tam resztę swoich nastoletnich lat, gdyż później poznała mężczyznę swojego życia i przeprowadziła się razem z nim do wsi Kunów, gmina Firlej, powiat Lubartów. Aktualnie mąż i trójka z pięciorga dzieci nie żyje.

Kazimiera teraz ma 86 lat. Odkąd wróciła z Syberii, wciąż przed zaśnięciem ma przed oczyma mrozące krew w żyłach sceny. Tysiące drewnianych krzyżyków w miejscowościach, w któ-

rych pracowała, przeraźliwy płacz ludzi, bójkę o jedzenie, błagania o chleb... Nigdy nie zapomni zamrożonych ludzi w wagonach, saniach, wycieńczonych pracą. Wspomina tysiące twarzy dorosłych, przyjaciół z jej dzieciństwa, które tam spędziła, małe, dopiero urodzone

dzieci, które rzadko dawały radę przetrwać w tak krytycznych warunkach. Swoją długą opowieść o morderczej krainie kończy słowami: „W tamtych chwilach nieraz płakałam wieczorami, nieraz miałam zwątpienia, miliony niewyjaśnionych pytań i myśli. Jednak w każdym dniu starałam się ujrzeć coś pozytywnego, choćby małą drobnostkę, a siłę do tego dawał mi Bóg, który pomagał mi w każdej sytuacji i dawał wytrwałość.”

Aleksandra Mrózek
uczennica klasy III E Gimnazjum
Publicznego im. Anny Jenke
w Błażowej

Praca została przygotowana pod kierunkiem Małgorzaty Kutrzeby na podstawie wywiadów, które Ola przeprowadziła z panią Kazimierą Marzec z Lubartowa.

Ola zdobyła tytuł finalistki w II edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Losy Polaków na Syberii Niepokonani – o cudzie ocalenia”, przeprowadzonego przez Kuratorium Oświaty w Krakowie, Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń oraz VI Liceum Ogólnokształcące w Krakowie.

Gratulujemy!

[red.]



FESTYN RODZINNY „MAMA, TATA I JA”

W dniu **31 maja 2015 roku** na stadionie w Błażowej już po raz trzeci odbył się festyn rodzinny pod nazwą „Mama, Tata i Ja”. Organizatorami tego wydarzenia była Szkoła Podstawowa im. Króla Władysława Jagiełły w Zespole Szkół w Błażowej, Rada Rodziców i Rada Szkoły. Impreza dedykowana była wszystkim mamusiom, tatusiom i dzieciom. Taka forma spędzenia wolnego czasu ma na celu podtrzymywanie przyjaznych rodzinnych relacji. To jednocześnie dobra okazja do promocji szkoły i integracji ze środowiskiem lokalnym. Na wstępie wicedyrektor Zespołu Szkół Danuta Bator wraz z przewodniczącą Rady Rodziców Ewą Trzyną serdecznie powitała wszystkich, którzy przyszli na stadion, aby wspólnie z dziećmi spędzić niedzielne popołudnie. Powitano również zaproszonych gości: Jerzego Kocoja

– burmistrza Błażowej, Jurka Farasia – przewodniczącego Rady Miejskiej, Mariusza Króla – prezesa Zarządu

Banku Spółdzielczego w Błażowej, Wiesława Wolskiego – prezesa Zarządu GSHP w Błażowej, Franciszka Płazę

– prezesa Gospodarki Komunalnej w Błażowej, Henryka Szydełko – właściciela sieci sklepów „SZiK”, Zbigniewa Nowaka – dyrektora GOK w Błażowej, Ewę Kozubek – dyrektora Zespołu Szkół w Błażowej oraz wszystkich rodziców, dziadków i dzieci biorące udział w pikniku. Najważniejszym punktem festynu były występy uczniów i zaproszonych zespołów. W programie kolejno zaprezentowali się:



Wręczenie Pucharu Dyrektora Szkoły zwycięskiej drużynie.

1. Uczniowie klas 0-III z grupy gimnastycznej pod opieką Joanny Szczerbaty,

2. Uczniowie świetlicy z piosenką „My rodzinę dobrą mamy” (op. A. Niemiec, M. Wyskiel),

3. Klasa I a z piosenką „Zaproszenie” (op. L. Nowak),

4. Klasa I b z piosenką „Karuzela dla mamy i taty” (op. M. Kotowicz),

5. Klasy I a b w wiązance tańców ludowych (op. M. Kotowicz),

6. Klasa I c z piosenką „Mama przyjaciółka” (op. M. Dopart),

7. Klasa II a z piosenką „Moja siostra królewna” (op. M. Sroka),

8. Uczniowie klasy II a – na flecie poprzecznym G. Bator, saksofonie H. Izydorek (op. M. Sroka),

9. Klasa II b z piosenką „Na Dzień Dziecka” (op. M. Sieńko),

10. Uczniowie klasy II b – Samuel Juszczyk (klarnet), Martyna Kocór (klarnet), Justyna Gudyka (flet poprzeczny), Jadwiga Bober (skrzypce), Wojciech Pałac (trąbka) op. M. Sieńko,

11. Klasa IV b w tańcu „Trojka” (op. A. Stanio),

12. Klasa V a w wierszu dla całej rodziny (op. B. Więclawska),

13. Klasa V a z piosenką „Familijny rock and roll” (B. Więclawska),

14. Klasa IV a w tańcu „Chocolatte” (op. M. Kozdraś-Grzesik),

15. Klasa III a – piosenka „Zostań moją przyjaciółką” (op. M. Pięta),

16. Klasa VI a – taniec „Belgijka” (op. M. Wróbel),

17. Klasa V b – piosenka „Pięknie żyć” (op. D. Malinowska),

18. Klasa III b – piosenka „Skaczące nutki” (op. G. Kalita).

Występy zakończyli podopieczni Pauliny Wojtyły uczęszczający na zajęcia taneczne oraz tancerze – Barbara Rząsa, Seweryn Janik, Dominik Bem-

benek, Magdalena Pluta ze Szkoły Tańca SIGNUM DAN-CE w Hyżnem.

Następnie odbyły się konkursy, rozgrywki i konkurencje sportowe z udziałem dzieci:

- konkurs plastyczny „Mamo, tato bawmy się razem”, „Nasze rodzinne marzenia”,
- wyścigi „na wesoło” dla całej rodziny
- mecz piłki nożnej i ringo,
- wodzirej prowadzący zabawy z dziećmi i rodzicami.

Bardzo ważnym punktem programu był mecz piłki nożnej uczniów i rodziców. Po emocjonującej walce zakończył się zwycięstwem uczniów, którzy po raz drugi zdobyli Puchar Dyrektora Szkoły. Wyścigi na wesoło dla całej rodziny organizowały pracownice MOPS w Białowej pod przewodnictwem Katarzyny Szeremety. Dużym zainteresowaniem cieszyły się rozgrywki w ringo prowadzone przez Martę Piętę, Grażynę Kalitę i Monikę Kozdraś-Grzesik.

Wydarzeniom na estradzie i murawie stadionu towarzyszyły liczne stoiska i atrakcje dla dzieci:

- pokaz udzielania pierwszej pomocy,
- wystawa ptaków,
- pokaz sprzętu strażackiego,
- zjeżdżalnia, popcorn, wata cukrowa,
- kiermasz wytworów prac uczniów i rodziców,
- wypieki przygotowane przez rodziców poszczególnych klas, napoje i przekąski z domowej kuchni,
- stoisko z napojami, słodyczami, lodami i pieczoną kiełbasą,

Dyrekcja i nauczyciele Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Zespole Szkół w Białowej zapraszają do udziału w projekcie

„AKTYWNI – MAMA, TATA I JA”

realizowanego w ramach Programu Działaj Lokalnie IX.

Projekt skierowany jest do uczniów szkoły podstawowej, rodziców, dziadków, rodzeństwa oraz chętnych mieszkańców Białowej. Zachęcamy do aktywnego spędzania czasu podczas gier zespołowych, nordic walking oraz rajdów rowerowych.

Realizacja projektu od 17 sierpnia 2015 r. Zapisy od 25 czerwca 2015 r. u nauczycieli prowadzących zajęcia – Marty Pięty, Małgorzaty Wróbel, Danuty Bator. Szczegółowe informacje na stronie www.sp.bialowa.net.

ZAPRASZAMY!



„Działaj Lokalnie IX” 2015 to Program Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowany przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce przy współpracy z Ośrodkiem Edukacji Lokalnej – Fundacją Generator Inspiracji i wsparciem stryżymianym od lokalnych samorządów: Gminy Białowa, Gminy Chrośnica, Gminy Dąbów oraz Gminy Tęczyn.

POLSKO-AMERYKAŃSKA FUNDACJA WOLNOŚCI | AKADEMIA ROZWOJU FILANTROPII W POLSCE | OŚRODEK EDUKACJI LOKALNEJ – FUNDACJA GENERATOR INSPIRACJI



- malowanie twarzy dzieci przez uczennice gimnazjum,
- parada motocyklistów.

Uczestnicy festynu rodzinnego mieli okazję obejrzeć pokaz udzielania pierwszej pomocy zaprezentowany przez uczniów gimnazjum pod opieką Małgorzaty Kusz. Swoją sprzęt ratowniczy i strażacki pokazali również druhowie z OSP w Białowej. Piękna pogoda, wspaniała atmosfera, wspólna zabawa dla całej rodziny – to wszystko udało się zapewnić przez organizatorów tym, którzy przyszli w tym dniu na stadion. Przy dźwiękach muzyki, pod okiem prowa-



Wiązanka tańców ludowych w wykonaniu uczniów klas I.



Występ uczniów klasy V a.



Konkurencja przeciągania liny.

dających zabawy, dzieci bawiły się wspólnie ze swoimi rodzicami. Dla nikogo nie zabrakło ciekawych nagród i słodkości. Takiej imprezy nie udałooby się zorganizować bez pomocy i wsparcia finansowego wielu osób i instytucji. Szczególne podziękowania kieruję do organizatorów pikniku – Rady Rodziców i Rady Szkoły, do sponsorów oraz osób wspierających organizację imprezy. To oni w szczególności zaangażowali się m.in. w pozyskanie gadżetów, w montaż i demontaż podłogi, zadaszonych stoisk, wyposażonych w stoliki i krzesła oraz obsługę kiermaszu. Mamusiom z poszczególnych klas składam serdeczne podziękowanie za wspaniałe wypieki i potrawy, które wszystkim bardzo smakowały. Cieszę się, że impreza wpisała się na stałe w kalendarz gminnych wydarzeń i dziękuję za tak liczny w niej udział osobom nie związanym ze szkołą.

Dziękuję wszystkim sponsorom i przyjaciółom szkoły, dzięki którym możliwe było zorganizowanie pikniku,

zapewnienie słodkości i nagród dla dzieci w konkursach. Sponsorzy imprezy: Mariusz Król – prezes Zarządu BS w Błażowej, Krzysztof Bator – właściciel Firmy „Instal-Trans”, Franciszek Płaza – prezes Zarządu GK w Błażowej, Wiesław Wolski – prezes Zarządu GSHP w Błażowej, Henryk Szydełko – właściciel sieci sklepów „SZiK”, Łukasz Bartoń – właściciel sklepu „Centrum”, Halina Bator – właściciel sklepu „Agrocentrum”, Andrzej Wilk – hurtownia „Sonia” w Rzeszowie, Wojciech Choma – prezes Zarządu OST w Tyczynie, GSSH w Dynowie, Elżbieta i Wiesław Dominowie – właściciele cukierni „Genesis”, Paweł Kurasz – właściciel prywatnego gabinetu rehabilitacji i masażu „RahaAktiv”, Fundacja „Generator Inspiracji”, Grażyna Zielecka – dyrektor Oddziału Ubezpieczeń „Inter-



Zabawy z wodzirejem.



Drużyny rywalizujące w meczach piłki nożnej.

Risk” w Rzeszowie, Maria Pietrzyk – konsultantka firmy „Avon”, Ewa Trzyzna, Beata Odój, Anna i Robert Ślęczka, Agata Kosińska-Świętoń, Joanna Malawska, Elżbieta Bober, Grzegorz Hada, Dariusz Palczewski, Andrzej Mazur, Renata Fal, Agnieszka Gudyka, Sabina Szeliga Justyna Kozdra. Serdeczne podziękowania kieruję również do Pana Jerzego Kocoja – burmistrza Błażowej, druha Macieja Pałaca – naczelnika OSP w Błażowej, druha Piotra Pałaca – prezesa OSP w Błażowej, drużyny Joanny Pałac, Pana Ryszarda Wyskiela za zorganizowanie atrakcji dla dzieci.

**Wicedyrektor Zespołu Szkół
w Błażowej
Danuta Bator**

GIMNAZJUM W BŁAŻOWEJ JEST LIDEREM W WOJ. PODKARPACKIM WE WSPIERANIU UZDOLNIONEJ MŁODZIEŻY



Województwo podkarpackie jest liderem w kraju w udzielaniu wsparcia finansowego dla uzdolnionej młodzieży za pośrednictwem różnych programów stypendialnych. Natomiast błażowski gimnazjum jest liderem w województwie we wspieraniu uzdolnionej młodzieży w zakresie przedmiotów matematyczno – przyrodniczych. Taki wniosek płynie z prezentacji wyników ośmiu edycji „Programu stypendialnego dla uczniów szczególnie uzdolnionych z terenu województwa podkarpackiego”, którą przedstawiono podczas konferencji podsumowującej projekt.

9 lipca 2015 r. w Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie spotkali się stypendyści, ich nauczyciele, dyrektorzy szkół oraz samorządowcy, aby porozmawiać o wynikach projektu i kontynuacji stypendiów w ramach RPO WP 2014-2020. W ośmiu edycjach programu przyznano łącznie 8001 stypendiów. W programie uczestniczyło 485 szkół z regionu. Największą grupą stypendystów wśród gimnazjalistów może się poszczycić gimnazjum z Błażowej. Liczba przyznanych dla naszych uczniów stypendiów wynosiła 86. Natomiast liczba stypendystów wynosiła 57, ponieważ 35 uczniów było jednokrotnymi stypendystami, 15 to dwukrotni stypendyści, 7 to aż trzykrotni stypendyści.

Warunkiem koniecznym, umożliwiającym uczestnictwo w projekcie, było opracowanie przez nauczyciela Indywidualnego Programu Rozwoju ucznia, dla którego składany był wniosek o przyznanie stypendium. Dlatego też dla wszystkich uczniów spełniających kryteria w zakresie minimum, już na etapie wypełniania wniosku, opracowane zostały indywidualne ścieżki rozwoju edukacyjnego. Nie wszyscy uczniowie, dla których opracowano IPR i wypełniono i złożono wnioski otrzymali stypendia, bo przyznaje się je w drodze konkursu. Wśród decydujących kryteriów były m. in. wysoka średnia roczna z poprzedniej klasy, oceny z 3 wybranych przedmiotów ścisłych, osiągnięcia w konkursach przed-

miotowych z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych na szczeblu województwa lub ogólnopolskim i niski dochód na członka rodziny.

Indywidualne Plany Rozwoju uczniowie realizowali z pomocą nauczycieli – opiekunów dydaktycznych, a rolę tę pełnili następujący nauczyciele: Anna Sajdyk – 22 stypendystów, Robert Grzesik – 16, Stefania Gałek – 14, Anna Liszcz – 11, Małgorzata Kutrzeba – 7, Danuta Bartoń – 4, Teresa Kocój – 4, Bartosz Liszak – 3, Grzegorz Kruczek – 2, Barbara Lewicka – 2, Krystyna Brząk – 1. Wysokość indywidualnego wsparcia stypendialnego zmieniała się w ciągu lat i wynosiła od 3000 – 4200 zł

na pracę z nauczycielem, jak również zakupione pomoce dydaktyczne w ramach projektów zdecydowanie wpłynęły na wzrost poziomu wiedzy uczniów z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, jak też sprzyjały rozwojowi ich zainteresowań. Zapewne przyczyniły się też do poniesienia wyników z egzaminów gimnazjalnych, ułatwią zdanie matury. Aby odnieść taki sukces potrzebna jest pełna zrozumienie i aktywności obydwu uczestników procesu dydaktycznego. Uczniowie muszą się chcieć uczyć i rozwijać, podejmować nowe wyzwania, a nauczyciele muszą wyposażać uczniów w odpowiednie narzędzia i stwarzać uczniom możliwość osiąga-



Stypendyści z Błażowej w roku szkolnym 2014/2015.

rocznie. W sumie przez cały okres trwania programu uczniowie z błażowskiego gimnazjum otrzymali kwotę ok. 300000 zł. Pieniądze te zasilili konta rodzin z naszej gminy i były wymierną pomocą dla ucznia i jego rodzeństwa. Za stypendia zakupiono pomoce dydaktyczne, sprzęt komputerowy i oprogramowanie, sprzęt multimedialny, elektroniczny, wycieczki edukacyjne, wyposażenie miejsca do nauki, aparaty fotograficzne, obozy językowe, galowe stroje uczniowskie. Udział stypendystów w zajęciach dodatkowych, indywidual-

nia sukcesu edukacyjnego poprzez organizację zajęć dodatkowych oraz organizowanie i uczestniczenie szkoły w różnych konkursach przedmiotowych, bo tylko finaliści i laureaci takich konkursów mają szansę na otrzymanie stypendium. Jak widać, w naszej szkole to się udaje, z czego jesteśmy bardzo dumni, bo korzyści są wielostronne i dotyczą całego społeczeństwa, a mówiąc górnolotnie – nawet kraju. Nie od dziś wiadomo, że najlepsza inwestycja to inwestycja w edukację młodzieży.

Maria Kruczek

DNI PROMOCJI ZDROWIA W NASZYM GIMNAZJUM

Na przełomie maja i czerwca, trwały w naszym gimnazjum Dni Promocji Zdrowia, **które miały na celu promowanie zdrowego stylu życia**. Trzy tygodnie wcześniej ogłoszone zostały liczne konkursy związane z promocją zdrowia. Dla klas pierwszych konkurs na plakat, dla klas drugich na folder, a dla klas trzecich na prezentację multimedialną dotyczącą szeroko pojętego zdrowia. Rozpoczęły się one konkursem prozdrowotnym dla klas drugich oraz konkursem ekologicznym dla klas trzecich. Ekologia to nauka o zależnościach między wszystkimi organizmami a środowiskiem. Ziemia, przyroda może istnieć bez człowieka, lecz on sam nie przetrwa ani chwili bez przyrody. Musimy wiedzieć, że środowisko jest dobrem ogólnoludzkim. Żyjemy w nim i powinniśmy je chronić, aby zachować tak cenne dla nas zdrowie. Zdrowie człowieka uzależnione jest od 4 podstawowych czynników takich, jak: styl życia, geny, opieka medyczna oraz środowisko życia, którego udział szacuje się na około 20%. Ma ono więc istotny wpływ na stan zdrowia ludzi.

W ramach promocji zdrowia zorganizowana była również dla uczniów pogadanka prowadzona przez higienistkę szkolną na temat zdrowego odżywiania, ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia pierwszego i drugiego śniadania. Grupa uczniów z klas trzecich, która

brała udział w międzyszkolnych zawodach udzielania pierwszej pomocy i zdobyła II miejsce, miała okazję zaprezentować scenki związane z udzielaniem pomocy w nagłych wypadkach np.: jak postępować w przypadku podejrzenia urazu kręgosłupa, krwotoku, zakrzuszenia, omdlenia, jak wykonywać resuscytację krążeniowo-oddechową itp.



Degustacja zdrowych napojów przez wychowawcę klasy III b.

W czasie trwania Dni Promocji Zdrowia na korytarzu szkolnym przedstawione została przygotowana wystawa, gdzie zaprezentowano konkursowe foldery, zaprojektowane przez uczniów klas drugich oraz plakaty przygotowane przez uczniów klas pierwszych.

Wykonane prace miały na celu zachęcać wszystkich do zastanowienia się nad zmianą nawyków związanych ze zdrowiem człowieka. W auli odbył się również pokaz najlepszych prezen-

tacji multimedialnych dotyczących wpływu odżywiania, ruchu i złego wpływu uzależnień na zdrowie człowieka, przygotowanych przez uczniów klas trzecich.

Ważnym punktem obchodzonych Dni Promocji Zdrowia było przygotowanie zdrowej żywności, jej prezentacja oraz degustacja. Od rana uczniowie wszystkich klas pod okiem swoich wychowawców przygotowywali zdrowe potrawy, a propozycje były zachwycające i bardzo różnorodne, co najważniejsze – smaczne i zdrowe.

Uczniowie zaserwowali własnoręcznie wykonane m.in. zdrowe kanapki, sałatki, surówki, szaszłyki owocowe, koktajle, musy owocowe, galaretki, ciasteczka zbożowe, pieczywo domowe, napoje z dodatkami ziół i inne.

Prezentowane potrawy, ich różnorodność, estetyka pokazu i wkład pracy uczniów zostały wysoko ocenione przez komi-

sję konkursową na czele z panią dyrektorką Marią Kruczek. W tej kategorii wśród klas pierwszych wygrała klasa I C, wśród drugich klasa II D a trzecich klasa III B. Na wyróżnienie zasłużyły klasy: III A, III E, II C, I D i II E.

Do udanych atrakcji w czasie trwania Dni Promocji Zdrowia należy zaliczyć pieszą wycieczkę na Wilczak nowo otwartymi trasami nordic walking, połączoną ze zwiedzaniem muzeum „Potoki” Augustyna Rybki.



Bogato zastawiony stół klasy I c.



Wyróżniona klasa I d prezentuje przygotowaną zdrową żywność.

Szkolne Dni Promocji Zdrowia były okazją do zwiększenia kontroli nad własnym zdrowiem oraz propagowania wśród całej społeczności szkolnej zdrowego stylu życia, czyli zdrowego i bezpiecznego żywienia, aktywności fizycznej, umiejętności radzenia sobie ze stre-

sem i używkami, czynnego wypoczynku itp.

Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom i wychowawcom klas za zaangażowanie i aktywny udział w tym przedsięwzięciu.

Mamy nadzieję, że wiedza zdobyta podczas Dni Promocji Zdrowia pozostanie długo w pamięci uczniów i będzie wykorzystywana w codziennym życiu.

Stefania Gałek, koordynator Szkoły Promującej Zdrowie

FINAŁ PROJEKTU „KAMIENIE PAMIĘCI” ZA NAMI!

28 maja b.r. w Centrum Wystawieniczo-Konferencyjnym Archidiecezji Białostockiej odbył się finał VI edycji projektu Instytutu Pamięci Narodowej „Kamienie Pamięci” pod hasłem „Z modlitwą Ojczyźnie”.

Nasz zespół przybliżył sylwetkę ks. Michała Pilipca – żołnierza Boga i Ojczyzny. Finał podzielony został na dwie części. Najpierw odbyły się targi projektów, przy których można było uzyskać informację o osobach upamiętnionych podczas tej edycji. Wzięło w niej udział 88 grup projektowych, które upamiętniły 106. bohaterów – zasłużonych dla ojczyzny osób duchownych, walczących o godność człowieka i sprzeciwiających się totalitaryzmom w latach 1939-1989. Spotkałyśmy się z wielkim uznaniem. W wyniku podjęty przez nas działań odbyła się sesja popularno-naukowa w Białowieży pod patronatem TVP Rzeszów, Polskiego Radia Rzeszów, Radia Via, Radia Fara i Starostwa Powiatowego w Rzeszowie. Przed konferencją, aby dotrzeć do jak największej liczby odbiorców, wzięliśmy udział w audycji w rzeszowskim Radiu Via. Kolejne spotkanie w ramach projektu odbyło się w I Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie, powiązane z Dniem Żołnierzy Wyklętych. Prelekcję o ks. Michale Pilipcu i Stanisławie Rybce wygłosił pan Zdzisław Chlebek. Z naszej inicjatywy powstał profil facebook’owy ks. Pilipca i krótki film dostępny na www.youtube.com. Jako jeden z nielicznych zespołów, zdobyliśmy patronat medialny.

Kolejnym punktem finału było złożenie kwiatów pod pomnikiem ks. Jerzego Popiełuszki i pamiątkowe zdjęcie. Po powrocie do budynku odbyła się gala, na której uczestnicy otrzymali symboliczne statuetki – marmurowe kamienie, dyplomy i nagrody książkowe. W uroczystym podsumowaniu projek-

tu, które swoją obecnością zaszczylili m.in. wiceprezes IPN Agnieszka Rudzińska, JE ks. arcybiskup Edward Ozo-



Autorki artykułu.

rowski, Metropolita Białostocki oraz zastępca dyrektora Biura Edukacji Publicznej IPN Kamila Sachnowska, wzięło udział około 300 osób: uczestników projektu i gości.

Dr Ewa Rogalewska z IPN w Białymstoku powiedziała, że projekt służy upamiętnianiu tzw. „cichych bohaterów”. – Znamy takie sztandarowe po-

staci jak święty Jan Paweł II, błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko, czy Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński, ale są też takie osoby – i jak się okazało młodzież znalazła te osoby – które żyły, działały na ich terenie – podkreśliła Rogalewska.

Szef oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku dr Waldemar Wilczewski zaznaczył, że tytułowy kamień z projektu to symbol „czegoś bardzo trwałego, co jest trudno zniszczyć” i o taką pamięć w projekcie chodzi.

Po zakończonej gali finałowej podjęliśmy decyzję o przekazaniu symbolicznego kamienia do Izby Pamięci przy Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Białowieży Dolnej. Uroczyste przekazanie miało miejsce 26 czerwca podczas zakończenia roku szkolnego.

Udział w projekcie był dla nas wspólną lekcją historii i niezwykłym doświadczeniem. Mamy nadzieję, że mimo iż wkrótce rozpoczniemy studia, uda nam się wziąć udział w kolejnej edycji.

**Angelika Więcek
Kinga Szmuc**

AFORYZMY O CIERPIENIU

Są ludzie głęboko wierzący, czekają jedynie na religię.

Stanisław Jerzy Lec

Kto stracił głowę, tego ona często boli.

Stanisław Jerzy Lec

W cierpieniu rozum odchodzi. A wtedy trzeba wybaczyć wszystko.

Janusz L. Wiśniewski

Rzeczywisty ból wystarcza, aby nas wyleczyć z cierpienia urojonych.

Samuel Taylor Coleridge

Cierpienie: przykrość spowodowana własnym nieszczęściem lub powodzeniem innych.

Ambrose Gwinnett Bierce

LETNIA PÓLKOLNIA W SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIELŁY W BŁAŻOWEJ

Wakacje każdemu kojarzą się ze słońcem. To czas, który możemy wykorzystać na wypoczynek i wspaniałą przygodę. Przez cały rok szkolny uczniowie siedzą nad książkami i ze-

ganizowanej przez Związek Młodzieży Wiejskiej „WICI” Wojewódzki Oddział w Rzeszowie.

Pierwszego kolonijści poznawali się grając w różne gry integracyjne, wspólnie z wychowawcami stworzyli regulamin oraz wymyślili nazwę swojej grupy. Następnie mieli okazję wykazać się sprawnością podczas zmagania na torze przeszkód przygotowanym przez Małgorzatę Wróbel oraz Monikę Wyskiel. Następnego dnia chociaż za oknami aura nie przypominała wakacyjnej, nasi kolonijści nie mieli czasu na nudę. Po śniadaniu podzieleni na grupy tworzyli pod okiem Marii Sroki i Marty Sieńko obrazy wielkiego formatu z małych indywidualnie malowanych obrazków. Po południu z wizytą zjawily się absolwentki naszej szkoły Magdalena Kuźmik oraz Kata-

rzyna Pęcak, które w ciekawy sposób opowiadały oraz pokazywały oblicze bibliologii w ramach akcji „Młody Nobel” kampanii edukacyjnej Fundacji Rozwoju Wolontariatu oraz Fundacji PGNiG im. Ignacego Łukasiewicza zachęcającej dzieci i młodzież z małych miejscowości do poszerzania wiedzy z nauk ścisłych. Trzeciego dnia półkolonii zaraz po śniadaniu wybraliśmy się



Wspólna zabawa.

szytami, przyswajają jak największą ilość wiedzy. A gdy kończy się rok szkolny i otrzymują świadectwo, zaczyna się zasłużony wypoczynek.

Od 13 do 17 lipca 2015r. czyli przez 5 dni w Szkole Podstawowej w Błażowej 57 dzieci z naszej gminy brało udział w Letniej Półkolonii współor-

ganizowanej przez Związek Młodzieży Wiejskiej „WICI” Wojewódzki Oddział w Rzeszowie. Pierwszego kolonijści poznawali się grając w różne gry integracyjne, wspólnie z wychowawcami stworzyli regulamin oraz wymyślili nazwę swojej grupy. Następnie mieli okazję wykazać się sprawnością podczas zmagania na torze przeszkód przygotowanym przez Małgorzatę Wróbel oraz Monikę Wyskiel. Następnego dnia chociaż za oknami aura nie przypominała wakacyjnej, nasi kolonijści nie mieli czasu na nudę. Po śniadaniu podzieleni na grupy tworzyli pod okiem Marii Sroki i Marty Sieńko obrazy wielkiego formatu z małych indywidualnie malowanych obrazków. Po południu z wizytą zjawily się absolwentki naszej szkoły Magdalena Kuźmik oraz Kata-



Czas na posiłek.

do Strzyżowa na krytą pływalnię, gdzie kolonijści mogli skorzystać z zabaw w wodzie oraz zjeżdżalni. Oprócz wy-



57 dzieci z naszej gminy brało udział w letniej półkolonii.

chowawczyń opiekę nad kolonistami sprawował ks. Tomasz Brodowicz. Po powrocie czekały na nich zajęcia z kolejnych dziedzin nauki – fizyki, które prowadzili Piotr Kruczek, Barbara Sowa, Przemysław Twardego oraz Michała Kaczora oraz – chemii warsztatowej, prowadzone przez Aldonę Rybak, Aleksandrę Kwaśny i Edytę Siutę. Koloniści między innymi wytworzyli własną chmurę, błyskawice oraz wyprodukowali własne żelki. W czwartek zaświeciło dla nas słońce, więc wybraliśmy się na długi spacer, zakończony niespodzianką w postaci lodów. Po południu przyszedł czas na kolonijne piosenki pod kierunkiem Moniki Kotowicz, Andrzeja Szula oraz Danuty Bator. Podsumowaniem i ostatnim wyjazdem na półkolonii była wycieczka do Wioski Indiańskiej „Fort Wapiti” do Zalasowej. Po zwiedzeniu wioski, obejrzeniu eksponatów (XIX wiecznych strojów, instrumentów muzycznych oraz sprzętu domowego) przyszedł czas na praktyczne sprawdzenie swoich

umiejętności, m.in. było to strzelanie z łuku, strzelanie z dmuchawki, rzuty włócznią, rzut na bizonie rogi, indiański tor przeszkód, rzutki, wyścigi węży oraz naukę indiańskiego tańca (taniec aligatora – plemię Irokezów). Jak na prawdziwych Indian przystało, naszym kolonistom pomalowano twarze w wesołe i przyjazne barwy. Po takim wyczerpującym programie apetyty dopisywały i upieczona kielbaska zniknęła w mgnieniu oka.

Po powrocie wszyscy otrzymali pamiątkowe dyplomy, słodczyce oraz upominek.

Kadrę kolonii stanowili nauczyciele Zespołu Szkół w Błażowej: Monika Kozdraś-Grzesik (kierownik półkolonii), Magdalena Bartyńska, Agata Kuśnierz, Monika Kotowicz oraz Alicja Niemiec (wychowawcy).



Zdobywanie nowych doświadczeń.

Udział w półkolonii był dla wielu dzieci pierwszym zetknięciem z tego typu formą wypoczynku i być może zawowocuje ich udziałem na koloniach w dalszych zakątkach naszego kraju w przyszłości. Tak duża liczba chętnych jest dowodem na potrzebę organizowania podobnych akcji w naszej gminie.

M.K-G

WYCIECZKA GIMNAZJALISTÓW DO STOLICY

Wychowawcy klas trzecich w gimnazjum zorganizowali w tym roku dwie wycieczki do stolicy, w których, co cieszę, udział wzięła zdecydowana większość trzecioklasistów, w tym klasa III A w stu procentach.

10 czerwca 2015 r. młodzież odwiedziła Sejm RP, a więc w gorącym dniu przesilenia politycznego, gdy obrady prowadził Marszałek Sejmu, wywodzący się z naszego regionu Marek Kuchciński. W Sejmie wsłuchaliśmy też prelekcji na temat drogi legislacyjnej ustawy.

Innych zgoła wrażeń dostarczyło gimnazjalistom Centrum Nauki Kopernik, gdzie można było uczyć się i poprzez zabawę poznawać prawa fizyki i przyrody, w kilka minut zrobić sobie fryzurę, a la miotła eksperymentując z prądem, czy wypróbować na sobie, jak działają siły grawitacji. Podziw wzbudziła Biblioteka Uniwersytecka i wspaniałe ogrody na jej dachu. W tym budynku stworzono dla studentów świetne warunki do nauki, a także relaksu. Gwoździem programu w pierwszym dniu był Stadion Narodowy, którego wielkość i nowoczesność przerosły najśmielsze oczekiwania.

Drugi dzień upłynął pod znakiem lekcji w Muzeum Powstania Warszawskiego i Zamku Królewskiego. Po stolicy poruszaliśmy się tramwajami, metrem, który to środek transportu doceniliśmy, gdy zamiast w upalny dzień stać w korkach ulicznych, w ciągu kilku mi-

nut, w klimatyzowanym wagonie, prześciliśmy się z jednego krańca miasta na drugi. Dużo spacerowaliśmy na piechotę przemierzając Nowy Świat czy Krakowskie Przedmieście, podziwiając przy okazji mieszczące się tam zabytki. Każda kamienica, każdy gmach to nowy



Przed Zamkiem Królewskim w Warszawie.

rozdział polskiej kultury czy historii, że wspomnimy tylko Pałac Staszica (siedziba PAN), pomnik Kopernika, gmach Rektoratu UW, kościół Św. Krzyża, Pałac Prezydencki. Nie można być w Warszawie i ominąć Łazienki Królewskie, nie przejść szlakiem spiskowców z Nocy Listopadowej czy nie wstąpić na Powązki. Chciałoby się więcej, ale trzy dni to tylko trzy dni. Zawsze można powrócić tu za rok, dwa, z dziewczyną, żoną, a może w przyszłości z własnymi dziećmi i przejść tym znanym już sobie szlakiem lub wybrać całkiem inny. Stolica Polski to duże, liczące oficjalnie ponad 1,7 mln, a z osobami niezameldowanymi i studentami ponad 2 mln mieszkańców. Warszawa to centrum polityczne, administracyjne i kulturalne kraju, to pomnik historii Polski i powinna stać się obowiązkowym elementem edukacji młodych.

Małgorzata Kutrzeba



Przewodnik potrafi skupić uwagę młodzieży.

WYCIECZKA W PIENINY!

13 czerwca br. już o 5 rano wraz grupą ministrantów z Białowej i sąsiednich miejscowości wybraliśmy się na wycieczkę w Pieniny, którą zorganizowała Parafia św. Marcina w Białowej. W przeważającej mierze buli to ministranci i lektorzy Białowej, także Białowej Dolnej i Górnej, Białki oraz Kąkolówki (50 osób). Razem z nami pojechało kilkoro rodziców. Trasę po górskich szlakach wyznaczył nam Ksiądz

Tomasz Brodowicz. Zdecydowaliśmy się wyruszyć na najwyższy szczyt Pienin – Wysoką (1052 m n.p.m.), kierując się w stronę Palenicy (722 m n.p.m.) przez Wysoki Wierch (899 m n.p.m.). Szlak na odcinku Cyrhle (774 m n.p.m.) – Durbaszka (942 m n.p.m.) wiódł nas odkrytym terenem z rozległymi widokami m.in. na Trzy Korony, Beskid Sądecki, Gorce, Tatry i góry słowackie. Czas, który poświęciliśmy na przebycie

szlaku wyniósł około 5,5-6 godzin. Pogoda była wymarzona – słońce i czasami lekki powiew wiatru. Każdy uczestnik wycieczki wędrował do ostatnich sił, aby zdobyć najwyższy szczyt Pienin, jakim jest Wysoka (1052 m n.p.m.). Trasa zaproponowana przez księdza umożliwiła nam poznanie najciekawszych miejsc w Małych Pieninach, na czele z największą atrakcją turystyczną Wąwozem, Homole.

Wędrówkę rozpoczęliśmy powyżej Szczawnicy w Jaworkach (570 m n.p.m.) pięknym Wąwozem. Wąwóz Homole to bardzo interesujące miejsce – jego wąskim dnem płynie potok (3 małe wodospady), a górują nad nim ściany, których wysokość dochodzi nawet do ok. 100 m. Pod koniec wędrówki napotkaliśmy drewniane schody i barierki. Kawałek dalej wyszliśmy na dużą polanę i tam mogliśmy podziwiać skałę o nazwie Kamienne Księgi. Następnie doszliśmy do skrzyżowania ze szlakiem niebieskim – był to już teren Rezerwatu „Wysokie Skałki”. Ochronie tam podlega las oraz baszta skalna na szczycie Wysokiej. Idąc prosto szlakiem niebieskim doszliśmy na grzbiet Małych Pienin. Szczyty te zaoferowały nam fantastyczną panoramę obejmującą Tatry. Z Wysokiej wróciliśmy tą samą trasą. Kolejnym wartym uwagi miejscem była Durbaszka (942 m n.p.m.), kolejny świetny punkt widokowy. Po godzinie spokoj-



Dzielnie krocząca grupa Dawida.

nej wędrowki osiągnęliśmy wierzchołek Szafranówki. Po dotarciu na Palenicę spotkała nas miła niespodzianka. Po wielkim wysiłku okazało się, że z powrotem do Szczawnicy (450 m n.p.m.) możemy skorzystać z kolejki krzesełkowej, co było dla każdego miłym zaskoczeniem. Po tej atrakcji udaliśmy się na pyszny obiad do jednej z restauracji. Po obiedzie autokarem podjechaliśmy do wypożyczalni rowerów i każdy z nas mógł wybrać ten odpowiedni dla siebie. Wtedy podzieleni na mniejsze grupy wraz z instruktorami pojechaliśmy do miejscowości Czerwony Klasztor, trasą rowerową przełomem Dunaju, aż dojechaliśmy na Słowację. Po powrocie do wypożyczalni udaliśmy się

w drogę powrotną do Błażowej. Sprawiająca trochę trudności trasa, ale jakże piękne widoki z pewnością zapiszą się w naszej pamięci i będziemy ten wyjazd miło wspominać.

W imieniu wszystkich uczestników na łamach „Kuriera Błażowskiego” serdecznie dziękujemy za zorganizowanie tej wycieczki wszystkim, którzy przyczynili się, aby ona mogła się odbyć.

Magdalena Słaba



Idziemy Wąwozem Homole.

SZKOŁA W RUCHU...

W ubiegłym roku szkolnym Ministerstwo Edukacji Narodowej zainaugurowało Rok Szkoły w Ruchu. Jego celem była promocja aktywnego trybu życia, kształtowanie prawidłowych nawyków u dzieci oraz podejmowanie działań na rzecz ich bezpieczeństwa. Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II



Las pełen skarbów.

w Piątkowej realizowała założenia MEN, które chciało, aby uczniowie uświadomili sobie, że aktywny tryb życia umożliwia osiągnięcie życiowych sukcesów oraz pozwala zwiększyć wiarę w siebie i we własne możliwości. Wychowawcy i nauczyciele kładli szczególny nacisk na aktywność fizyczną. Zachęcali uczniów do jak najczęstszego przebywania na świeżym powietrzu oraz regularnego wysiłku w czasie wolnym od nauki. Uprawianie sportu i prowadzenie aktywnego trybu życia jest istotną częścią rozwoju młodego człowieka. Wiadomo przecież, że w zdrowym cie-

le mieszka zdrowy duch. Aktywność fizyczna pozytywnie wpływa na wszystkie sfery człowieka. Rok Szkoły w Ruchu zakończył się w 2014 roku, ale piątkowscy uczniowie nadal realizują założenia MEN. Cieszy fakt, że udało się wykształcić w młodych ludziach nawyk spędzania wolnego czasu w sposób aktywny. Realizując cele Roku Szkoły w Ruchu nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Piątkowej podjęli szereg różnorodnych działań, które były także realizowane w minionym roku szkolnym 2014/2015. Uczniowie uczestniczyli w wielu pieszych rajdach po okolicy. Udało się także zorganizować wycieczkę rowerową oraz jednodniowy wypad w Bieszczady. Takie wyjścia i wyjazdy były zazwyczaj połączone z paleniem ogniska, wspólnym śpiewem, zabawami, konkursami (np. z okazji Dnia Ziemi, Dnia Lasu itp.). Uczniowie spędzali

czas w miłej atmosferze, mogli się lepiej poznać i zintegrować, a co najważniejsze przebywali na świeżym powietrzu, poznawali jesienne, zimowe i wiosenne uroki swojej najbliższej okolicy, która, jak się okazało, kryje w sobie wiele cennych skarbów. Niektórzy (np. wytrawni grzybiarze) wracali z pieszych węd-

drówek z garściami pełnymi prawdziwków, borowików itp.

Założenia Roku Szkoły w Ruchu realizowane w piątkowskiej szkole pozwoliły uczniom uświadomić sobie, że nasza tzw. mała ojczyzna jest miejscem niezwykle pięknym. Piesze wędrowki nie tylko odciągnęły młodych ludzi od gier komputerowych, ale także uwrażliwiły na sprawy związane z ekologią i ochroną środowiska. Uczestnicy wypraw nie zniechęcali się nawet minusowymi temperaturami i chętnie wyruszyli na pieszy rajd podczas ferii szkolnych. Największą satysfakcją dla nauczycieli, a zarazem dowodem, że Rok Szkoły w Ruchu to dobra inicjatywa, było to, że uczniowie sami dopominali się o piesze wędrowki, podjęli się ich organizacji.

Należy z całą pewnością stwierdzić, że cele Roku Szkoły w Ruchu zostały zrealizowane. Uczniowie wyrobili w sobie nawyk spędzania wolnego czasu w sposób aktywny, na świeżym powietrzu.

Ewelina Szumska



Rajd rowerowy po okolicy.

PIKNIK W OGRODZIE PRZEDSZKOLNYM

Wesoła zabawa, pieczone kielbaski, pyszne ciasto, owocowe soczki, tańce i gry zręcznościowe towarzyszyły dzieciom z przedszkola w Białowej w dniu 14 czerwca. Wtedy to w przedszkolnym ogrodzie odbył się długo oczekiwany przez wszystkie dzieci piknik.

Towarzyszyło mu mnóstwo atrakcji. Przedszkolaki z wielkim zapałem spieściły do udziału w różnych konkursach, prowadzonych przez animatorów z teatru „Bazyl”. Zabawy budziły wielkie emocje. Ogród przedszkolny był pełen śmiechu, dziecięcego krzyku i radości.



My też poprosimy o balonikowego stworka.



Oj jak trudno złapać tego węża.



Pamiątkowe malowanie twarzy.

Ogromnym zainteresowaniem cieszył się również występ grupy akrobacyjnej, którą tworzą nasi wychowankowie wraz ze swoimi starszymi kolegami i koleżankami.

Zmęczeni upałem mogliśmy napić się zimnego kompotu, posilić pyszną kielbaską i bigosem przygotowanym przez panie kucharki. Szybko zniknęły również rabarbarowe ciasta, jogurty, rogaliki oraz soki, które zostały ufundowane przez prezesa Wolskiego.

Na wszystkich buziach widniał uśmiech. Dzieci były bardzo radosne, szczęśliwe, pełne energii. Do domu zabrały kolorowe rzeźby z baloników i wymalowane buźki. Słoneczna pogoda i przyjemna atmosfera sprawiły, że dzień ten był wyjątkowy, zarówno dla dzieci, ich rodziców jak i pracowników przedszkola.

Panu Wiesławowi Wolskiemu, prezesowi Zarządu Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej składamy serdeczne podziękowania za przekazane artykuły. Jesteśmy wdzięczni za okazaną pomoc i życzliwość.

Dyrekcja, pracownicy i wychowankowie przedszkola

HUMOR

Polska w Unii Europejskiej

Wnuczek mówi do dziadka:

- Dziadku, Turcja popierała starania Polski o wejście do Unii Europejskiej?
- Na to dziadek:
- Zemścili się za odsiecz wiedeńską.

Rozmowa

Na ławce w parku siedzi młodzieniec i zajada cukierek za cukierkiem.

Siedzący obok starszy jegomość mówi: – Chłopcze, jak będziesz jadł tyle słodczy, to bardzo szybko powypadają ci zęby.

Młody popatrzył na gościa i odpowiedział: – Mój dziadek dożył 105 lat i miał wszystkie zęby.

– Tak? A też jadł tyle cukierków?

– Nie, on się po prostu nie wtrącał w nie swoje sprawy.

Uczeń i nauczyciel

Nauczyciel pyta ucznia:

- Jasiu, w jaki sposób można uzyskać światło dzięki wykorzystaniu wody?
- Trzeba umyć okno, panie profesorze.

SPOTKANIE PRZEDSZKOLAKÓW Z BURMISTRZEM

Dnia 17.06.2015 r. dzieci z grupy „Tygryski” wraz ze swoimi wychowawczyniami wybrały się na wycieczkę do Urzędu Miejskiego w Błażowej. Głównym celem wycieczki było spotkanie

z burmistrzem Jerzym Kocojem. Po krótkim powitaniu pan burmistrz zapoznał przedszkolaków ze swoją pracą i działalnością Urzędu Miejskiego. Dzieci z wielką uwagą i zainteresowa-

niem rozglądały się po gabinecie wóldarza gminy. Nic nie umknęło ich uwadze, a najbardziej podobały im się zgromadzone puchary i piłka, zadedykowane specjalnie burmistrzowi.

Dzieci z dużym zainteresowaniem słuchały swego rozmówcy i brały czynny udział w spotkaniu. Wiele emocji wzbudziło zadawanie pytań burmistrzowi przez 6 – latki dotyczących różnych spraw. Pytania dotyczyły zarówno charakteru pracy zawodowej, sprawowanych obowiązków, planów na przyszłość, jak i życia prywatnego. Przedszkolaki pytały o wszystko: ulubioną potrawę, uprawianie sportu czy posiadanie „zwierzaka”. Ciekawiło ich również to, czy zarządzanie gminą to trudna praca. Kto wie, być może jest wśród nich przyszły burmistrz, radny czy urzędnik państwowy? Chętnych na te posady było wielu przedszkolaków.



Pamiątkowe zdjęcie Tygrysków z burmistrzem Błażowej.

Iwona Kruczek

„BYLIŚMY TU I TU, I JESZCZE TU”

Celem wychowania przedszkolnego jest wspomaganie i ukierunkowanie rozwoju dziecka zgodnie z jego wrodzonym potencjałem i możliwościami rozwojowymi w relacjach ze środowiskiem społeczno-kulturowym i przyrodniczym. Współczesność oczekuje na twórcze nauczanie i twórczy rozwój możliwości tkwiący w dzieciach.

Wycieczka spełnia wszystkie cele i warunki nowoczesnego wychowania oraz nauczania. Jest jedną z ciekawych form prowadzenia zajęć wychowawczo-dydaktycznych w przedszkolu, które służą bezpośredniemu poznaniu rzeczywistości, pozwalają obserwować rzeczy, zjawiska, procesy i sytuacje w „naturalnych warunkach i naturalnym ich prze-

biegu”. Przedszkolaki posiadają w sobie ogromną potrzebę poznawania otaczającego świata, chętnie podpatrują rzeczywistość i zadają wiele pytań.

Nie tylko w dziedzinie poznawczej uwidacznia się pozytywny wpływ wycieczki na rozwój dzieci. Uczestnicząc w wycieczce przedszkolaki podporządkowują się ogólnie przyjętym zasadom,



Przejażdżka ciuchcią.



Spoglądamy w Trzecie Oko Ziemi.



Spotkanie z Indianinem.

a tym samym przystosowują się do przyjętych norm współżycia społecznego, kształtując swoją postawę prospołeczną. Wycieczki są również doskonałym sposobem promocji zdrowego stylu życia, alternatywą do preferowanego w dzisiejszym świecie biernego wypoczynku przed telewizorem.

W naszym przedszkolu wędrowki i wyjazdy z dziećmi są na stałe wpisane w całoroczny kalendarz wydarzeń. Planujemy wycieczki krótkie – takie w pobliże przedszkola, a także dłuższe – autokarowe. Do każdej z wycieczek przygotowujemy się starannie, tak, aby przyniosły jak najwięcej zadowolenia naszym

wychowankom i spełniały wszystkie warunki bezpieczeństwa.

Wśród dzieci każda zapowiedź wycieczki wywołuje radość i szczególnie ożywienie. Dzieci cieszą się, że znajdą się na powietrzu, że zetkną się z przyrodą, ciekawymi zjawiskami, z nowym środowiskiem, przeżyją przygody. Efekty wycieczki są nieporównywalnie większe niż zajęcia odbywające się w przedszkolu. Dostarczają wszechstronnej wiedzy i głębszych przeżyć, bo popartych bezpośrednim doświadczeniem.

Wycieczki niosą także ze sobą cały pakiet wartości wychowawczych, takich jak aktywność, zaradność, uspołecznienie, koleżeństwo. Oprócz tego wycieczka silnie integruje uczestników, wzmacnia więzi łączące grupę, sprzyja budowaniu pozytywnych relacji, wzajemnego zaufania i poczucia bliskości.

Dostrzegając walory wycieczek każda z grup przedszkolnych zaplanowała bliższy lub dalszy wypoczynek na łonie natury. Dzieci z grupy „Misie” wybrały się do „Boskiej Doliny” – zagrody edukacyjnej w Dylągówce. Najmłodszych przedszkolaków urzekło to malownicze miejsce. Mogły spacerować po ścieżce edukacyjnej, przyglądać się kryjówkom bobrów, poznać mieszkańców stawów i łąk, zwiedzić stadninę koni. A na koniec czekała ich nie dala atrakcja – konna przejażdżka. Dla wielu dzieci była to pierwsza okazja aby bliżej poznać te zwierzęta, dowiedzieć



Z ciekawością zerkamy na kryjówki bobrów.

„O tradycji zapomnieli
włgo przypominają
źródło chcieli.
Jak to dawniej tutaj było,
Jak się kształtował świat był.
W dawne czasy Wasz wędrowny,
o obrzędach opowiemy.
Jak się jadło i bawiono
ile śmiechu, przy tym było!”

Grupa Teatralna
„Od Juniora do Seniora”
zaprasza wszystkich, którzy mają ochotę oderwać się od
codziennych obowiązków i rozwinąć w sobie pasję –
do udziału w projekcie „PRZY KADZIELI”, realizowanym
w Przedszkolu Publicznym w Białozowej.

Projekt będzie realizowany w terminie
od 01.08.2015r. do 31.12.2015 r.
poprzez spotkania z kulturą ludową.

Definiowane ze środków Programu „Działaj Lokalnie” IX Północy-Amerykańskiej
Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz
Fundacji Gołębiewski Inspiracji

Działaj lokalnie

INSPIRACJA

się, w jaki sposób je pielęgnować i dbać o nie, utrzymując w dobrej kondycji i zdrowiu.

„Krasnalki” i „Smerfy” postanowiły natomiast odwiedzić „Czardworek” w Przysietnicy. Czekają tam na nich moc atrakcji. Przedszkolaki rozpoczęły swoją wycieczkę od mozolnego wspinania się po schodach do najwyższej baszty zabytkowego dworku. Tam pod niezwykle efektownie otwieraną kopułą czekało na nich obserwatorium „Trzecie oko ziemi”. W dalszej kolejności dzieci miały możliwość przejażdżki na koniach oraz ciuchcią „Strzałą Południa”. Uśmiech, entuzjazm i pozytywne fluidy, jakie wywołuje ciuchcia przedszkolaki zabrały z sobą do swoich domów.

Najstarsze grupy przedszkolne „Tygryski”, „Motylki” i „Pszczółki” wybrały się do wioski „Wapiti” w Zalasowej. A tam czekali na nich prawdziwi Indianie, którzy oprowadzili ich po swoim skansenie. Przedszkolaki mogły zwiedzić ich namioty, zobaczyć w czym chodzili i jakie rzeczy potrafili własnoręcznie wykonać. Każdy mógł zmierzyć się z torem przeszkód, przejechać się na indiańskim kucu i spróbować swoich sił w strzelaniu z łuku.

Każda wycieczka to otwieranie okna na świat. Zapomina się o zmęczeniu, a w pamięci zostają tylko miłe wspomnienia.

Iwona Kruczek

BIEG MAJOWY W NOWYM BORKU

8 maja 2015 roku uczniowie klas I-VI Szkoły Podstawowej w Nowym Boku wzięli udział w Biegu Majowym, zorganizowanym w ramach obchodów świąt majowych. Imprezę zorganizowali uczniowie klasy III pod opieką pań



Zadaniem poszczególnych zespołów było pokonanie wyznaczonej trasy.

Iwony Pociask i Jolanty Szczepan. Celem tego przedsięwzięcia było rozbudzenie wśród uczniów postaw patriotycznych, świadomości ekologicznej oraz integracja uczniów klas starszych z młodszymi. W drodze losowania wybrano sześć sześciuosobowych drużyn. W skład każdej drużyny wchodził reprezentant uczniów klas I-VI. Zadaniem poszczególnych zespołów było pokonanie wyznaczonej trasy w jak najkrótszym czasie oraz wykazanie się znajomością

mością historii Polski i Unii Europejskiej. Uczniowie odpowiadali na pytania dotyczące Konstytucji 3 Maja i symboli narodowych. Na kolejnych punktach biegu pojawiły się zadania o tematyce przyrodniczej i ekologicznej.

Uczestnicy odpowiadali na nie również w języku angielskim. Kolejnymi etapami biegu była konkurencja matematyczna i turniej muzyczny „Jaka to melodia?” sprawdzający znajomość pieśni patriotycznych. Na koniec uczniowie dotarli na tzw. punkt widokowy – najwyższy położony na trasie biegu, gdzie musieli się wykazać umiejętnością orientacji w terenie i wyznaczania kierunków geograficznych. Rozpoznawali i nazywali przysiółki Nowego Borku, sąsiednie miejscowości, wskazywali charakterystyczne obiekty. Na zakończenie, po powrocie na szkolne podwórko, uczestnicy pokonywali tor rowerowy i przeszli test znajomości zasad ruchu drogowego pieszych i rowerzystów. Cele, jakie postawiliśmy sobie organizując taką formę świętowania majowych uroczystości zostały osiągnięte. Bieg poprze-

dzony był uroczystym apelem i przygotowaniem okolicznościowej gazetki. Zdobyte informacje zostały wykorzystane przez dzieci podczas poszczególnych konkurencji. Młodszy uczniowie korzystali z wiedzy i doświadczenia swoich starszych kolegów, a ci wykazali się wielką odpowiedzialnością za powierzonych im maluchów w czasie trwania biegu. Drużyna, która uzyskała największą liczbę punktów, zdobyła tytuł „Mistrza Biegu Majowego”. Impreza odbyła się dzięki zaangażowaniu nauczycieli, którzy przygotowali zadania, sprawowali opiekę nad uczniami. Swoją obecnością zapewniła bezpieczeństwo uczestnikom szkolna pielęgniarka, a rodzice dodawali poczucia pewności swoim dzieciom podczas biegu. Wszystkim dziękujemy i mamy nadzieję, że Pierwszy Bieg Majowy nie będzie ostatnim i spotkamy się na trasie znów za rok.

GŁAZ

W głazie ukryta przeszłość
stoi niczym milczący strażnik czasu
gromadząc pęk kluczy
umykających chwil
Wczorajsze wytrychy deszczu
jak panny w welonie
otulając go pieszczotą
drążą mroczne korytarze
zamek chmur

Nie zgłębi go wędrowiec który
przejdzie obok drzwi mego serca
pozostawiając jedynie głazem
porośniętym mchem.

Dorota Kwoka

dzony był uroczystym apelem i przygotowaniem okolicznościowej gazetki. Zdobyte informacje zostały wykorzystane przez dzieci podczas poszczególnych konkurencji. Młodszy uczniowie korzystali z wiedzy i doświadczenia swoich starszych kolegów, a ci wykazali się wielką odpowiedzialnością za powierzonych im maluchów w czasie trwania biegu. Drużyna, która uzyskała największą liczbę punktów, zdobyła tytuł „Mistrza Biegu Majowego”. Impreza odbyła się dzięki zaangażowaniu nauczycieli, którzy przygotowali zadania, sprawowali opiekę nad uczniami. Swoją obecnością zapewniła bezpieczeństwo uczestnikom szkolna pielęgniarka, a rodzice dodawali poczucia pewności swoim dzieciom podczas biegu. Wszystkim dziękujemy i mamy nadzieję, że Pierwszy Bieg Majowy nie będzie ostatnim i spotkamy się na trasie znów za rok.

Jolanta Szczepan



8 maja 2015 roku uczniowie klas I-VI Szkoły Podstawowej w Nowym Boku wzięli udział w Biegu Majowym.

LATO W GÓRACH

Parno.

Ubierając w biegu biały płaszcz
motyl leci przez ogród donikąd
inny motyl maluje sobie twarz
cienkim pędzelkiem ciszy.

Błękitny deszcz
rośnie w warzywniku.

Otwarte są okna

W wiotkiej ciszy
modrzewiowych gałązek

Kobieta ogląda w lustrze piersi
jak ogrodnik

Jerzy Harasymowicz

ZAMYŚLENIE

Czy po nas pozostanie tylko łaża
i samotność
czy też pamięć zamknięta w sercach
a może tylko ciało nie potrafiące
już kochać.

Chcę by pozostała miłość
nie wypowiedziana
lecz unoszona zapachem lasu
marzenia nie do końca spełnione
i tęsknoty skryte
w kufrze na strychu

Dorota Kwoka

XII GMINNY KONKURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO „ENGLISH IS FUN”

Już po raz dwunasty Szkoła Podstawowa im. gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza w Nowym Borku była organizatorem i gospodarzem konkursu języka angielskiego o zasięgu gminnym dla uczniów szkół podstawowych. Konkurs językowy odbył się w dwóch etapach i został zorganizowany w dwóch kategoriach wiekowych: kategoria młodsza dla klas III-IV oraz kategoria starsza dla klas V-VI. Nad przebiegiem etapu szkolnego czuwali nauczyciele języka angielskiego ze wszystkich szkół podstawowych z gminy Błażowa. Na etapie gminnym nauczyciele wchodzili w skład komisji konkursowej oceniając pracę uczniów.

W tym roku uczniowie wszystkich szkół podstawowych zgłosili chęć udziału w konkursie. W sumie do Szkoły Podstawowej w Nowym Borku w dniu 21 maja 2015 r. przybyło 32 uczestników. W kategorii młodszej uczniowie – reprezentanci szkół zdobywali punkty na konto swojej szkoły rozwiązując zadania sprawdzające znajomość słownictwa. Na tym etapie konkursu zwyciężyli uczniowie SP w Błażowej (Aleksandra Osinko, Dagmara Potoczny), a tuż za nimi, z różnicą 1 pkt., reprezentanci SP w Nowym Borku (Jowita Drewniak i Łukasz Rabczak). Wszyscy uczestnicy w kategorii młodszej otrzymali nagrody książkowe, dyplomy i upominki. Dodatkowo dla laureatów Szkoła Językowa PROMAR w Rzeszowie ufundowała kurs językowy w wymiarze 20 godzin o wartości 300 zł.

W kategorii klas V-VI uczniowie zmagali się z testem sprawdzającym: umiejęt-

ność słuchania i czytania ze zrozumieniem, znajomość słownictwa, zasad gramatycznych oraz funkcji komunikacyjnych. Po sprawdzeniu wyników przyznano 3 główne nagrody. **I miejsce** zajęła uczennica SP w Błażowej – Wiktoria Płaza, **II miejsce** uczennica SP w Błażowej – Martyna Bielec, **III miejsce** uczennica SP w Nowym Borku – Magdalena Kulasa. Laureaci otrzymali dyplomy oraz wartościowe słowniki i książki do nauki języka angielskiego. Ponadto za I i II miejsce Szkoła Językowa PROMAR ufundowała kurs językowy w wymiarze 30 godzin o wartości 450 zł. Na tym etapie pozostali uczestnicy zostali również nagrodzeni książkami do nauki języka angielskiego.

Organizacja konkursu nie byłaby możliwa bez pomocy i wsparcia fundatorów nagród. Za okazaną życzliwość dziękujemy sponsorom: Urzędowi Miejskiemu w Błażowej, Bankowi Spółdzielczemu w Błażowej, Wydawnictwu Językowemu OXFORD UNIVERSITY PRESS, Księgarni Edukacyjno-Językowej POLANGLO, Księgarni Językowej – Edukacyjnej BOOKLAND, Radzie Rodziców przy SP w Nowym Borku.

Mamy nadzieję, że poprzez udział w konkursie językowym uczniowie będą mieć jeszcze większą motywację do nauki języka obcego i będą doskonalić swoje umiejętności w zakresie języka angielskiego.

Organizator konkursu Joanna Miłoś, nauczyciel j. angielskiego Szkoły Podstawowej w Nowym Borku



Konkurs językowy odbył się w dwóch etapach i został zorganizowany w dwóch kategoriach wiekowych.

„DROGA DO ŚWIĘTOŚCI”

Rok 2015 został przez Sejm Rzeczypospolitej ogłoszony Rokiem Jana Pawła II. W tym też roku przypadła 95. rocznica urodzin Karola Wojtyły (18.05.1920 r.), a także pierwsza rocznica kanonizacji św. Jana Pawła II (27.04.2014 r.).

Wpisując się w te rocznicowe uroczystości, w dniu 22 maja Szkoła Podstawowa im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej, uczniowie i nauczyciele, mieli okazję przeżyć swoistą *Drogę do świętości*, jaką przeżył Karol Wojtyła, a później Jan Paweł II. Uczniowie klas szóstej, piątej i czwartej przygotowali

program multimedialno-muzyczno-poetycki o św. Janie Pawle II. Program ten został powtórzony w kościele parafialnym w Błażowej w dniu 7 czerwca.

Zdjęcia, fragmenty filmów, głosu, a także inscenizacje ukazujące postać naszego świętego Papieża, ubogacone wierszami dostarczyły nam nie tylko solidnej wiedzy o życiu Jana Pawła II, a tym samym pozwoliły przypomnieć sobie, czy nawet poznać jego osobę; ale także pozwoliły nam ze wzruszeniem spojrzeć na jego niestrudzoną i pełną oddania ludziom posługę Piotra naszych czasów.

Szczególne słowa wdzięczności należą się uczniom naszej szkoły, którzy z zaangażowaniem włączyli się w przygotowanie i przeprowadzenie akademii. Trudno wymieniać wszystkich z nazwiska, gdyż zaangażowanych było 25 osób – aktorzy, recytatorzy, narratorzy i scholka; jednakże wszystkim należą się słowa wdzięczności za piękny przykład; natomiast gratulacje za zdolnych uczniów – Rodzicom, Wychowawcom i naszej Szkole Podstawowej.

ks. Tomasz Brodowicz



*W dniu 22 maja Szkoła Podstawowa im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej, uczniowie i nauczyciele, mieli okazję przeżyć swoistą *Drogę do świętości*.*

„NA CHWAŁĘ BOŻĄ GRAMY I NIGDY SIĘ NIE PODDAMY. BŁAŻOWA”

Jak co roku, od kilku lat ministranci i lektorzy naszej parafii biorą udział w rozgrywkach halowej piłki nożnej na różnych szczeblach.

W tym roku przygoda piłkarska naszych najmłodszych ministrantów ze Szkoły Podstawowej i lektorów z gimnazjum rozpoczęła się 21 lutego. W tym dniu został rozegrany Turniej Dekanalny w piłkę nożną halową w naszej hali przy Zespole Szkół. Przybyły drużyny z naszego dekanatu. Bezkonkurencyjni okazali się w swojej kategorii wiekowej lektorzy z gimnazjum, którzy zajęli I miejsce i awansowali do finałów Archidiecezji. Trochę szczęścia zabrakło ministrantom z SP, którzy zajęli II miejsce w swojej kategorii, choć również bardzo dzielnie i pięknie walczyli.

14 marca br. w Hali Sportowej w Leżajsku odbył się drugi etap rozgrywek na szczeblu Archidiecezji. Do finału rozgrywek na tym szczeblu również doszli nasi piłkarze z gimnazjum, lecz w finale dopiero ulegli drużynie Leżajsk – Bernardyni i to właśnie oni pojechali na rozgrywki finałowe Archidiecezji do Nowego Zagorza.

18 kwietnia w Hali Sportowej przy naszym Zespole Szkół odbył się Finał Archidiecezji w piłkę nożną halową w kategorii lektor starszy

(szkoła średnia i I rok studiów). Bezkonkurencyjni okazali się nasi lektorzy, którzy zdeklasowali swoich rywali. I to właśnie oni pojechali na Mistrzostwa Polski Liturgicznej Służby Ołtarza (LSO). W tym roku było to daleko, bo aż do Elbląga. Na drugi koniec Polski



Kibice na trybunach.

wyjechaliśmy 30 kwietnia, aby w kolejnych dwóch dniach wziąć udział w finałach. Pierwszego dnia zabrakło nam szczęścia, ale w drugim poszło już zdecydowanie lepiej. Zajęliśmy II miejsce w finale B. Na Mistrzostwa Polski wyjechaliśmy w następującym składzie: Rafał Kanach, Paweł Domin, Paweł Kruła, Przemysław Kanach, Radosław

Kanach, Mateusz Chuchła, Maciej Kruła, Bartosz Kuśnierz i Marcin Czuba. Ostatni swój występ w turnieju, ze względu na wiek mieli Rafał Kanach i Paweł Domin, dlatego szczególnie im dziękujemy za lata wspierania naszej drużyny lektorów w mistrzostwach na różnych szczeblach rozgrywek. Jednocześnie wszystkim naszym Lektorom, którzy

w tym roku stanowili drużynę naszej parafii, dziękujemy za ich piękną, sportową walkę, oraz godne reprezentowanie naszej parafii pw. św. Marcina jak również i naszej miejscowości – Błażowa.

Co jest bardzo godne zauważenia, to jest to, że, żadna drużyna nie miała takich fantastycznych kibiców jak nasza. „Kierownikiem” naszych kibiców był Dawid Pociask, za co też jesteśmy mu wdzięczni. „Na chwałę Bożą gramy i nigdy się nie poddamy. Błażowa” – to hasło na banerze widniało tam, gdzie byli nasi. A nasi piłkarze nas nie zawiedli, dostarczając wielu wspaniałych emocji i chwil.

Wyrażamy wdzięczność wszystkim, którzy pomogli nam przeżyć te sportowe wydarzenia w tym roku: Ks. Dziekanowi Jackowi Rawskiemu, Panu Marszałkowi Stanisławowi Kruczkowi, Panu Burmistrzowi Jerzemu Kocojowi, Klubowi Sportowemu Błażowianka, Pani Dyrektorki Ewie Kozubek, Panu Ryszardowi Pępkowi oraz wszystkim, którzy nam przez kolejne etapy Turnieju kibicowali.

Ks. Tomasz Brodowicz



Ministranci i lektorzy naszej parafii biorą udział w rozgrywkach halowej piłki nożnej na różnych szczeblach.

PIĘCIOKROTNI MISTRZOWIE ARCHIDIECEZJI PRZEMYSKIEJ W MISTRZOSTWACH POLSKI LITURGICZNEJ SŁUŻBY OŁTARZA W PIŁKĘ NOŻNĄ HALOWĄ O PUCHAR „KNC”

Już piąty raz z rzędu w tym roku drużyna lektorów z naszej parafii zdobyła tytuł **Mistrza Archidiecezji Przemyskiej** w piłkę nożną halową o Puchar „Knc”.

Od 2011 r. drużyna lektorów i ministrantów rywalizuje w turnieju piłki nożnej halowej w kolejnych etapach rozgrywek – etap dekanalny, archiprezbi-

terialny, diecezjalny i ogólnopolski.

W tym roku 18 kwietnia, na hali sportowej w Błażowej odbył się finał diecezjalny turnieju w kategorii szkół średnich, w którym oczywiście bezkonkurencyjni okazali się lektorzy z naszej parafii. 1-2 maja 2015 r. reprezentowali oni naszą diecezję na Mistrzostwach Polski LSO, które odbyły się w Elblągu.

W poprzednich latach nasza zwycięska drużyna zagrała w Gdańsku (2011 r.), Częstochowie (2012 r.), Radomiu (2013 r.) i Lublinie (2014 r.).

Opiekunom i zarazem trenerom: ks. Piotrowi Czarneckiemu, ks. Damianowi Rokoszowi i obecnym ks. Tomaszowi Brodowiczowi i ks. Pawłowi Starostce oraz wszystkim, dzięki którym możliwe były wyjazdy chłopców na mistrzostwa, serdecznie dziękujemy.

Przemysław Kanach



Pamiątkowe zdjęcie.

ZAGROŻENIE POŻAROWE ROŚNIE

Trzeci – najwyższy – stopień zagrożenia pożarowego obowiązuje w lasach regionu, choć należą one do najmniej palnych w Polsce. Oznacza to, że wilgotność ściółki leśnej w ciągu dnia spada poniżej 10 procent i każde najmniejsze zarzewie ognia może przerodzić się w groźny kataklizm.

W miniony weekend w lasach krośnieńskiej RDLP doszło do trzech pożarów. W Nadleśnictwie Sieniawa spłonęło 45 arów poszycia w 50-letnim drzewostanie dębowym, ucierpiały też niższe drzewa. Pożar został zauważony i zgłoszony przez zbieraczy runa leśnego. W gaszeniu brały udział samochody gaśnicze PSP w Leżajsku i Przeworsku, trzy zastępy OSP z Kuryłówki, Brzyskiej Woli i Majdanu Sieniawskiego oraz pracownicy miejscowego zakładu usług leśnych.

Z kolei w Nadleśnictwie Głogów w niedzielę spłonęło 20 arów poszycia



leśnego. Na szczęście szybkie wykrycie źródła ognia zapobiegło jego rozprzestrzenieniu się na okoliczne młodniki. Największy zasięg miał pożar, który wybuchł w Nadleśnictwie Leżajsk – objął 70 arów pokrywy gleby w starodrzewiu sosnowym.

Najbardziej zagrożone są lasy w północnej części Podkarpacia z uwagi na suche siedliska i obecność monokultur sosnowych, stąd tamtejsze nadleśnictwa

wyposażone są w małe samochody gaśnicze, zaś monitoring w terenie wykonywany jest za pomocą 15 wież – dostrzegalni, na których pełnione są całodzienne dyżury lub zamontowane kamery przesyłają obraz do stanowisk obserwatorów w biurze nadleśnictwa. W zależności od potrzeb nadleśniczowie wprowadzają też całodzienne dyżury pracowników służby leśnej w terenie.

Edward Marszałek
rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Naszemu redakcyjnym kolegom **Ani i Jakubowi Hellerom** przekazujemy bukiet najpiękniejszych życzeń imiennych. Niech prac zawodowa i społeczna będzie źródłem radości, zdrowia i humor zawsze dopisują. Z okazji 15. rocznicy Waszego ślubu życzymy doczekania brylantowych godów w zgodzie, miłości i wzajemnym szacunku.

Koleżanki i koledzy z redakcji „Kuriera Białowskiego”.



- Dedal potrafił różne rzeczy, więc pewnego dnia żona Minosa urodziła dziecko.
- Kreon sprawił Eteoklesowi huczny pogrzeb.
- Jednym z filozofów greckich był Demokryt z Abwery.
- Chłop wolał iść gdzieś pod drzewo, byle nie robić u pana.
- Chłop był wyciskany przez pana.
- Na obrazie Chełmońskiego widzimy chłopca i woły, stoją bosi, ubrani w siermięgi i przepasani krajkami.
- Podczas burzy babcia wystawiła święty obraz, aby piorun uderzył w niego, a nie w dom.
- Gospodyni doiła krowę i ryczała wniebogłosy.
- Zamożni chłopcy nigdy nie wychodzili za mąż za biednych, tylko za siebie.
- Dzieci nie miały od dawna w ustach bochenka chleba.

- Jeżeli człowieka porazi prąd elektryczny, należy go wyciągnąć z kontaktu i zakopać w ziemi.
- W Australii dotkliwie odczuwa się brak rąk do pracy i dlatego jest mały przyrost naturalny.
- Dziedzicność pozwala wyjaśnić, dlaczego skoro dziadek i ojciec nie mieli dzieci, to i my będziemy bezdzietni.
- Ludzie pierwotni mieli narządy z kamienia.
- Aby ustrzec tasiemca przed chorobami, należy często myć ręce.
- Człowiek jest ssakiem, bo nie znosi jajek, a jeśli, to je zjada.
- Kogut był własnością Marka, który piał codziennie na pobudkę.
- Papuga potrafi mówić nawet takie wyrazy, których człowiek nie powtórzy.
- Kochanowski stara się uderzyć w najczulsze miejsca szlachcica.
- Pasek dobrze czuł się na wsi, lubił zwierzęta i dlatego się ożenił.
- Krasicki opisał w bajkach charakter ludzkie. Są to zwierzęta.
- Jednym z nałogów szlacheckich w XVIII wieku było pijaństwo, któremu Krasicki poświęcił wiele czasu i wysiłku.
- Po pierwszym rozbiórce Krasicki zostaje przyłączony do Prus.
- Kajetan Koźmian przez 25 lat gładził swój język.

- Poeta urodził się częściowo w Zaosiu, a częściowo w Nowogródku.
- Mickiewicz spotykał wielu ludzi, od których zawsze coś wynosił.
- Słowacki był wątły, bo odziedziczył płuca po ojcu.
- Wiersze, które pisała Konopnicka, przedstawiały obraz nędzy i rozpacz.
- Przykładem ludzkiej beźmyślności jest nowelka Prusa.
- Reymont zrosł się z lasem na wieki.
- Makbet, zabijając Duncana, nadużył trochę jego zaufania.
- Robinson z Piętaszkiem wkrótce zaludnili bezludną wyspę.
- Gaudenty wziął kropidło, zakropił mu oczy i członkiem uderzył w czoło.
- Cnota zatopionych kobiet i dzieci pływała po jeziorze Świtez w postaci białych lilii.
- Grażyna była piękna i wygląd zewnętrzny miała identyczny jak u mężczyzny.
- Grażyna kochała ojczyznę i wystąpiła przeciwko swojemu mężowi Litaworowi, który nie wypełniał wobec niej swoich obowiązków.

„Pegaz na biegunach.

Humor z zeszytów szkolnych”.

Zebrał Józef Bułatowicz, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1989.

MŁODE ŻUBRY W MUCZNEM

W pierwszej połowie maja w zagrodzie pokazowej w Mucznej przysły na świat dwa żubrzątko, które w ciągu kilku dni nabrały siły i są wielką atrakcją dla odwiedzających.

Matką pierwszego z nich jest Tjilii – żubrzyca pochodząca ze Szwajcarii, która dwa lata temu w zagrodzie urodziła Pujana. Tym razem jest to cielak płci żeńskiej, po urodzeniu miał 15 kg, ale bardzo szybko przybywa na wadze. Leśnicy zarezerwowali dla niego imię Puewa II.

Kilka dni później krowa Muczna powiła byczka, z którym zaszła się w pierw w najdalszy kraniec zagrody. Obie matki ze swym potomstwem trzymają się jeszcze z dala od reszty stada. Młode, karmione ich mlekiem, szybko nabierają siły.

- Wiemy, że to nie są ostatnie narodziny w tym roku i wkrótce ogłosimy konkurs na imiona dla tych żubrzątko, które ich jeszcze nie mają – mówi Jan Mazur, nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany. – Rozstrzygnięcie konkursu i „Chrzcziny”



przewidziane są w Dniu Żubra w sobotę 8 sierpnia.

Pokazową zagrodę żubrów w Mucznej od momentu jej otwarcia odwiedziło ponad 240 tys. turystów.

Edward Marszałek
rzecznik prasowy RDLP w Krośnie



GRATULACJE

23 czerwca 2015 r. prezydent Bronisław Komorowski wręczył akty nominacyjne 47 nauczycielom akademickim oraz pracownikom nauki i sztuki. Wśród nich znalazła się rzeszowianka, moja przyjaciółka z I LO w Rzeszowie **prof. dr hab. n. med. Barbara Jodłowska-Jędrzych** prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, wspaniała lekarz i życzliwy człowiek.

Życzę satysfakcji z pracy, zdrowia i ludzkiej życzliwości.

Danuta Heller z rodziną.

Do gratulacji dołączyła się red. „Kuriera Błażowskiego”.



Fot. Wojciech Olkuśnik, kancelaria Prezydenta RP

POŁUDNIE

aparatura niezbędna, częściowo wyklęta przez amatorów zdrowego życia /oczy, garb ew./
o dziwo zbliża bliskich czasem dalekich
najbardziej tych, którzy w wieku senioralnym
uczą się wirtualnej sztuki panowania nad światem /i nie mogą tego przyjąć do swojej
spłowiałej wyobraźni/
słuchając młodszego o pół wieku uczonego
z otwartymi oczyma połyskujących szkielec
podobnie w wierszu irlandzkiego noblisty
„obieranie ziemniaków”
przy laptopie byliśmy blisko jak nigdy dotąd
w niedzielne południe po kościele.

Zdzisława Górka

8.02.2015 r.

Seamus Heaney – irlandzki noblista z dziedziny poezji w 1995 roku, cytaty z wiersza „Obieranie ziemniaków”.

POMNIK ADAMA LORETA W JAŚLE ODSŁONIĘTY

Pierwszy naczelny dyrektor Lasów Państwowych ma już swój pomnik w rodzinnym mieście. Obelisk z popiersiem Adama Loreta odsłonięto w poniedziałek 11 maja br. w Parku Miejskim w Jaśle.

W uroczystości udział wzięli leśnicy, władze samorządowe i mieszkańcy Jasła. Słowo powitania skierował do zebranych Ryszard Pabian, burmistrz Jasła, zaś sylwetkę pierwszego dyrektora LP zaprezentował prof. Andrzej Grzywacz, przewodniczący zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Leśnego. Odsłonięcia obelisku dokonał Adam Wasiak, dyrektor generalny LP w asyście Bogusława Famielca, dyrektora RDLP w Krośnie i przedstawiciele komitetu budowy pomnika.

Wydarzeniu towarzyszyły poczty sztandarowe: Polskiego Towarzystwa Leśnego, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie oraz I Liceum Ogólnokształcącego im. kr. Stanisława Leszczyńskiego w Jaśle, a także sygnaliści z Zespołu Szkół Leśnych w Lesku, którzy jeszcze przed imprezą w parkowej gloriole dali popis swych umiejętności.

– *Adam Loret to osoba, która w Lasach Państwowych wyznaczyła kierunki działalności naszej organizacji. To był wizjoner, który wyprzedził epokę. Lasy Państwowe są dziś wyjątkową organizacją w skali europejskiej, która organizuje nowoczesną gospodarkę leśną opartą na wielofunkcyjności i ochronie przyrodniczej różnorodności. To spełnienie wizji Adama Loreta* – powiedział dyrektor **Wasiak**, dziękując inicjatorom upamiętnienia postaci genialnego leśnika w jego rodzinnym mieście.

W uroczystości wzięli udział również: senator **Alicja Zając**, poseł na Sejm RP **Bogdan Rzońca**, **Małgorzata Chomycz-Śmigiel**ska, wojewoda podkarpacki, **Maria Kurowska**, wicemarszałek województwa podkarpackiego, **Adam Kmiecik**, wicestarosta jasielski oraz przedstawiciele służb mundurowych. Pomnik został poświęcony przez ks. **Jana Cebulaka** regionalnego duszpasterza leśników. Obok obelisku goście posadzili dwa cisy, jako symbole trwałości loretońskiej idei polskiego leśnictwa. Wiązanek kwiatów pod po-



Pierwszy naczelny dyrektor Lasów Państwowych ma już swój pomnik w rodzinnym mieście.

mnikiem złożyli przedstawiciele KSPL NSZZ „Solidarność”.

Inicjatywę budowy pomnika podjął społeczny komitet złożony z przedstawicieli samorządu Jasła, leśników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie i Polskiego Towarzystwa Leśnego Oddział w Krośnie. Sam obelisk to piaskowcowa kolumna z popiersiem odlanym z brązu. Autorem dzieła jest artysta rzeźbiarz **Grzegorz Tomkowicz**.

Przed uroczystością leśnicy z Nadleśnictwa Rymanów, LKP Lasy Bieszczadzkie i LKP Lasy Birczańskie zorganizowali piknik dla mieszkańców Ja-

śla. W namiotach zgromadzono ekspozycje przybliżające przyrodę podkarpackich lasów, dostępne były gry i zabawy edukacyjne. Z okazji przypadającej w tym roku 650-lecia lokacji miasta rozdali jego mieszkańcom 650 sadzonek dębu. Najliczniej odwiedzane były przez grupy przedszkolaków oraz emeryci spacerujący po parku.

Uroczystości zakończyły się spotkaniem w Ośrodku Edukacji Ekologicznej Nadleśnictwa Kołaczyce w Bierówce.

Edward Marszałek
rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

*Annom na ogół nie dzieje się nic złego,
Chyba że któraś ma pecha
i trafi akurat na Henryka VIII. (...)
A poza tym do wzięcia dla Ann
Jest panów ogromny klan.
Niektórzy nawet wprost o to pytani
Mówią, że bez Ani
To oni ani, ani.*



(Ludwik Jerzy Kern, *Anna*, z cyklu *Imiona nadwiślańskie*)

**Pani Hannie Krupińskiej-Łyp życzymy z okazji imienin
wszystkiego, co dobre i piękne. Niech szczęście będzie
Pani przyjacielem, a zdrowie dopisuje.**

**Z wyrazami szacunku kreśli się redakcja
„Kuriera Błażowskiego”.**

BIESZCZADY SĄ PIĘKNE

Przekonali się o tym członkowie Klubu Seniora „Pogodna Jesień”, którzy 1 lipca 2015 roku wzięli udział w wycieczce.

Bieszczady to teren bardzo atrakcyjny krajobrazowo. Zachwyciła nas przyroda. Wiedząc, że spotkanie z niedźwiedziem czy wilkiem może nieść poważne skutki i nie jest niczym nadzwyczajnym, skorzystaliśmy z Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej. Kursuje tylko w sezonie letnim (od 1 maja do 30 października) na trasie o łącznej długości 33 km.

W malowniczym rejonie Bieszczad położona jest miejscowość wypoczynkowo-turystyczna Bukowiec. W miejscowości tej zlokalizowany jest ośrodek „Solinka”. Tu przywitała nas i ugościła pani Hania Kozubek. Ośrodek ten działa przez cały rok, zapewniając wysoki standard usług. Przepływająca niedaleko rzeka Solinka stanowi prawdziwy raj dla wędkarzy.

Z Bukowca pojechaliśmy nad Solinę, by przy cudownej pogodzie podziwiać zaporę. Na największe malowidła na murach zapory, które niedawno powstały, nie zwróciliśmy uwagi.

Zachęcam do odwiedzania malowniczego i jeszcze dziękiego zakątku Polski.

OPOWIEŚĆ O CIUCHCI BIESZCZADZKIEJ

Nie ma zgodności co do tego, kiedy oddano do użytku bieszczadzką kolejkę. Różni historycy podają różne daty. W Cisnej śmieją się nawet, że zorganizowano specjalne sympozjum naukowe, aby ostatecznie ten spór rozstrzygnąć. Przegłosowano rok 1895. Kiedy umieszczono go na obelisku, zwolennicy innych dat unieważnili głosowanie. Jako powód korekty daty podali, że zostali spici do nieprzytomności przez organizatorów sympozjum i nie wiedzieli, za czym głosują.



Zgoda jest natomiast co do tego, że kolejka połączyła stację kolei cesarskiej Nowy Łupków z Cisną, by wywozić drewno z bieszczadzkich ostępów. Długość tego odcinka wynosiła 25 km.

Aby wybudować kolejkę w Bieszczadach trzeba było nie lada sprytu, zachodu i sporo się napocić. Najpierw były pro-

blemy z wykopem terenów pod przyszłą linię. Mieszkańcy wiosek, przez które miała przebiegać kolejka, godzili się najczęściej na sprzedaż gruntów najgorszych, położonych nad wylewającymi co roku strumieniami i rzekami. Spowodowało to, że jej trasa jest bardzo kręta, z licznymi spadkami i wzniesieniami, trudna w utrzymaniu. Dużo tu mostów i przepustów. Budowa nie była więc łatwa. Często zabudowania, urządzenia, rozjazdy, tory, bocznicę są wciśnięte między Solinkę i bieszczadzkie potoki, a strome zbocza powodowały, że nie sposób było ich rozbudować.

Po drugiej wojnie światowej linię przedłużono z Cisnej do Moczarnego przez Wetlinę. Powodem była potrzeba zwiększenia dostaw drewna do zakładów drzewnych w Rzepedzi i państwo wyłożyło olbrzymie pieniądze, aby można było je transportować z najodleglejszych bieszczadzskich ostępów. W ten sposób kolejka stała się jednak przede wszystkim wielką atrakcją turystyczną ułatwiającą poruszanie się po górach.

Cieszyli się z tej inwestycji też miejscowi. Od 1963 r. uruchomiono kursy pociągów pasażerskich. W zimie, kiedy zasy czyniły drogi nieprzejezdny, była jedynym połączeniem ze światem dla mieszkających wzdłuż torów. Obliczono, że długość kolejki wzrosła do 73 km. Z biegiem czasu coraz mniej drewna wywożono z Bieszczad, a od kiedy wzdłuż kolejki wybudowano drogę, stała się niepotrzebna. Przewóz drewna ciężarówkami jest o wiele tańszy.

W 1995 r. próżno było nasłuchiwać pogwizdywania lokomotywy i turkotu kiwających się na boki wagoników pasażerskich i platform na drewno. Tory zaczęły rdzewieć, a większość mieszkańców Cisnej ani myślała, że kiedykolwiek odjedzie stąd jeszcze jakikolwiek pociąg.

W 1996 r. główna stacja bieszczadzkiej, wąskotorowej kolejki leśnej Cisna, przysiółek Majdan, była zamknięta, a mieszkańcy kolejowego osiedla z nostalgią wspominali czasy, kiedy mieli pracę. Tak było do czasu, gdy zdarzył się pierwszy cud. Na początku października 1996 r., kiedy Bieszczady są najbardziej malownicze, przedstawiciel jednej z warszawskich firm turystycznych najął mieszkańców osiedla do wykoszenia trawy i wykarczowania krzaków, które zaczęły zarastać torowisko. Kiedy robota została wykonana, następnego dnia o świcie, lokomotywa gwizdnęła. Grupa niemieckich turystów wyjechała kolejką w podróż po Bieszczadach. Pociąg tyle co się turlał, najwyżej 6 km na godzinę. Niemcy tak się zachłystywali napotkanymi widokami, że co kilka kilometrów zarządzali postój. Fotografowali to, co widzieli trzema aparatami i dziwili się, że nie muszą się spieszyć. Nadleśnicy i zawiadowca stacji Cisna, przekonywali gości, że tory, po których nie kursują pociągi, są martwe i szybko niszczej. Trzeba je ratować! Niewiele osób wierzyło w to, że uda się uratować kolej, aż do 1997 r. Założono wtedy Fundację Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej. Celem fundacji jest utrzymanie w ruchu zabytkowej kolejki poprzez remonty torowisk i tabo-ru oraz organizację turystycznych przewozów pasażerskich:

FUNDACJA BIESZCZADZKIEJ KOLEJKI LEŚNEJ

Majdan 17, 38-607 Cisna, tel/fax 134 686 335

e-mail: ciuchcianasza@vp.pl, www.kolejka.bieszczady.pl

**Genowefa Puzio
prezes Klubu Seniora „Pogodna Jesień”**

NOC MUZEÓW W BŁAŻOWSKIEJ BIBLIOTECE

16 maja 2015 r. w Błażowej odbyła się II edycja ogólnopolskiej imprezy „Noc Muzeów”. W bibliotece została

przygotowana wystawa starej fotografii, czynna od 15.00 do 22.00. Na fotografiach można było prześledzić jak zmie-



Stare zdjęcia pobudzają nas do refleksji nad przemijającym czasem.

niało się miasto, ludzie, moda. Stare zdjęcia pobudzają nas do refleksji nad przemijającym czasem. Każdy miniony dzień już przechodzi do historii.

Na stołach ułożone zostały zdjęcia w tradycyjnej papierowej postaci oraz publikacje o Błażowszczyźnie. Na projektorze wyświetlano około 2000 zdjęć. Miłym zaskoczeniem było zarówno dla zwiedzających, jak i dla autorów wystawy rozpoznanie swych krewnych na tych zdjęciach, a nawet samych siebie.

Impreza była udana. Trzeba próbować wszelkich sposobów promocji Błażowej. Galeria będzie jeszcze długo dostępna w godzinach pracy biblioteki.

Anna Heller



WIZYTA DZIECI Z BŁAŻOWEJ DOLNEJ

18 maja 2015 r. błażowską bibliotekę odwiedziły dzieci ze szkoły podstawowej w Błażowej Dolnej. Dzieci przybyły z paniami Beatą Kurcoń i Agatą Jakubczyk-Piech. Za pomocą prezentacji multimedialnej opowiedziałam drugoklasistom o historii powstania biblioteki, a istnieje ona już od roku 1948 w przedwojennej żydowskiej karczmie. Później był tu magazyn zbożowy. Dzieci dowiedziały się również, na czym polega praca bibliotekarzy, z jakich zbiorów mogą skorzystać w bibliotece, jak dbać o książki i do czego służy katalog, czyli drewniana skrzynia z wieloma szufladkami, w których znajdują się tysiące karteczek.

Niektóre z dzieci przybyłych do biblioteki są już naszymi czytelnikami, więc już nieraz wypożyczały książki,

inne z ogromną chęcią chciałyby się zapisać. Po skończonej prezentacji przeszliśmy do wypożyczalni dla dzieci. Tu-

taj każde z nich mogło obejrzeć książki o różnej tematyce. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się również bajki o Kubusiu Puchatku. Cieszymy się, że dzieci chętnie nas odwiedzają, jest to też ogromna zasługa nauczycieli, którzy promują czytanie.



Oddział dla dzieci.

Anna Heller

BIBLIOTEKA W BŁAŻOWEJ MA NOWYCH CZYTELNIKÓW

Stało się już tradycją, że co roku w maju Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej organizuje pasowanie na czytelnika. W słoneczny wtorek 19 maja 2015 r. bibliotekę odwiedziło aż trzy klasy pierwszaków. Na uroczystość przybyli pod opieką pań Lucyny Nowak, Moniki Kotowicz i Magdaleny Dopart.

Na przywitanie otrzymałam od dzieci piękne kwiaty i życzenia z okazji Dnia Bibliotekarza. Wyświetliłam krótką prezentację na temat historii biblioteki. Opowiedziałam o etapach, jakie musi przejść książka, aby trafić na półkę, a później do czytelnika.

Dzieci dowiedziały się o pracy bibliotekarzy, przybliżyłam im regulamin biblioteki i czytelnika. Poznały warunki do spełnienia przy zapisie do biblioteki. Następnie zademonstrowałam książkę, która nie nadaje się już do wypożyczenia, ponieważ jest bardzo zniszczona. Zwróciłam również uwagę na pie-

czętkę, numer oraz kartę, jaką posiada każda książka z biblioteki.

Wspólnie przeczytaliśmy życzenia książki:

*Chcę być zawsze czysta i ładna.
Dotykaj mnie tylko czystymi rękami.
Nie czytaj przy jedzeniu,
bo mnie pobrudzisz.
Używaj zakładki.
Nie śliń palca,
gdy przewracasz moje kartki.
Nie zaginaj moich rogów.
Nie pisz i nie rysuj po moich kartkach.
Nie lubię spać na podłodze,
odłóż mnie na półkę.*

Po tych radach i wskazówkach, jakich im udzieliłam, przyszedł czas na uroczyste pasowanie. Wszyscy podnieśli dwa palce i uroczyście wygłosili słowa przyrzeczenia. Każde z dzieci dostało pamiątkowy dyplom.

Anna Heller

SKARGA KSIĄŻKI

Jestem książką z dużej szafy.
Wszyscy mówią, że ciekawa,
więc mnie ciągle ktoś pożycza,
lecz nie cieszy mnie ta sława.
Miałam papier bielusięki,
ślady na nim Florka ręki.
Pozaginał Jaś mi rogi,
Julek na mnie kładł pierogi.
Krzyś, że swym zwyczajem zgodnie,
trzymał mnie aż trzy tygodnie.
Narysował na okładce
Staś diabełka, małąkę w klatce.
Anka, Władka siostra mała,
ta mi kartki wrywała.
Cóż mi z tego, że ciekawa,
dłużej żyć tak nie potrafię.
Nie będziecie mnie szanować,
to się zamknę na klucz w szafie!



19 maja 2015 r. bibliotekę odwiedziło aż trzy klasy pierwszaków.

100. ROCZNICA URODZIN KS. JANA TWARDOWSKIEGO

„Kocha się nie za cokolwiek, ale pomimo wszystko. Kocha się za nic”.

Ks. Jan Twardowski

Ks. Jan Twardowski – duszpasterz, poeta, prozaik. Urodził się 1 czerwca 1915 roku w Warszawie, w głęboko wie-



W Polsce pod patronatem ks. Jana Twardowskiego znajduje się 260 szkół.

rzęcej rodzinie inteligenckiej. W 1927 roku rozpoczął naukę w Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego, w klasie matematyczno-przyrodniczej – zyskał dzięki temu wiedzę z zakresu fauny i flory. Debiutował w 1933 roku na łamach młodzieżowego pisma „Kuźnia Młodych”, w którym prowadził „Poradnik literacki” oraz publikował wiersze i nowele. Tomikiem poety był „Powrót Andersena” w 1937 r. opublikowany w nakładzie 40 egzemplarzy.

W Polsce pod patronatem ks. Jana Twardowskiego znajduje się 260 szkół. Z okazji rocznicy urodzin poety (1 czerwca 1915 r.) uczniowie Szkoły Podstawowej w Białce czytali wiersze poety. Paulina Bator kl. IV, Beata Samek kl. V, Dawid Rząsa kl. VI, Monika Fornal kl. VI i Ewa Trafidło kl. VI.

Ks. Jan Twardowski zmarł 18 stycznia 2006 roku w Warszawie.

Aleksandra Kopczyk

MAJOWE CZYTANIE

7 maja 2015 roku uczniowie klasy pierwszej spotkali się po raz drugi w filii biblioteki publicznej w Nowym Borku, aby kontynuować wspólne czytanie. Bibliotekarka przygotowała dla każdego ucznia książkę z serii „Moja pierwsza czytanka”, które są adaptacjami znanych i często czytanych bajek dla dzieci. Wszystkie te książeczki zawierają proste teksty, do napisania których użyto około 200 słów łatwych do przeczytania. Aby zachęcić młodych czytelników do czyta-



Wspólne czytanie.

nia, tekst jest napisany dużymi literami, a kolorowe ilustracje zamieszczone w książ-

żeczkach są dodatkową rozrywką, ale również pomagają lepiej zrozumieć sens przeczytanego utworu. Przeczytane przez dzieci bajki i to „Księga dżungli”, „Kot w butach”, „Czerwony Kapturek”, „Piotruś Pan”, „Jaś i pnącze fasoli” oraz „Złotowłosa”. Następnie każdy uczestnik spotkania opowiadał treść przeczytanej przez siebie bajki. Książki z tej serii pomogą dzieciom rozwinąć umiejętność czytania i jego udoskonalenie, a także zostać „Mistrzem Czytania”.

Wszystkie dzieci zostały obdarowane drobnymi upominkami.

Anna Kowal

PASOWANIE NA CZYTELNIKA W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ

W Tygodniu Bibliotek w dniach 8-15 maja każdego roku – w ramach promocji czytelnictwa – w bibliotekach odbywają się różne imprezy podkreślające rolę czytelnictwa i zainteresowanie książką.

Organizowane są zabawy edukacyjne dla dzieci, głośne czytanie, lekcje biblioteczne, wystawy, jak również coroczne pasowanie pierwszoklasistów na czytelnika.

*„Witam Was kartek szelestem,
tytułem na pierwszej stronie.
Witam!”*

*Bo po to przecież jestem,
żebyś mnie ujął w dłonie i czytał!”*

(fragment wiersza

E. Szymańskiego „Książka”)

13 maja 2015 r. w filii biblioteki publicznej w Piątkowej do grona czytelników przyjęto dziewięć czytelniczek klasy pierwszej. Uczennice przebrane w stroje postaci z różnych bajek poznały zasady korzystania ze zbiorów bi-

bliotecznych i wysłuchały wierszy o książce. Rozmawiałyśmy na temat dbania o książki i o zaletach ich czytania. Na pamiątkę bibliotekarka wręczyła nowym czytelniczkom dyplomy pasowania i zakładki do książki oraz życzyła wszystkim wspaniałych przygód spędzonych z książkowymi bohaterami.

Danuta Hamerla



PASOWANIE NA CZYTELNIKA W BIBLIOTECE W BIAŁCE

„Książki kochają każdego, kto je otwiera dając mu poczucie bezpieczeństwa i przyjaźń, niczego w zamian nie żądając”.

Cornelia Funke

20 maja 2015 r. w filii biblioteki publicznej w Białce, jak co roku, odbyło się pasowanie na czytelnika uczniów klasy pierwszej Szkoły Podstawowej w Białce. Celem spotkania było zapoznanie się z zasadami, jakie obowiązują w bibliotece. Dzieci przeczytały „Życzenia książki” – jak należy szanować książkę, dowiedziały się czym się różni księgarnia od biblioteki. Po rozmowie z pierwszoklasistami nastąpił uroczysty moment pasowania.

Po zakończeniu pasowania ustawiła się długa kolejka do zapisania się do biblioteki i wypożyczenia książeczki. Od dziś dzieci będą stałymi czytelnikami biblioteki. Na koniec bibliotekarka poczęstowała cukierkami i wykonała kilka zdjęć na pamiątkę tego dnia.

Aleksandra Kopczyk



Od dziś dzieci będą stałymi czytelnikami biblioteki.

CZERWCOWE CZYTANIE

18 czerwca 2015 r. grupka miłośników głośnego czytania już po raz kolejny spotkała się w filii biblioteki publicz-

nej w Nowym Borku, by kontynuować cykl „Poczytajmy razem”. To ostatnie spotkanie w tym roku szkolnym.



Uczniowie czytali po kolei fragmenty książki „Zwierzaki w tarapatkach”.

Na spotkaniu uczniowie klasy pierwszej czytali po kolei fragmenty książki „Zwierzaki w tarapatkach”, która ma bardzo duże literki, a dodatkowo jest wzbogacona o kolorowe ilustracje, co pozwoliło lepiej zrozumieć przeczytaną treść. Potem bibliotekarka przeczytała dzieciom kilka wierszy związanych tematycznie ze zbliżającymi się wakacjami. Podczas krótkiej dyskusji dzieci wypowiadały się, jak należy się zachować w lesie, a tego dowiedziały się z przeczytanych utworów. Po słodkim poczęstunku dzieci rozeszły się do swoich domów.

Anna Kowal

DZIĘKUJEMY!

Bardzo dziękujemy Pani Ewie Barłóg z Białowej za przekazanie do Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej cennego księgozbioru. Będzie on służył wielu pokoleniom czytelników, wzbogacając naszą ofertę.

Dyrektor i pracownicy.

POZOROWANY POŻAR

22 czerwca 2015 roku w Szkole Podstawowej w Białce, w której mieści się

filia biblioteki publicznej, odbyła się próbna ewakuacja. Powodem ewakuacji



był pozorowany pożar. W akcji uczestniczyli strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Białce, którzy przybyli na sygnał po otrzymaniu zgłoszenia. Uczestniczyła także pani odpowiedzialna za bhp Agnieszka Sawicka.

Akcja przebiegała bardzo sprawnie, dzieci spokojnie zostały wyprowadzone w bezpieczne miejsce. Poszkodowanej pani udzielono pierwszej pomocy i została zniesiona na noszach.

Ja także uczestniczyłam w tej akcji, gdyż biblioteka mieści się na parterze szkoły i w razie pożaru byłaby zagrożona. Dowiedzieliśmy się wszyscy, jak postępować w sytuacji realnego zagrożenia. Oby nigdy go nie było. Na koniec strażacy zaprezentowali lanie wody węzłem strażackim.

Aleksandra Kopczyk

O TRADYCJI I OBRZĘDACH NOCY ŚWIĘTOJAŃSKIEJ

23 czerwca w filii biblioteki publicznej w Futomie z grupką czytelników rozmawialiśmy o tradycji i obrzędach Nocy świętojańskiej. Jest to jedyna noc w roku, najkrótsza, pełna magii i tajemnic. Wierzono, że w wigilię św. Jana zdarzają się rzeczy naprawdę wyjątkowe. Tej nocy szczególnych właściwości nabiera ogień i woda, jak również zioła, które ponoć mają moc czarodziejską. Do naszych czasów przetrwał zwyczaj palenia ognisk zwanych sobótkami. Z literatury staropolskiej znamy „Pieśń świętojańską o sobótkie” Jana Kochanowskiego, a także baśń o kwiecie paproci, który zakwitał na krótko właśnie w tę noc. Kto znalazł w lesie złoty kwiat paproci, stawał się najbogatszym człowiekiem na świecie. Niestety, swoim bogactwem nie mógł dzielić się z nikim, co zawsze kończyło się tragicznie dla niego. Obrzędy nocy świętojańskiej upodobali sobie młodzi, dla których tańce, zabawy, wróżby, robienie wianków przez panny i puszczanie ich na wodę było zapewne niezwykłą frajdą. Obecnie takie zwyczaje przetrwały tylko w niektórych regionach Polski.

Danuta Drewniak



PRZEDSZKOLAKI W BIBLIOTECE W KĄKOLÓWCE

W dniu 11 czerwca 2015 r. bibliotekę w Kąkolówce odwiedziła najmłodsza grupa uczniów Szkoły Podstawowej w Kąkolówce, czyli przedszkolaki. Dzieci przysły wraz ze swoją wychowawczynią Teresą Mijalną.

Dzieci dowiedziały się, jak można zapisać się do biblioteki, gdzie znajdują się książki przeznaczone dla danej gru-

py wiekowej oraz jak należy korzystać z katalogu podręcznego.

Muszę przyznać, że milusińscy zadawali bardzo wiele ciekawych pytań: na jakiej zasadzie układane są książki na półkach biblioteki, czy mogą się zapisać, jeśli przyjdą ze starszym rodzeństwem, czy w bibliotece znajdują się audiobooki itp.

Na zakończenie spotkania zaprezentowałam im książkę Nadii Berkane i Alexis Nesme „Marysia i mała orkiestra”. Dzieci z ogromnym zainteresowaniem wysłuchały krótkiej lekturki.

Ze swej strony bardzo serdecznie dziękuję za wizytę i zapraszam na kolejne.

Kinga Rybka



KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

Mieczysław A. Łyp ROZMOWY Z JULIANEM PRZYBOSIEM Rzeszów 2015

Szósty „Zeszyt Poetycki” Mieczysława A. Łypa nosi znamienity tytuł: ROZMOWY Z JULIANEM PRZYBOSIEM. Oto bohaterowie literackiego dialogu.

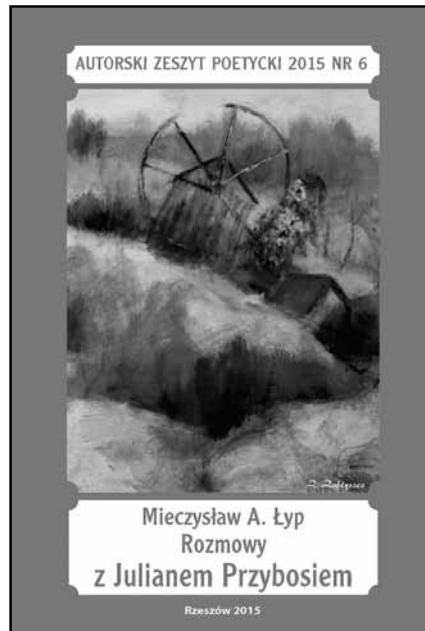
– Julian Przyboś (1901-1970) – klasyk współczesnej poezji polskiej, związany z Awangardą Krakowską. Pierwsze zbiory jego wierszy wyrażały pochwałę nowoczesności: miasta i postępów cywilizacji (*Śruby, Oburącz*). W latach 30. międzywojnia ukształtowały się: program i praktyka poetycka Przybosia (w tomikach *Sponad, W głąb las, Równanie serca*). Dokonał się w nich zwrot ku przyrodzie, pejzażowi, autor ujawniał rozczarowanie cywilizacją, a nawet nastroje katastroficzne. Po wojnie – zdaniem S. Jaworskiego (badacza spuścizny T. Peipera i Awangardy) – starał się J. Przyboś godzić idee awangardowe z aktualnymi hasłami socrealistycznej polityki kulturalnej, pozostał jednak wierny własnemu programowi artystycznemu i własnej poetyce, którą charakteryzowały: funkcjonalizm, kreacjonizm w budowie obrazu poetyckiego, prymat porządku intonacyjno-składniowego nad podziałem na wersy: słowem – poetyka „uproszczona”, określana lapidarnie hasłem „najmniej słów”.

Ten program poetycki realizował Julian Przyboś w zbiorach wierszy *Póki my żyjemy* (1944), *Miejsce na ziemi* (1945), *Narzędzie ze światła* (1958), *Próba całości* (1961), *Więcej o manifest* (1962), *Wiersze i obrazy* (wspólne dzieło poety i córki Uty, 1970), a także w tomach esejów: *Czytając Mickiewicza* (1950) i *Sens poetycki* (1963).

Pochodził z Gwoźnicy, był absolwentem ILO im. S. Konarskiego w Rzeszowie i Uniwersytetu Jagiellońskiego, stypendystą Funduszu Kultury Narodowej, po wojnie pierwszym prezesem Związku Literatów Polskich, posłem rządu polskiego w Szwajcarii, redaktorem czasopism literackich „*Odrodzenie*”, „*Poezja*” i „*Miesięcznik Literacki*”.

– Mieczysław Arkadiusz Łyp, rodem z Radomska – krytyk literacki, poeta,

edytor, fotografik i animator kultury. Z Rzeszowem i Podkarpaciem związały go od roku 1968, gdy podjął studia polonistyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Autor 15 zbiorów poetyckich i monografii *Literacka młodość Rzeszowa* (1990), redaktor i edytor almanachu *Pejzaż polski*, pięciu wyborów wierszy poetów z Podkarpacia oraz rocznika *Krajobrazy*. Jest autorem ponad 50 wystaw fotograficznych, jego zdjęcia dopełniają zbiory wierszy. Twórca Wojskowej Galerii Malarstwa (przy Wojskowej Pracowni Psychologicznej w Rzeszowie), której celem było upowszechnianie sztuki obrazu i sztuki słowa w środowisku żołnierskim, a która szybko stała się swego rodzaju klubem miłośników sztuk. Organizator wieczorów autorskich, koncertów poezji śpiewanej i spotkań folklorystycznych, propagator sztuki ludowej.



Popularyzator kultury polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości regionalnej wśród młodzieży zza granicy (głównie wśród Słuchaczy Centrum Kultury i Języka Polskiego „Polonus” Uniwersytetu Rzeszowskiego).

Co łączy uznanego klasyka z poetą współczesnym? Dzieli ich przecież czas i pokolenia, doświadczenia życiowe i artystyczne.

Trzeba jednak przypomnieć, że dziedzictwo Awangardy Krakowskiej miało ogromny wpływ na twórczość następnych generacji literackich.

Tradycja w sztuce (w tym w literaturze) jest świadomym wyborem określonych wartości z dziedzictwa kulturowego przeszłości, za jej podstawowy wyznacznik uznać należy aktywny stosunek

następców do zjawisk będących przedmiotem owej tradycji. Jest ona istotnym elementem pisarstwa i – szerzej – kultury danej współczesności, a jej obecność realizuje się w świadomości i praktyce twórczej. Aprobatorywnie lub krytycznie, ale zawsze ujawnia się w interpretacji wybranych z dziedzictwa idei, tematów i sposobów tworzenia dzieła.

W odniesieniu do tradycji Awangardy, twórcy z pokoleń następnych przyjmowali jej dorobek (zwłaszcza spuściznę Juliana Przybosia) jako poezję powściągliwą, pojęciową i lingwistyczną: chętnie też eksperymentowali z Peiperowskim „układem rozkwitania”, który był propozycją konstrukcji formalnej, polegającej na tym, że obraz – rzecz pierwotna – jest poddawana w utworze kilku rozwinięciom, a każde z nich jest bogatsze pojęciowo. Tradycje awangardowe ujawniały się także w akceptacji wzorca poetyckiego (wiersz Różewiczowski) oraz w próbach przeciwstawiania się zbanalizowaniu języka przez oddziaływanie środków masowego przekazu (zwłaszcza w twórczości poetów „Nowej Fali”). Są one także widocznie obecne u Różewicza – w oryginalnej konstrukcji wiersza, nazwanego „Różewiczowskim”, w tym, co określa dzieło autora *Kartoteki* jako „poezję ściszonego głosu”. W tę tradycję wpisuje się metoda wierszowania w utworach M. A. Łypa – dodajmy: nasz autor jest miłośnikiem twórczości Tadeusza Różewicza, nie tylko dlatego, że obaj pochodzą z Radomska. Także w opozycji do bogatych w barwy i dźwięki obrazów miejsc i krajobrazów. W refleksjach o sensie życia, przemijaniu czy bolesnej pamięci, autor *Rozmów* skłania się ku „poetyce ściszonego głosu”.

W odniesieniu do wierszy M. A. Łypa możemy, na podstawie lektury *Rozmów z Julianem Przybosiem*, mówić o akceptacji i twórczym rozwinięciu pewnych cech warsztatu poetyckiego autora *Równania serca*. Wskazać tu należy na funkcje metafory, funkcjonalizm – polegający na instrumentalnym charakterze „ja” lirycznego, na wykorzystanie możliwości znaczeniowych tkwiących w poliseimii, a nadto – na obecność pojęcia powidoku jako zasady konstruowania obrazu poetyckiego: „danego” przez twórcę wiersza i „zbudowanego” w odbiorze czytelnikiem. To również szacunek dla słowa i jego poezjotwórczych możliwości, słowna ekwiwalencja uczuć – zwłaszcza osiągnięta dzięki barwnym obrazom świata natury – lub asocjacje kulturowe. W sferze szeroko rozumianego światopoglądu

du artystycznego zauważamy dominację postrzegania jako podstawowego narzędzia poznawania tego, co nas otacza. Stąd obrazy poetyckie są we wszystkich wierszach plastyczne, kolorowe (nawet wtedy, gdy dominującą barwą są szarość i czerń). Poza uniwersalnymi w literaturze pytaniami o egzystencjalny sens ludzkiego bytowania, łączy wiersze M. A. Łypa z dziedzictwem poetyckim J. Przybosia obecny, aktualny stosunek do przeżyć minionych, prezentacja wartości związanych z pracą i twórczą działalnością człowieka, obecność motywu matki i rodziny, a nade wszystko – łączy ich Gwoźnica – miejsce urodzenia Przybosia i *Genius loci* – magiczne miejsce Łypa.

Ta pojawia się w *Rozmowach* w opisach pejzaży postrzeganych w naturze, ale także na płótnach malarzy, zwłaszcza Zygmunta Zabłyszczka, artysty z Wilczego w Gwoźnicy. Nasz autor „przeoglądając się w rozstajnym krajobrazie” – by sparafrazować wers J. Przybosia z wiersza *Krajobrazy*, prawie we wszystkich utworach z tego *Zeszytu Poetyckiego* buduje swój własny, autonomiczny obraz Gwoźnicy, do której Mistrz powracał fizycznie, myślą i wierszami, i w której to ziemi spoczął na zawsze jesienią 1970 roku.

Zdaniem W. P. Szymańskiego, autora sylwetki Juliana Przybosia (czyli książki z serii „Portrety Współczesnych Pisarzy Polskich” (1978):

Wystarczą dane zawarte w poezji Przybosia, aby móc powiedzieć, że krajobraz wsi podrzeszowskiej, sfałdowany, górzysty jest najważniejszym krajobrazem w całym świadomym życiu poety.

W wierszach M. A. Łypa krajobrazy się mieszają, nakładają, otwierają perspektywy na widoki odległe i egzotyczne, tworzą *otwarty ciągle widnokrąg* (*Białe epitafium*).

W czytaniu właśnie przez nas zbiorze krajobraz Gwoźnicy dominuje nawet nad wierszami będącymi wprost przypomnieniem i interpretacją dziedzictwa artystycznego J. Przybosia, jak na przykład w utworze *Dziedzictwo*. Gwoźnica w *Rozmowach...* jest dla autora ważna nie tylko w aspekcie kulturowym (jako miejsce istotne w spuściznie i biografii jednego z najwybitniejszych poetów polskich) ale także – jako źródło inspiracji, refleksji i przyczyna powrotów do dzieła J. Przybosia (jak np. w wierszach *W solarnym kręgu* czy *Z podróży do Gwoźnicy*).

W utworze *List do malarza z Gwoźnicy*, utrzymanym w klasycznej formule

gatunkowej listu poetyckiego, nakładają się dwa obrazy: pierwszy – to opis pejzażu Zygmunta Zabłyszczka, którego Gwoźnica – wyznaje autor wiersza – *staje mi się szczególnie bliska / tak bliska jak pejzaże Przybosia i Uty*. Drugi – to zmetaforyzowana projekcja wędrówek *po polatkach przepasanych dałą / i białą tarniną*. W barwach i dźwiękach przyrody odnajduje poeta sens istnienia, wyznajac:

*Żyje
ciągle jestem
gdy tańczy we mnie koloru rozpasanie
i gdy kolor kolorowi podaje powidok*

Powidok to według malarza Władysława Strzemińskiego obraz zatrzymany pod powieką oka. Zdaniem profesora K. Wyki (zob. esej *Przyboś* w tomie tegoż autora pt. *Puścizna*, 1971) pod mentalną powieką tworzyć można i zatrzymywać obrazy z przeszłości – te widziane naocznie i te wyobrażone. Także one stają się poetyckim tworzywem w wierszach naszego autora, zwłaszcza w tych, które są głęboko zanurzone w tradycjach kultury (np.: *Pod jesiennym niebem*, *Noc Pegazów*, *List do malarza z Gwoźnicy*, *Eden*).

W wierszu *Powidok* zaprezentował M. A. Łyp swoje, oryginalne postrzeganie tradycji: spiał kłamrą poetyckich obrazów dorobek literacki Juliana Przybosia z pejzażem Gwoźnicy, z własnym jego postrzeganiem. Jest to także hołd „późnego wnuka” złożony Mistrzowi w bardzo precyzyjnej parafrazie jego poetyki i literackiej praktyki z użyciem techniki poetyckiego powidoku, eksperymentów na leksyce, odwołań do biografii i „rozkwitających w słońcu metafor”. Tych odwołań (i przywołań jego dziedzictwa) jest w *Rozmowach z Julianem Przybosiem* sporo, na przykład w liryku *W solarnym kręgu* mamy parafrazę cytatu z utworu J. Przybosia pt. *Ziemią gwiezdnie pojętą*. Nie są one jednak li tylko erudycyjnymi czy stylistycznymi ozdobnikami bądź słownymi „dopełniaczami” tekstów. Przypominają o rozmówcy.

M. A. Łyp, tocząc swój dialog z J. Przybosiem, maluje własny pejzaż Gwoźnicy i zakreśla perspektywy własnych dążeń życiowych i artystycznych. W *Rozmyślniach wielkanocnych* czytamy: *Gałązkami wiosennej wierzby namaluj ogrody nadziei kwitnące w człowieku* [...] *Bądź czujny ale w bliżnim staraj się znaleźć światło słońce i zieleń*

W słowie *Od autora* ze zbioru *Moje ogrody* stawia poeta pytanie: *Czego szukam w moich ogrodach?* I odpowiada: *Wielu marzeń i wielu nadziei. (...)*. [Chcę, spodziewam się] *znaleźć skarbiec barw, kształtów, zapachów, krajobrazów, emocji*. W utworach z książki (pięknie ilustrowanej i starannie wydanej) właśnie barwy, gra światła i cieni funkcjonują w sposób szczególny, jako autonomiczne konstrukty naturalnych widoków, opisy dzieł malarskich, swoiste „punkty wyjścia” do „wędrówek” (w historii i przestrzeni) do „*staroświeckich Galicji*” (*Czeremchowa melancholia*), na Kretę (*Przejście*) czy do winnic pod Sieną (*Obrazek z Gwoźnicy*). Kolorystyka (wyrażana przez miotnikami określającymi wprost daną barwę) buduje nastrój wiersza i aurę jego refleksyjnego przesłania. Tak dzieje się w utworach *Dziedzictwo*, *Czeremchowa melancholia*, *Adagio jesienne* czy *Przejście*.

Zdaniem Stanisława Nyczaja (w *Glossarium* do zbioru *In Arkadia*):

Mieczysław A. Łyp posiadał nie tylko dar sugestywnego kreowania nastrojów poetyckimi środkami słowno-malarskimi w ujęciu „statycznym”, ale też wypracował w swym aktywnym postrzeganiu przeistaczania się krajobrazu trudną umiejętność wyrażania poetyckimi środkami – na sposób Przybosioski – ruchu, sytuacji, dynamiki.

Dodajmy: nie tylko ruchu w sensie fizycznym, lecz nade wszystko – dynamiki wyobraźni: autora i czytelnika, jak w wierszu *Matrix*.

A zatem, literacki dialog z J. Przybosiem nie ogranicza się do akceptacji sztuki poetyckiej autora *Jabłoneczki* i twórczego jej wykorzystania. Poetyckie rozmowy składają się na rzeczywisty dialog. W wierszach z tego zbioru Julian Przyboś przemawia: cytatami z jego utworów, odwołaniami do słówkluczy z jego spuścizny i okoliczności z jego biografii.

Rozmowy z Julianem Przybosiem to oryginalny głos autora w dialogu pokoleń, a zarazem świadectwo tego, że spuścizna Awangardy Krakowskiej, a szczególnie dzieło J. Przybosia funkcjonują jako tradycja literacka i źródło inspiracji dla poetów piszących współcześnie, czego dowodem są wydane w 45 lat po śmierci klasyka *Rozmowy z Julianem Przybosiem* pióra Mieczysława Arkadiusza Łypa.



KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

MAŁGORZATA STRZAŁKOWSKA A JAK ANAKONDA



ABC...
uczę się!
jest nowo-
czesną ko-
lekcją edu-
kacyjną dla
d z i e c i
w wieku od
3 do 7 lat.

Kolejne książki wprowadzają w świat liter, słów i cyfr, prezentują sytuacje z życia codziennego.

KRYSTYNA MAJGIER TAJEMNICE STAREGO PAŁACU. DUCH Z NIEWIADOMIC NASZA KSIĘGARNIA 2014

Po Niewiadomicach krążą pogłoski o duchu ostatniej właścicielki pałacu, która zniknęła wiele lat temu w tajemniczych okolicznościach. Dziwna budowla i jej dawna mieszkanica szczególnie fascynują dwunastoletniego Wiktora. Kiedy do pałacu wprowadza się rodzina Czereśniaków, chłopak szybko dogaduje się ze swoją rówieśniczką Magdą. Postanawiają wspólnie zbadać stare piwnice i poszukać informacji o dawnych właścicielach majątku. Czy



odkryją tajemnice z przeszłości? Świeżo wyremontowany pałac z zagruzowaną piwnicą, gdzie ukryto coś tajemniczego, duch wedle opowieści miejscowych nawiedzający okolicę oraz dwójka ciekawskich nastolatków, która nie boi się

wertowania starych książek oraz stawiania czoła niebezpieczeństwom. I oczywiście wakacje, bo kiedy indziej można swobodnie zabawić się w odkrywcę? Oto niezbędne składniki powieści przygodowej. Powieść Katarzyny Majgier wciąga od pierwszych stron – nie tylko za sprawą zagadki, lecz także bardzo sympatycznych bohaterów.

W „Duchu z Niewiadomic” czytelnik znajdzie również sporo humoru.

Książki poleca D. Heller



Aktywny Samorząd

Program finansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji
Osób Niepełnosprawnych

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie zaprasza do ubiegania się w roku 2015
o dofinansowania w ramach pilotażowego programu PFRON – Aktywny Samorząd

Program obejmuje następujące obszary wsparcia:

Moduł I – likwidacja barier utrudniających aktywizację społeczną i zawodową, w tym:

Obszar A – likwidacja bariery transportowej:

Zadanie 2: pomoc w uzyskaniu prawa jazdy kategorii B,

Obszar B – likwidacja barier w dostępie do uczestniczenia w społeczeństwie informacyjnym:

Zadanie 2: dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania,

Obszar C – likwidacja barier w poruszaniu się:

Zadanie 2: pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym,

Zadanie 3: pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości,

Zadanie 4: pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny (co najmniej na III poziomie jakości),

Obszar D – pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej;

Moduł II – pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym;

Wnioski przyjmowane będą w terminach:

Moduł I – 01.04.2015-30.04.2015 oraz 01.08.2015-30.08.2015

Moduł II – 01.03.2015-30.03.2015 oraz 01.09.2015-30.09.2015

w siedzibie *Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie ul. Batorego 9, 35-005 Rzeszów,*

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie PCPR lub pod numerem telefonu:

17 8594823 wew. 7 lub 519585427

Druki wniosków można pobrać ze strony internetowej bip.powiat.rzeszow.pl w zakładce Pliki do pobrania

ZŁOTE GODY

11 lipca 1965 r. na ślubnym kobiercu stanęli IRENA i ADAM KUROSZOWIE z Białowej.

Z okazji Złotych Godów życzymy Wam dalszej tak pięknej wspólnej wędrówki, przeżywania na nowo przygody Waszych serc, zdrowia i Bożego błogosławieństwa.

Członkowie Klubu Seniora „Pogodna Jesień” i redakcja „Kuriera Białowskiego”.

8 sierpnia 1965 r. rozpoczęli wspólne wędrowanie przez życie ALEKSANDRA i ADOLF KOŁODZIEJOWIE.

Przez wszystkie lata wspólnego życia małżeńskiego trwacie ze sobą, złączeni jak korzeń z drzewem, z którego gałąź Waszej miłości wyrasta. Takiego trwania przez następnych 50 lat lub dłużej, zdrowia, i wszelkiej pomyślności życzą Złotym Jubilatam

Klub Seniora „Pogodna Jesień” i redakcja „Kuriera Białowskiego”.



Zdzisława Górka.

Żyjemy zbyt szybko, jednak warto się zatrzymać. Jak celnie zauważył znany poeta Adam Zagajewski, będący w Rzeszowie „to nie czasu nam brakuje, lecz skupienia”.

Zgadzam się, ale narzucono nam bieg coraz szybszego życia. Trzeba za wszystkim nadążyć, a jest coraz trudniej.

Adam Zagajewski brał udział w wielkim wydarzeniu „Wschód Kultury” w Rzeszowie w dniach 25-26 czerwca. 2015 r. Towarzyszyło wiele imprez z kręgu kultury wysokiej w województwach; białostockim, lubelskim, podkarpackim. Zaproszono poetów i muzyków z Litwy, Ukrainy i Polski.

W wydarzenia kulturalne wpisała się uroczystość 26 czerwca 2015 r. w WDK Rzeszów – wręczenie dorocznych Nagród Zarządu Województwa Podkarpackiego za rok 2015 w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Doniosłym akcentem była obecność minister kultury i dziedzictwa narodowego – prof. Małgorzaty Omilanowskiej, która otwierając uroczystość nakreśliła zadania i obowiązki państwa wobec kultury i jej twórców.

Maj przebiegł szybkim truchtem, czerwiec pachnący i zielony minął. Opuściłam wiele kulturalnych wydarzeń w Strzyżowie i w Rzeszowie.

Jednak zaliczyłam jeden z piękniejszych wieczorów promocyjnych. 16 czerwca br. w stylowym Dworze w Krościenku Wyżnym odbyła się uroczysta promocja starannie wydanego tomiku Edwarda Marszałka „**W wielkim szalasie Bieszczadów**”. Tomik wydany przez krośnieńskie wydawnictwo Ruthenus promował sam autor. Edward Mar-

KULTURA, W TYM POEZJA - RZECZY WAŻNE

szalek – poeta, fotografik, znawca lasów i leśnej tematyki, autor wielu książek o tej tematyce, rzecznik prasowy

Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, Mistrz Mowy Polskiej – 2014, niezliczonej ilości dyplomów i wyróżnień, człowiek o bardzo przyjaznym sposobie bycia, pełnego humoru, dobrych manier a także zdolności aktorskich i krasomówczych.

Zapraszałam Pana Edwarda Marszałka do Strzyżowa znając osobę tylko z audycji Radia Rzeszów. Nie odmówił. Słuchacze Strzyżowskiego Uniwersytetu Trzeciego wieku zapamiętali pana Edwarda Marszałka z wielu interesujących wykładów na Strzyżowskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

Oczekiwany przez wszystkich ze względu na ogrom wiadomości podanych ze swadą i wielkim talentem! W Białowej znany z benefisu, z ciekawych artykułów i felietonów w „Kurjerze Białowskim”, także z radia, TV i wielu książek promujących przyrodę i jej piękno.



Edward Marszałek.

Autor przedstawiony przez organizatorów, czyli Stowarzyszenie Kulturalne „Dębina” i GBP w Krościenku Wyżnym oraz Wydawnictwo Ruthenus, wartko poprowadził spotkanie witając ogromną rzeszę oficjalnych gości i sympatyków.

Sam czytał swoje wiersze, wplatał opowieści i anegdoty, był poetą, konferansjerem, prezydentem rzadkich instru-

mentów. Zademontrował kilka oryginalnych trąbit różnych rozmiarów, rozdawał symboliczne prezenty.

Wieczór upływał w radosnej aurze, która otacza autora, gdziekolwiek się pojawi. Było wesoło, wartko i niezmiernie serdecznie.

Muzycznie wspierał promocję baladami bieszczadzskimi bard z gitarą – Piotr „Rogalik” Rogala, śpiewając poetyckie teksty do nastrojowych melodii, związanych z Bieszczadami.

Nastrojowe było samo miejsce (sala balowa czy hall w stylowym dworze, własność prywatna), z misternie upiętymi tiulowymi firankami w oknach. Zachowano styl i atmosferę polskiego dworu szlacheckiego jakby z „Pana Tadeusza”. Miejsce wyborne dla poezji.

Przeczytajmy razem fragment wiersza Edwarda Marszałka, gratulując autorowi:

SIERPNIOWO

Uciszyły się brzozy
choć osinom wiatr w liście
na strapienie dmucha

Błoto z ulewy wyszło cało
skulonym kłosem szarzeję latu
świerszcz zagrał na uczuciach
a z ambony pod lasem
lotny jastrząb z pogodnym obliczem
głosi homilię
zaskuchały się trawy
kwiatki
I świątki z leśnych kapliczek

Przez łąkę pułki chmur idą
wilk sznuruje zarośniętym płajem
puszczyk się puszy na nowo
i grzyb kozaka udaje
sierpniowo

Dodam, że codziennie (w czas wakacji) około godz. 10.00, w Radio Rzeszów Edward Marszałek opowiada o tajemniczych zakątkach, niedostępnych uroczyskach Bieszczadów, o nieistniejących miejscowościach i grobach rozsianych po bieszczadzskich lasach. Warto posłuchać pisanych sercem opowieści.

Zdzisława Górka



CHUTNEY Z BAKŁAŻANA

Mogłoby się wydawać, że jesień zmierza w naszym kierunku dużymi krokami, i zapewne tak jest, mam jednak nadzieję na jeszcze kilka cieplejszych promyków słońca w nadchodzących tygodniach. Tęsknota za kolorami, ciepłem i słodczą dojrzewających



w słońcu warzyw natchnęła mnie do rychłego zamknięcia tych aromatów w słoiku. Korzystając zatem z obfitości późnoletnich plonów przygotowałam chutney z bakłażana – ta intrygująca ooberżyna sprawdziła się doskonale w połączeniu z pieczonym kawałkiem szynki, a najcudowniejsze w przetworach jest to, że ich magia może nas urzec w samym środku zimy i natychmiast przenieść nas na tereny słonecznej Sycylii, Toskanii czy choćby nawet polskich pól spowitych wieczorną, sierpniową mgłą.

Składniki: 3-4 bakłażany, 2 cebule, 3 ząbki czosnku, 1/2 szklanki oleju rzepakowego, 2 łyżeczki nasion kolendry, 1 łyżeczka sproszkowanego kuminu

(przyprawa dostępna w sklepach zielarskich), 2 łyżeczki musztardy, około 4 łyżki przecieru pomidorowego, 1 łyżka brązowego cukru, sól, pieprz, 2 łyżki octu winnego.

Przygotowanie:

1. Bakłażany kroimy w kostkę, podsmażamy na oleju, solimy i doprawiamy pieprzem.

2. W osobnym garnku podgrzewamy około 1/2 szklanki oleju, cebulę siekamy w pióra i dodajemy do podgrzanego oleju, dorzucamy również zmiądzony czosnek oraz kolendrę i kumin, podgrzewamy chwilę, nie rumienimy, następnie dodajemy pozostałe składniki oraz podsmażone bakłażany.

3. Całość chwilę przesmażamy, ewentualnie poprawiamy do smaku.

4. Podajemy jako dodatek do dań mięsnych, grillowanych, cudownie smakuje z żeberkami.

SAŁATKA Z BURACZKÓW Z JABŁKIEM, WIŚNIAMI I CHRZANEM

Salatka o której mowa jest bardzo polska. Buraki, jabłka, wiśnie, chrzan – oto nasze dobra! Dobra, o które trzeba dbać i o nich pamiętać, choćby przygotowując z nich na zimę najlepsze przetwory.

Składniki: 2 kg ugotowanych buraków, 1 kg kwaśnych jabłek, 150 g wiśni bez pestek (mogą być mrożone – rozmrożone), 1 szklanka octu jabłkowego, 1 szklanka soku wiśniowego, 1/2 szklanki cukru, 1 czubata łyżeczka soli, kilka



goździków, 1 laska cynamonu, 1 kawałek chrzanu (około 10 cm).

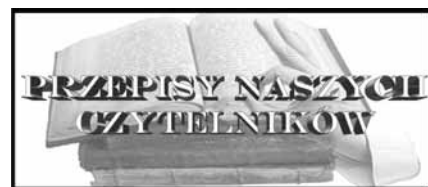
Buraki obrać, jabłka obrać i wydrylować. Buraki i jabłka zetrzeć na tarce o grubych oczkach do jednej dużej miski. Dodać wiśnie. W garnuszku zagotować ocet z cukrem, solą, goździkami, cynamonem. Po 10 minutach gotowania dodać starty chrzan i sok z wiśni – gotować jeszcze 5 minut. Tak przygotowaną marynatę przelać do buraków i wymieszać. Sałatkę przełożyć do czystych i suchych słoików – dobrze ugniść je łyżką, by w środku zostało jak najmniej powietrza. Słoiki zakręcić i spasteryzować. Po kilku dniach są już pyszne!

KECZUP ZE ŚLIWEK

Składniki: 2 kg śliwek węgerek, 10 sztuk ostrej papryczki, 2 łyżki soli, 30 dag cukru, 3/4 szklanki octu, 1 duża główka czosnku.

Wykonanie:

Śliwki dokładnie umyć i wypestkować, a papryczkę i czosnek drobno pokroić. Włożyć wszystko do dużego garnka i smażyć na małym ogniu około 3 godzin. Następnie dodać cukier i ocet i smażyć kolejną godzinę. Po ostygnięciu zmiksować na jednolitą masę, przełożyć do słoiczek i pasteryzować około pół godziny.



BOMBOWE BURGERY

Składniki: 500 g jak najlepszej mielonej wołowiny, 2 łyżeczki musztardy dijon, sól, pieprz, 8 pieczarek, 1 ząbek czosnku, oliwa, 4 grube plastry cheddar z chili, 4 jak najlepsze bułki do burgerów (najlepiej własnoręcznie upieczone), 4 liście sałaty, 4 plastry pomidora malinowego, ketchup.

Mięso wymieszać z solą, pieprzem i musztardą, uformować 4 ładne burgery. Pieczarki obrać, pokroić w grube plastry, natrzeć przeciętym na pół czosnkiem, skropić oliwą i doprawić solą i pieprzem. Kotlety i grzyby wrzucić na rozgrzany ruszt (może być elektryczny) i smażyć około 12 minut, w połowie obracając na drugą stronę.



Po przełożeniu na drugą stronę, na każdym burgerze położyć po plasterze sera i przykryć grilla, by ser całkowicie się stopił.

Mięso i grzyby zdjąć z rusztu, by odpoczęły. W tym czasie na ruszt położyć przekrojone bułki, żeby stały się chrupiące. W każdej bułce musi się znaleźć liść sałaty, burger otulony serem, plastry pieczarek i pomidora, no i ketchup. Gotowe!

Justyna W.

Sekretem dobrego fast foods jest przygotowanie wszystkiego własnymi rękami, bez pośpiechu i z najlepszych składników jak np.: domowe bułki pszenne, dobrej jakości parówki i świetne dodatki.

BUŁKI DO HOT DOGÓW

Składniki na 6 sztuk: 450 g mąki pszennej, 1 łyżka cukru, 2 łyżeczki suchych drożdży, 1 szklanka ciepłego mleka + do posmarowania bułek, 1/4 szklanki ciepłej wody, 1 łyżeczka soli, 2 łyżki oleju.



Drożdże rozpuścić w mleku i wodzie z dodatkiem cukru – odstawić na 5 minut, by się lekko speniły. Dodać olej i sól, a następnie powoli dosypywać mąki i zagniatą. W razie potrzeby ciasto podsypywać mąką. Gdy masa stanie się miękka i elastyczna, przykryć ją ściereczką i odstawić na 1 godzinę w ciepłe miejsce. Wyrosnięte ciasto podzielić na 6 części, z każdej uformować podłużną bułkę. Bułki ułożyć na

blaszce wyłożonej pergaminem, przykryć i odstawić na pół godziny. Piec rozgrzać do 200 stopni. Bułki posmarować mlekiem i wstawić do pieca. Piec ok. 20 minut, aż bułki ładnie się zarumienią. Pieczywo ostudzić na kratce.

HOT DOGI NOWOJORSKIE

Składniki:

6 świeżo upieczonych bułek, 6 parówek jak najlepszej jakości, 1 łyżeczka mąki kukurydzianej, 10 łyżek wody, 1 łyżka koncentratu pomidorowego, 1 łyżka octu balsamicznego, 1 łyżeczka musztardy dijon, 1 łyżeczka brązowego cukru, 1 łyżeczka sosu chili, 1 szczypta cynamonu, 3 łyżki oliwy, 2-3 czerwone cebule, sól, pieprz, 2 ząbki czosnku, 1 garść kiszzonej kapusty, musztarda, ketchup.

W miseczce wymieszać mąkę, wodę, koncentrat, ocet, dijon, cukier, chili i cynamon.

Na rozgrzaną oliwę wrzucić pokrojone w piórka cebule, posypać solą i dusić, aż zbrązowieje. Dodać zgnieciony czosnek i dusić jeszcze minutkę. Wlać wcześniej przygotowaną pastę, wymieszać i dusić godzinę na małym ogniu – często mieszając. Uwaga – cebula nie może się przypalić, więc jeśli płyn zbyt szybko odparuje dolać troszkę wody. Udużoną cebulę doprawić solą i pieprzem.

Parówki podgrzać na patelni, a jeśli bułki zdążyły wystygnąć, warto je również chwilę podgrzać.

Każdą bułkę naciąć wzdłuż, wnętrze posmarować musztardą, wyłożyć kapustą kiszoną. Na kapuście położyć gorące parówki, przykryć cebulą i polać ketchupem.

ALEX

KANAPKI Z WIEPRZOWINĄ W SOSIE CHILI

Składniki: 3 mini bagietki, 1 mała marchew, 1 mały ogórek, 1/8 białej kapusty, 1 łyżka cukru, 3 łyżki białego octu winnego, 2 cebule, kilka listków natki pietruszki lub kolendry, olej rzepakowy, 200 g resztek pieczonej karkówki, 3-4 łyżki słodko-pikantnego sosu chili, 1 marynowana papryczka chili, sól, pieprz.

Obraną marchew i ogórka oraz kapustę poszatkować i wrzucić do misecz-

ki. Posypać cukrem, posolić, zalać octem i ugnieść porządnie dłońmi. Pikle przykryć i odłożyć na później.

Cebule pokroić w kostkę i zeszklić z odrobiną soli na łyżce oleju, zmniejszyć ogień i lekko skarmelizować. Cebule przełożyć do blendera i zmiksować na gładką pastę.

Na patelnię po cebuli dolać troszkę oleju i wrzucić na niego „potargane” mięso wieprzowe – usmażyć je na chrupiąco z dodatkiem 2 łyżek sosu chili, ewentualnie doprawić solą i pieprzem.



Bagietki przekroić wzdłuż, każdą połówkę posmarować cebulową pastą i wstawić na 3 minutki do rozgrzanego pieca. Po wyjęciu wystarczy do nich włożyć dodatki, czyli mięsko, odcieczone z nadmiaru soku pikle, posiekane marynowane chili, listki natki pietruszki i sos chili.

Aldona M.

Fakt to niedobry, prawie wstydlivy, niedopuszczalny, zły i naganny, fatalny oraz niesprawiedliwy, że jeszcze nie ma wiersza dla Anny.

Toteż prozą przekazujemy imienninowe serdeczności naszej miłej koleżance **ANI SŁUPEK**.

Sto lat w zdrowiu, szczęścia osobistego oraz satysfakcji z pracy

życzy redakcja
„Kuriera Białowskiego”.



POD CZTEROLISTNĄ KONICZYNĄ

Wiktor Bochenek, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Niebylcu, powiedział: „Trzydzieści lat minęło tak szybko, iż mam wrażenie, że zdążyłem tylko otworzyć i zamknąć drzwi”. W tej pięknej metaforze kryje się głęboka mądrość życiowa, której doświadczył każdy, kto wiele lat poświęcił swojej życiowej pasji i pracy nad nią.

Te słowa otworzyły uroczystości Jubileuszu 30 lat istnienia i działalności Gminnego Ośrodka Kultury w Niebylcu. Dyrektor, przywitawszy obecnych, przedstawił krótki zarys historii i działalności placówki, która została utworzona w 1985 roku. Początki jak zwykle były trudne, zwłaszcza że w sferze działania znalazły się poza Niebylcem świetlice i domy ludowe w terenie. Chodziło o szeroko pojętą animację kulturową, w tym rozwój amatorskiego ruchu artystycznego, kultywowanie tradycji i obrzędów ludowych. Niebylecki GOK nawiązał wiele kontaktów z placówkami i ośrodkami kultury w całym ówczesnym województwie, m.in. w Rzeszowie i Strzyżowie.

W tym też czasie gromadzono stroje, sprzęt muzyczny dla zespołów, zabezpieczono bazę lokalową, transport, pomoc metodyczną i merytoryczną.

Wszystko to niebawem zaowocowało organizowaniem wielu imprez, udziałem w licznych przeglądach, konkursach, występach w kraju i za granicą. Nie sposób wyliczyć tu wszystkich dokonań zespołów: orkiestr, kapel, grup tanecznych, teatralnych, klubów rękodzieła, plastycznych, fotograficznych, imprez typu: kiermasze, dożynki, turnieje, spektakle, wystawy oraz realizacji projektów z funduszy europejskich.

Opisanie wszystkich inicjatyw zajęłoby wiele tomów.

Dokonujący prezentacji dyrektor Bochenek świetnie poradził sobie z nawałem materiału, przedstawiając w syntetycznym skrócie 30 lat działania placówki.

Następnie zgromadzeni mieli okazję obejrzeć przygotowaną przez Renatę Kozdraś prezentację medialną, ilustrującą dzieje działalności niebyleckiego GOK-u. Pokaz zdjęć wzbudził u publiczności żywe zainteresowanie, ponieważ wiele osób rozpoznawało sie-

bie i swoich znajomych w różnych rolach na fotografiach z dawnych lat.

Po obejrzeniu prezentacji dokonano wręczenia odznaki Ministra Kultury „Zasłużony dla kultury polskiej” Januszowi Rakowi, listów gratulacyjnych i dyplomów uznania Anecie Chiuk i Renacie Kozdraś.



Dr Hanna Krupińska-Łyp składa gratulacje dyrektorowi Wiktorowi Bochenkowi.

Licznie przybyli goście z okazji jubileuszu placówki złożyli na ręce jej dyrektora gratulacje i powinszowania. Jako pierwsi nagrodę za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury wręczyli: w imieniu Zarządu Powiatu Strzyżowskiego starosta strzyżowski, Robert Godek wraz z wiceprzewodniczącą Rady Powiatu, dyrektorką Banku Spółdzielczego w Niebylcu, Marią Chuchłą. Następnie jubilatów pogratulowali: Zbigniew Korab, wójt gminy Niebylec, Antoni Chuchła, sekretarz gminy Niebylec i przewodnicząca Rady Gminy Niebylec, Danuta Lencznar.

Barbara Szlachta i jej mąż Dariusz przekazali list gratulacyjny od Mariusza Kawy, burmistrza Strzyżowa oraz życzenia od dyrektorki Domu Kultury „Sokół” w Strzyżowie Jadwigi Skowron.

Jubileuszowe powinszowania złożyli również: dyrektorka Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Strzyżowie, Marta Utnicka, jej mama, Halina, była dyrektorka Domu Kultury „Sokół”

w Strzyżowie; w imieniu dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, Marka Jastrzębskiego – Czesław Drąg; w imieniu Centrum Kultury i Języka Polskiego „Polonus” Uniwersytetu Rzeszowskiego – Hanna i Mieczysław Łypowie. Mieczysław Łyp, członek ZLP w Rzeszowie wręczył Wiktorowi Bochenkowi pamiątkową statuetkę „Maestro”.

Następnie przekazały gratulacje Zofia Matys, dyrektorka Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Tyczynie, Teresa Sierżęga-Nowosad, lekarz medycyny, a Jerzy Bator z Izby Rolniczej wręczył dyrektorowi GOK w Niebylcu Odznakę św. Izydora Oracza. Do grona składających jubileuszowe życzenia dołączyły: Stefania Michałek z WZKiOR w Rzeszowie, była przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich – Bronisława Fijałkowska z Heleną Bobowską oraz Maria Cynar z Koła Gospodyń Wiejskich w Lutczy.

Na koniec pracownicy GOK podziękowali swojemu dyrektorowi za długoletnią współpracę.

Zwieńczeniem gratulacji był toast i okazjonalny tort, ufundowany przez członkinie zespołu „Malina”.

Goście mieli jeszcze okazję obejrzeć krótką scenkę kabaretową, przygotowaną przez grupę „Spojrzenie” pod kierunkiem Renaty Kozdraś.

Należy podkreślić, iż całość imprezy uświetniła kapela „Cajmery”, która nie tylko witała i żegnała gości, ale też towarzyszyła wszystkim kolejnym etapom jubileuszu.

Stowarzyszenie Kół Gospodyń Wiejskich z Niebylca przygotowało bardzo starannie niezwykle smaczne potrawy w formie szwedzkiego stołu, a całość zamknęła zabawa taneczna przy muzyce zespołu „Stereo”.

Przygotowanym z wielkim pietyzmem obchodom jubileuszu 30 lat GOK w Niebylcu towarzyszyła wspaniała atmosfera, a wszyscy goście dla upamiętnienia miło spędzonych chwil otrzymali czterolistne koniczynki z okolicznościowym napisem.

Obecni na imprezie wyszli w przekonaniu, że GOK w Niebylcu będzie pomyślnie i owocnie działał przez wiele, wiele następnych lat.

Hanna Krupińska-Łyp

V LIGA POWRÓCIŁA DO BŁĄZOWEJ



Piłkarze LKS Błażowianka po dwóch latach zmagania w klasie A pewnie awansowali do V ligi, co bardzo ucieszyło kibiców, działaczy i trenerów klubu. Po ostatnim spotkaniu z Wołą Dalszą z inicjatywy prezesa Jana Kustry i zarządu klubu miało miejsce uroczyste podsumowanie w leśniczówce u Mariusza Farasia. Na spotkanie z zawodnikami i działaczami przybyli zaproszeni goście: wicemarszałek województwa podkarpackiego, były prezes Stanisław Kruczek, burmistrz Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej, były wiceprezes Jurek Faraś, główny sponsor tego spotkania Grzegorz Woźniak, szef firmy Zakład przetwórstwa Mięsnego „Błażowiak”. Oprócz tego spotkanie sponsorował marszałek Stanisław Kruczek. Panowała bardzo podniosła atmosfera. Goście zabierając głos gratulowali prezesowi, trenerom i zawodnikom. Podkreślali ogrom pracy, jaki włożono w to, aby klub tak szybko

powrócił do V ligi. Prezes i trener Ostafiński doceniali rolę starszych zawodników w drużynie oraz tych młodych i najmłodszych, którzy udanie się wprowadzili do pierwszego zespołu, nabrali doświadczenia, okrzykli i można na nich liczyć. Najbardziej zasłużeni zawodnicy odbierali drobne nagrody i upominki. Wszyscy otrzymali premie finansowe za wygrane mecze. W wypowiedziach nie zabrakło troski o dalsze losy klubu, szczególnie o finansowanie jego rosnących potrzeb, czy obsadę pozycji bramkarza, która na obecną chwilę wydaje się największym zmartwieniem. Drużyna nadal będzie się opierać o własnych wychowanków i będzie swoistą mieszanką rutyny z młodością. Analizując strzelców bramek za miniony sezon można dostrzec, że wprawdzie przewodzą rutyniarze Wojciech Kruczek i Piotr Kruczek, ale tuż za nimi plasują się młodzi zawodnicy Rafał Kanach, Bartosz Kuśnierz czy

Paweł Krula. Patrząc na tabelę rozgrywek V ligi dostrzegamy starych znajomych – zespoły z Malawy, Stobiernej, Soniny, Krzemienicy, Głogowa Małopolskiego, Medyni Głogowskiej, Sokółowa, Strzyżowa, Bratkowic, Trzebowniska, Przybyszówki, Dąbrówek, czy Resovii II Rzeszów. Zapewne nie będzie łatwo, szczególnie beniaminkowi, który przez dwa lata walczył w niższej lidze, ale znając ambicje zawodników i trenera, walki o jak najlepszą pozycję nie zabraknie. Drużyna na kibiców też może liczyć, co udowodniali wielokrotnie. Okres przygotowawczy już ruszył, a sparingi rozgrywane z wymagającymi rywalami dadzą wiele odpowiedzi co do ustawienia zespołu i jego formy.

Zdzisław Chlebek

NOWE WŁADZE RZESZOWSKIEGO ODDZIAŁU ZLP

Po rezygnacji z funkcji prezesa Zarządu, złożonej przez **Edwarda Bolca**, członkowie Rzeszowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich na Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym w dniu 4 lipca 2015 roku w tajnym głosowaniu wybrali nowe władze na czteroletnią kadencję.

Prezesem nowego Zarządu został **Mieczysław Arkadiusz Łyp**, wiceprezesem – **Wacław Turek**, sekretarzem – **Zdzisława Górską**, a skarbnikiem – **Teresa Paryna**. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: **Adam Decowski** – przewodniczący oraz **Wiesław Hop** i **Ryszard Mścisz** – członkowie, a do Sądu Koleżeńskiego wybrani zostali: **Małgorzata Żurecka** – przewodnicząca oraz **Tadeusz Mastyk** i **Joanna Turczyn** – członkowie.

Zebraniu przewodniczył **Zbigniew Domino**, nestor rzeszowskich literatów.

adec

Serdecznie gratulujemy naszemu współpracownikowi Mieczysławowi A. Łypowi wyboru na tę zaszczytną funkcję i życzymy satysfakcji z jej pełnienia dla dobra literatury i sztuki Podkarpacia.

Zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”.


LATEM

Latem na kobietach bardzo lekkie odzienie
rozbudza męską wyobraźnię i robi wrażenie.
Sam tego niejednego lata doświadczyłem,
że tylko latem i kobietą zauroczony byłem.
Wpatrywałem się w jej sukienkę prześwitującą,
Ach, takie widoki latem w głowie mąca.
Jeszcze lata nie ma, a już jedna mężatka
pokazała się w Błażowej w kwiatkach,
które na swej letniej sukience nosi.
Dziewczyna to zgrabna, więc aż się prosi,
by w jej stronę mój wzrok kierować.
Ma trochę ładnych kobiet miasteczko Błażowa.

J.W.CH

Błażowa, 9 czerwca 2015 r.


**Sprzedam działkę budowlaną
o powierzchni 15 arów,
położoną w Błażowej Górnej.
Tel. 530 904 993, 796 889 532**



Gabinet Dietetyczny
Arkadiusz Niestrój

Zakres porad obejmuje:

- wspomaganie odchudzania
- żywienie w cukrzycy i w wielu innych chorobach
- analizę i poprawę nawyków żywieniowych
- żywienie w ciąży
- dietetykę w sporcie



Jeżeli swoje zdrowie cenisz na równi z atrakcyjnym wyglądem, skontaktuj się ze mną. Jako dyplomowany dietetyk oferuję profesjonalne porady dietetyczne i kompleksowe prowadzenie przez kolejne etapy odzyskiwania właściwej figury, lepszego samopoczucia psychicznego i przede wszystkim zdrowia.

Centrum Medyczne PROMEDICA
Ul. Armii Krajowej 30 Błażowa
Rejestracja Tel. 17 230 56 00

Informacja Tel. 792 013 271
@ : niestroj.dietetyka@gmail.com
// ArkadiuszNiestrojDietetyka



FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA

MIX

Plac Rynkowy 6. 36-030 Błażowa

Tel. 2297 989, 603 752 925, 603 752 886
mix.blazowa@interia.eu

KOMET

ARTYKUŁY METALOWE

Zajmujemy się handlem hurtowym artykułami metalowymi i narzędziami. Głównie zapewniamy kompleksową obsługę sklepów i innych punktów handlowych o podobnej branży. Oferujemy własny transport, terminową i regularną realizację zamówień, a także możliwość wysyłki towaru.

Błażowa, ul. 3 Maja 14
tel. 17 2297 070




MGR PAWEŁ KURASZ
fizjoterapeuta - dietetyk

Plac Rynkowy 1, Błażowa
tel: 726-798-093
e-mail: biuro@rehaactiv.com
www.rehaactiv.com

Zabiegi fizjoterapeutyczne świadczone w zakresie rehabilitacji stacjonarnej w gabinecie fizjoterapii oraz w formie rehabilitacji środowiskowej (w domu pacjenta)

Oferta obejmuje:

- Specjalistyczną rehabilitację ortopedyczną (Terapia manualna wg Kaltenborna- Evjenth'a, Terapia powięziowa i punktów spustowych); neurologiczną (metoda PNF, Bobath)
- Zabiegi fizjoterapeutyczne: Prądy interferencyjne, Galwanizacja, Jonoforeza, Tens, Interdyn, Diadynamik, Laser, Ultradźwięki, Sollux
- Kinesiology taping, taping sportowy i w terapii manualnej, masaże: klasyczny, segmentarny, limfatyczny, bańka chińska, relaksacyjny, gorącymi kamieniami i stemplami ziołowymi
- Trening odchudzający z planowaniem diety

Więcej na: www.rehaactiv.com



Delikatesy Centrum
BŁAŻOWA

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY



AUTO SERWIS
BOGDAN ZIMNY



Tel. 608473242

WWW.BOGDANZIMNY.PL




KURIER
Błażowski
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

Numer 145. Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Jan Graboś, Anna Heller, Józef M. Franus, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Zbigniew Nowak, Augustyn Rybka, Maciej Pałac. Stali współpracownicy: Zdzisława Górńska, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Jan Tulik. **Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller, D. Sobota i inni.


Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie, finansowany przez Radę Miejską w Błażowej. Na teksty do numeru 146 czekamy do 5 września 2015 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, 36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
e-mail: kurier_blazowski@vp.pl
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net

Nr zezwolenia sądowego 41/93
ISSN 1234-2300
Skład ukończono 27 lipca 2015 r.

 **steiner**
DRUKARNIA

Druk: STEINER
Zaczerwie 980
k/Rzeszowa
www.steiner.com.pl

 **PSPL**
www.pspl.info

GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



IX Dni Futomy za nami - str. 20.



Złoty jubileusz kapłaństwa - str. 24.

I Kongres Stowarzyszeń - str. 43.



Festyn rodzinny „Mama, Tata i Ja” - str. 48.

Wycieczka w Pieniny! - str. 56.



GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Dni Błażowej 2015 - str. 15.



Błażowskie Święto Ludowe - str. 12.